

GOSPODARKA ZBOŻOWA

MIESIĘCZNIK

Nr 9 Warszawa, wrzesień 1955 Rok VI

W NUMERZE:

ROZLICZENIA ZYSKÓW I STRAT
ORAZ ŚRODKÓW OBROTOWYCH W PZZ — WIĘCEJ UWAGI PRZY SKUPIE STRACZKOWYCH — NOWE PRZEPISY WAZENIA ZBÓŻ W TRANSPORCIE KOLEJOWYM — PRZEWOZY ZIARNA ZBÓŻ O PODWYŻSZONEJ WILGOTNOŚCI — PRZEMIAŁY BLISKIEGO ZAPLECZA — NOWE ZADANIA W WALCE O JAKOŚĆ PRZETWORÓW ZBOŻOWYCH



O pełną realizację planu skupu zboża

Rozpoczął się okres największego natężenia tegorocznej kampanii skupu zboża. Wskutek opóźnienia w większości województw okresu wegetacji, a w konsekwencji i zbiorów — pełny rozmach skupu zboża przypadł mniej więcej na drugą połowę sierpnia. Przesunięcie skupu nie jest jedynym momentem odróżniającym tegoroczną kampanię od kampanii lat ubiegłych. Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę fakt, że w województwach południowych, które zazwyczaj przystępowały do żniw pierwsze i zbierały zboże stosunkowo suche — w roku bieżącym na przełomie sierpnia wystąpiły silne opady, przez co przedłużyły się prace żniwno-omłotowe, przy jednoczesnym wysokim zawilgoceniu zboża.

Ogromny wpływ na przebieg kampanii skupu zboża mają — jak wiadomo — prace przygotowawcze związane przede wszystkim z wykonaniem dostaw obowiązkowych, jak i zorganizowaniem bazy materiałowej, a więc punktów skupu i magazynów zbożowych, zapewnieniem sprzętu, inwentarza i transportu. Tegoroczne przygotowania do skupu zbóż zarówno w aparacie państwowym, jak i gospodarczym rozpoczęto znacznie wcześniej, niż w latach poprzednich. Całość prac wymiarowych została zakończona do 20 czerwca.

W ostatniej dekadzie czerwca i w pierwszych dniach lipca trwało doręczanie zawiadomień o wysokości dostaw chłopom i spółdzielniom produkcyjnym. Do 10 lipca, a więc co najmniej dwa tygodnie wcześniej niż w latach ubiegłych — zawiadomienia dotarły do chłopów. W punktach skupu gminnych spółdzielni i w jednostkach Centralnego Zarządu Zakładów Zbożowych przygotowania rozpoczęto już od kwietnia. Pozwoliło to na staranniejsze wykonanie remontów i dezynsekcji, dało możliwość uzupełnienia sprzętu oraz wyszukania i adaptacji pomieszczeń na zboże. Można przyjąć, że większość placówek osiągnęła stan gotowości do skupu 1 lipca br.

Oprócz lepszego tempa prac przygotowawczych uzyskano również postęp w zakresie jakości, co odnosi się szczególnie do wymiaru obowiązkowych dostaw. Poważnym czynnikiem, który wpłynął na wyeliminowanie nieścisłości w zawiadomieniach doręczanych chłopom jest bezpośredni udział w przygotowaniach prezydiów gromadzkich rad narodowych. Lepszy poziom prac przygotowawczych nie świadczy jednak o tym, że uniknięto całkowicie poważnych

błędów i niedociągnięć. Jeżeli chodzi o prace wymiarowe, to w dalszym ciągu w niektórych ogniwach, nie przewyżczono zjawiska nieuzasadnionych ubytków arealu obciążanego obowiązkowymi dostawami i nie wyzbyto się tendencji do mechanicznego ustalania terminów dostaw. W aparacie gospodarczym — mimo długiego okresu przygotowań — wiele jednostek nie zakończyło na czas remontów pomieszczeń i nie uzupełniło potrzebnego sprzętu, takiego zwłaszcza, jak wagi przenośne, wagi objętościowe, worki i wialnie zbożowe dla obsłużenia chłopów w punkcie skupu. Zdarzały się również wypadki rozpoczynania skupu przez niektóre spółdzielnie ze zdekompletowanym transportem.

Mówiąc o okresie przygotowawczym trzeba jeszcze omówić zagadnienie organizacji dostaw z państwowych gospodarstw rolnych. W roku bieżącym dokonano ustaleń i zrejonizowania w ścisłym powiązaniu z poszczególnymi zespołami i gospodarstwami, uwzględniając konkretną sytuację każdej placówki. Nie ulega wątpliwości, że taki tryb planowania skupu zbóż z PGR zapewnia znacznie większą realność planów, ściślej wiąże aparat skupu ze sprawami produkcji rolnej i mobilizuje załogi PGR do terminowego i pełnego wykonania dostaw dla Państwa.

W ciągu czterech lat trwania obowiązkowych dostaw osiągnęliśmy znaczne sukcesy w skracaniu kampanii skupu zbóż. Przekonał się, że im krócej trwa okres realizacji obowiązkowych dostaw, tym więcej zboża gromadzimy, tym mniejsze są koszty skupu, tym lepiej można zorganizować rozmieszczenie i przechowywanie ziarna. Odnosi się to również do państwowych gospodarstw rolnych, w których mechanizacja prac żniwnych staje na coraz wyższym poziomie.

Sprawa utrzymania właściwego tempa skupu zajmuje szczególnie ważne miejsce w tegorocznej kampanii. Wskutek opóźnień w żniwach, w lipcu miały miejsce tylko nieznaczne wpływy zboża, a i w pierwszej dekadzie sierpnia nie wszystkie województwa były w stanie nadać dostawom odpowiedni rozmach. W tym stanie rzeczy bardzo wzrosły zadania przypadające na pozostałe dwie dekady sierpnia, głównie zaś wrzesień. W tym właśnie miesiącu trzeba nie tylko skupić podstawową część zboża, decydującą o wykonaniu zadania rocznego, ale załatwić rozliczenie się z państwem jak największej ilości chło-

pów, stwarzając w ten sposób odpowiednio szeroki front dla rozwinięcia rynkowego skupu zbóż.

Oznacza to praktycznie, że w sierpniu i wrześniu powinny być rozliczone wszystkie gospodarstwa z wyjątkiem tych, które pozostałą część zobowiązań wykonają kontraktowanymi zamiennikami o późnych terminach dostawy lub ziarnem z wymiany za zboże siewne i reprodukcyjne. Liczyć się tu należy, że przy nadmiernym wydłużeniu okresu realizacji obowiązkowych dostaw zbóż, może się ona zbiec z wykopkami i siewami jesiennymi, co niewątpliwie skomplikuje zarówno organizację skupu i obrotu, jak i przebieg prac w gospodarstwach.

Jeśli więc uwzględnimy, że pozostaje nam do skupu z obowiązkowych dostaw bardzo poważna ilość zboża, że nie rozliczona z Państwem jest jeszcze większa część gospodarstw w kraju i że kierowanie obrotem i rozmieszczeniem zboża odbywać się będzie w warunkach coraz wyższego zasypu magazynów i napiętych planów przewozowych — zadania wrześniowe trzeba uznać za wyjątkowo trudne i skomplikowane. Można z całą pewnością przyjąć, że miesiąc ten będzie najtrudniejszy i decydujący o wynikach tegorocznej kampanii.

Powstaje pytanie czy wobec tych trudności istnieją realne warunki dla wykonania postawionych zadań. Niewątpliwie istnieją! Stwierdza się ogólnie, że nastawienie wsi w odniesieniu do terminowego wykonania dostaw zbóż — jest dobre. Wynika to z ciągłego wzrostu świadomości politycznej mas chłopskich i z umacniającego się przywiązania do władzy ludowej, które to czynniki — obok dotychczasowej pracy organizacyjnej na wsi — wzmocniły w poważnym stopniu dyscyplinę obowiązkowych dostaw. Nie bez wpływu są również pomysły w tym roku zbiory.

O wzroście aktywności politycznej mas chłopskich świadczy zarówno dotychczasowy przebieg skupu — poważna ilość dostaw zbiorowych i kompleksowe rozliczanie się z Państwem — jak i zobowiązania podjęte przez całe wsie, spółdzielnie i zespoły PGR zmierzające do przedterminowego, pełnego wykonania dostaw zboża. Zadaniem pracowników skupu i aktywno uczestniczącego w realizowaniu dostaw jest podtrzymywanie tej inicjatywy, szerokie jej rozpowszechnienie i przychodzenie z konkretną pomocą przy organizowaniu omlotów, transportu oraz sprawnego odbioru zboża w punktach skupu i na stacjach kolejowych. W ten sposób pomożemy w realizacji podjętych zobowiązań.

Musimy aż do końca kampanii utrzymać atmosferę szybkiego tempa dostaw, a jednocześnie przez cały czas kłaść nacisk na równomierne wywiązywanie się z zobowiązań wszystkich grup produktów. Nie można bowiem dopuścić do takiego stanu, jak to często zdarzało się w latach ubiegłych, że poszczególne ogniska w pogoni za globalnymi liczbami skupu nie potrafiły za nimi dostrzec realizacji zobowiązań wszystkich dostawców. W takich wypadkach po wysokich wynikach skupu w pierwszym okresie następował

znaczny spadek wpływów dziennych, niezmiernie trudny do nadrobienia, a poważna ilość gospodarstw pozostawała nie rozliczona z Państwem.

Na specjalne podkreślenie zasługuje sprawa organizowania dostaw z państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych. Dzięki poważnej pomocy Państwa w postaci przydzielanych maszyn, dzięki umocnieniu się Państwowych Ośrodków Maszynowych, żniwa i omloty w PGR i spółdzielniach produkcyjnych przebiegają w tym roku sprawniej niż w latach ubiegłych. W tych rejonach, gdzie sprawę organizacji prac żniwno-omłotowych powiązano kompleksowo z dostawą zboża, tam uzyskano bardzo dobre wyniki. W wielu powiatach państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne rozpoczęły dostawy jeszcze przed rolnikami indywidualnymi i dotąd w nich przodują. Trzeba rozpowszechniać te dobre doświadczenia w organizowaniu pomocy PGR i spółdzielniom produkcyjnym. Szczególna rola przypada tu jednostkom CZZZ, które pozostając w bezpośrednim kontakcie z poszczególnymi zespołami i gospodarstwami, najlepiej znają warunki pracy każdego z nich i są w stanie najwcześniej zauważyć przyczyny hamujące sprawną przebieg dostaw.

W pracy z państwowymi gospodarstwami rolnymi i spółdzielniami produkcyjnymi należy największą uwagę zwrócić przede wszystkim na placówki słabsze. Już dziś można wymienić te zespoły i gospodarstwa, które z uwagi na niedostateczną obsadę sił roboczych, słabe kierownictwo oraz braki w maszynach i transporcie, wymagają otoczenia szczególną opieką i nadzorem. Dla organizowania dostaw z tych jednostek celowe wydaje się wyznaczenie stałych delegatów spośród pracowników aparatu skupu, nadrzędnych ogniw PGR i służby rolnej, którzy by w decydującym okresie na miejscu pomogli kierownictwu i załogom w sprawnym zorganizowaniu pracy i usunięciu trudności. Ta forma pomocy ma szczególne znaczenie w województwach południowych, gdzie warunki zbiorów były w tym roku szczególnie trudne.

W pierwszej fazie kampanii skupu wśród pewnej części aparatu skupu zaczęły się pojawiać tendencje samouspokojenia i osłabienia aktywności w związku z pomyślnie zapowiadającymi się zbiorami. Pracownicy ci zapominając, że skup zbóż odbywa się zawsze w warunkach walki klasowej, uważali, że tegoroczna kampania przebiegnie łatwo, a dostawy wpłyną automatycznie. Dziś, w okresie największego natężenia kampanii, nie trzeba uzasadniać szkodliwości tych tendencji. Wyjaśniły to lepiej i dobitniej słabe wyniki skupu w tych rejonach, gdzie nie doceniano od początku konieczności stałego, systematycznego wysiłku w organizowaniu dostaw i aktywizowaniu mas chłopskich.

Stała, wysoka operatywność punktów skupu i jednostek przyjmujących zboże oraz nieustanna, systematyczna praca organizacyjna na wsi i nadzór nad wykonaniem zobowiązań przez wszystkie gospodarstwa — to niezbędne warunki dla pełnej realizacji planów skupu zboża.

Z DOŚWIADCZEN KATEDRY PLANOWANIA FINANSOWEGO WSE W POZNANIU

Rozliczenia zysków i strat oraz środków obrotowych w PZZ

Zwiększenie wymogów wobec przedsiębiorstw państwowych w zakresie powiększenia źródeł zasobów budżetowych i własnych odnosi się również do państwowych przedsiębiorstw skupu zbóż i strączkowych, które znaczną część różnicy pomiędzy ceną skupu a ceną zbytu wpłacają do budżetu państwa, między innymi jako wkład wsi w budownictwo socjalizmu w naszym kraju.

System budżetowy dostarcza państwowym przedsiębiorstwom skupu i przejmując od nich zasoby pieniężne przy pomocy takich form i metod jak: podatek obrotowy, różnice budżetowe, wpłaty z tytułu zysku i nadwyżek własnych środków obrotowych na początek roku oraz zmniejszenia własnych środków obrotowych w ciągu roku; należą tu również dotacje udzielane na pokrycie strat i niedoboru własnych środków obrotowych na początek roku oraz wzrostu własnych środków obrotowych w ciągu roku.

Zakłady zbożowe PZZ rozliczają się z budżetem w dwojakim trybie:

a) bezpośrednio z tytułu podatku obrotowego i ujemnych różnic budżetowych, potrącanych od sumy podatku obrotowego, wypłacanego na rachunek dochodów budżetu centralnego;

b) za pośrednictwem „rachunku rozliczeń z tytułu wpłat z zysku i pokrywania strat oraz tytułu środków obrotowych” Okręgowych Zakładów i Centralnego Zarządu „PZZ”.

Za dwojakim trybem rozliczeń z budżetem przemawia metoda rozrachunku gospodarczego. Realizacja zasady materialnego zainteresowania przedsiębiorstwa w wynikach jego działalności gospodarczej jest możliwa przy podziale akumulacji pieniężnej przedsiębiorstwa na dwie części:

a) sztywną, niezależną od faktycznej rentowności przedsiębiorstwa i występującą w formie podatku obrotowego, zawartego w cenie zbóż;

b) elastyczną, zależną od poziomu kosztów własnych poniesionych przez przedsiębiorstwo i występującą w formie zysku.

Bezpośredni tryb wpłat sztywnej części akumulacji, powstałej w różnych gałęziach gospodarki narodowej i przelewanej do budżetu metodą podatku obrotowego, zapewnia stały i szybki dopływ podstawowej części zasobów budżetowych.

Podstawę materialnego zainteresowania przedsiębiorstwa wynikami działalności gospodarczej stanowi elastyczna część akumulacji, która wykorzystywana jest częściowo na uzupełnienie i wzrost środków obrotowych oraz tworzenie funduszy stymulacyjnych, a częściowo podlega przelaniu do budżetu państwa jako wpłata z zysku. Fakt przeznaczenia zysku w pierwszej kolejności na reprodukcję rozszerzoną tych przedsiębiorstw, które go wytworzyły, jak również wzajemne ząbieganie się zagadnienia zysków i strat oraz środków obrotowych uzasadnia celowość pośredniego trybu rozliczeń, skoncentrowanych na jednym wspólnym „rachunku rozliczeń z tytułu zysków i pokrywania strat oraz z tytułu środków obrotowych”. Dzięki pośredniej formie rozliczeń jednostki nadrzędne mogą również realizować przysługujące im uprawnienie do częściowej redystrybucji zasobów pieniężnych zgromadzonych na „rachunku rozliczeń”, co zwiększa odpowiedzialność centralnych zarządów i ministerstw za gospodarkę finansową jednostek podległych.

Obowiązujący system rozliczeń z budżetem nie tylko zapewnia stały i terminowy dopływ zasobów pieniężnych do budżetu państwa, niezbędnych dla finansowania zadań wynikających z narodowego planu gospodarczego, ale również umacnia rozrachunek gospodarczy. Dzieje się to przez regulowanie wyposażenia przedsiębiorstw we własne środki obrotowe na poziomie stałych minimalnych potrzeb określo-

nych ciągłością produkcji i podziału, stworzenie bodźców finansowych dla walki o wzrost rentowności oraz wzmocnienie kontroli działalności przedsiębiorstw przy pomocy pieniądza.

Czynny wpływ budżetu na realne procesy produkcji, skupu i podziału produktów rolnych stanowi formę oddziaływania prawa wartości i znajduje wyraz między innymi w zasadach obowiązującego systemu rozliczeń przedsiębiorstw (zakładów na pełnym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym) z budżetem państwa.¹⁾ Zasady systemu rozliczeń czynią z niego skuteczny instrument kształtowania prawidłowych proporcji w tworzeniu scentralizowanych zasobów budżetowych i zdecentralizowanych zasobów przedsiębiorstw (środki własne przedsiębiorstw), uzależnionych od stopnia wykonania planowych zadań gospodarczych. Zabezpieczają one pełne wyposażenie w niezbędne, własne środki obrotowe w przypadku prawidłowego, zgodnego z planem wykonania zadań gospodarczych.

Natomiast niewykonanie zadań planowych powinno spowodować zahamowanie dopływu środków obrotowych i tą drogą sygnalizować konieczność poprawienia sytuacji gospodarczej i finansowej przedsiębiorstwa. Również samo nieprzestrzeganie zasad systemu rozliczeń z budżetem wywołuje dysproporcje w tworzeniu zasobów budżetowych i zasobów własnych przedsiębiorstw, zmniejsza efektywność wykorzystania własnych środków obrotowych, osłabia mobilizującą rolę budżetu i podważa metodę rozrachunku gospodarczego.

* * *

Występowanie w przedsiębiorstwie nadmiernego stanu własnych środków obrotowych ułatwia zamrażanie ich, natomiast niedobór środków hamuje wykonanie planowych zadań gospodarczych i powoduje niepłatności zobowiązań przedsiębiorstwa. Zarówno nadwyżka, jak i niedobór własnych środków obrotowych podważa metodę rozrachunku gospodarczego oraz osłabia kontrolę przy pomocy pieniądza.

Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że nieprawidłowy stan funduszu własnego w obrocie wynika nie tylko z niedociągnięć w pracy zakładów zbożowych i niezgodnego z planem wykonania zadań gospodarczych w zakresie skupu, magazynowania, zbytu i zaopatrzenia, ale również z niedostatecznego poziomu metod planowania handlowo-finansowego, łamania obowiązujących zasad i trybu rozliczeń oraz niewystarczającego przystosowania niektórych metod rozliczeń zysków i strat oraz środków obrotowych do specyfiki działalności przedsiębiorstw skupu zbóż i strączkowych.

W dalszej treści niniejszego artykułu omówię niektóre trudności i nieprawidłowości występujące w rozliczeniach pośrednich z budżetem, a zauważone podczas obserwacji przebiegu tych rozliczeń w 26 powiatowych zakładach zbożowych „PZZ” jednego z województw.

* * *

Rejony i oddziały „PZZ” rozliczają się z tytułu zysków i strat oraz środków obrotowych za pośrednictwem rachunku rozliczeń Okręgowych Zakładów Zbożowych „PZZ”. Te ostatnie rozliczają się z Centralnym Zarządem Zakładów Zbożowych „PZZ” sumą kwot rozliczeń jednostek podległych (metoda sumowa-

¹⁾ Ujęto je w następujących aktach prawnych:

1) Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 12 czerwca 1954 r. w sprawie podatku obrotowego i podatku od operacji nietowarowych od jednostek gospodarczych podległych Ministrowi Skupu,
2) Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 26 lutego 1955 r. w sprawie rozliczeń z budżetem centralnym z tytułu zysków i strat oraz środków obrotowych (Monitor Polski Nr 21/1955 r.).

nia). Przekazują zaś na rachunek rozliczeń centralnego zarządu sumy wpłat z zysku obliczonych oddzielnie dla poszczególnych jednostek podległych, różnicę między sumą wzrostów i zmniejszeń własnych środków obrotowych w ciągu roku oraz różnicę nadwyżek i niedoborów własnych środków obrotowych na początek roku, z wyjątkiem niedoborów powstałych z tytułu pogorszenia wyników oraz unieruchomienia środków w nielegalnych inwestycjach.

Okręgowe Zakłady „PZZ” są uprawnione do redystrybucji środków obrotowych jedynie w ograniczonym zakresie, nie mogą one pokrywać strat oddziałów planowo-deficytowych z zysków oddziałów planowo-rentownych. Zastosowanie na szczeblu okręgów metody saldowania zysków planowych z planowymi stratami zmusiłoby je do aktywnego oddziaływania na kształtowanie gospodarki finansowej jednostek podległych. Znalazłoby to wyraz przede wszystkim w wydawaniu przez okręgi dyspozycji zakupu i sprzedaży zgodnych z planami operatywnymi jednostek podległych, gdyż od zgodności dyspozycji zależy między innymi wykonanie planu sprzedaży i zadań planowych w zakresie zysków. Ponieważ przy saldowej metodzie rozliczeń pokrycie strat planowych i wzrostu środków obrotowych jednych zakładów zależy od wykonania planu rentowności innych zakładów, dlatego stosowanie tej metody zmusi okręgi do czuwania nad zgodnością dyspozycji z założeniami planowymi poszczególnych zakładów oraz wzmocni kontrolę finansową.

Powszechnie spotykanym zjawiskiem w rozliczeniach z budżetem jednostek operatywnych „PZZ” jest występowanie tzw. kwartałów „planowo-mieszanych” (w jednych kwartałach planuje się zysk, a w innych kwartałach stratę), co wynika częściowo z sezonowego charakteru skupu zbóż i strączkowych, a w dużej mierze z wadliwych metod planowania oraz podziału zadań zbytu między poszczególne oddziały i rejony.

Na podstawie danych planowych i bilansów księgowych 26 oddziałów ustalono następującą ilość oddziałów planowo-deficytowych w poszczególnych kwartałach 1954 roku i ich faktyczne wyniki za te okresy:

Kwartał	Ilość oddziałów planowo-deficytowych		
	planowano stratę	wyniki bilansowe	
		strata	zysk
I	9	—	9
II	21	8	13
III	1	—	1
IV	23	3	20

Z zestawienia wynika, że na 21 oddziałów planowo-deficytowych w II kwartale 1954 r., który jest zaliczany do tzw. okresu „martwego”, tylko 8 z nich wykazało bilansową stratę, a w IV kwartale na 23 oddziały — trzy z nich były rzeczywiście deficytowe. Świadczy to o możliwości całkowitej likwidacji kwartałów planowo-mieszanych w drodze udoskonalania metod planowania obrotu i rozliczeń nakładów w czasie, co uprości metodę rozliczeń z budżetem z tytułu wpłat z zysku i usunie szereg występujących dotychczas trudności.

W dotychczasowej praktyce rozliczeń rejonowych i powiatowych zakładów „PZZ” z budżetem, dokonywanych za pośrednictwem rachunku rozliczeń Okręgowych Zakładów Zbożowych „PZZ”, występuje szereg nieprawidłowości dotyczących metodologii, trybu i terminów rozliczeń, które wpływają niekorzystnie na kształtowanie się stanu funduszu własnego w obrocie. Formy występowania tych nieprawidłowości, ich przyczyny i następstwa wyjaśniamy na przykładzie opartym na analizie dokumentacji z zakresu wyników rozliczeń rocznych za czas od 1.I.54 r. do 31.XII.54 r. oraz rozliczeń planowych i wynikowych za pierwszy kwartał 1955 r., dokonanych przez 26 oddziałów powiatowych „PZZ”.

Przy analizowanych rozliczeniach obowiązywały zasady i tryb określony zarządzeniem Ministra Finansów z dnia 26.II.55 r. w sprawie rozliczeń z budżetem centralnym z tytułu zysków i strat oraz środków ob-

rotowych. Jako podstawę do wynikowego rozliczenia rocznego przyjęto dane wynikające z bilansu księgowego i zatwierdzonego na 1954 r. planu finansowego.

Dane do przykładu: (na str. 5).

Wynikowe rozliczenie roczne za okres od 1.I.1954 r. do 31.XII.1954 r. dokonane na podstawie przytoczonych założeń:

Wyszczególnienie	A) Oddział pow. „PZZ”	B) wg zarządzenia Ministra Finansów
<u>A) z tytułu zysku</u>		
1) Zysk: a) planowany	2.771,3	2.771,3
b) wykonany	3.774,0	3.117,8
2) Planowy procent wpłat	100	100
3) Wpłata z zysku:		
a) należna	4.048,1	3.117,8
b) faktyczna	3.774,0	2.391,7
I) dokonana w III kw.		2.341,7
II) .. w II kw. i zaliczona na kwartał III		+50,0
Różnica: niedopłata (+)	+ 274,1	+726,1
4) Planowana nadwyżka (+) środków obrotowych na 1.I.55 r.	+ 356,0	+356,0
<u>B) z tytułu nadwyżki i niedoboru</u>		
<u>środków obrotowych na 1. I. 55 r.</u>		
1) Fundusz własny w obrocie	1.119,9	1.119,9
2) Pasywa stałe	2,4	2,4
3) Razem (1 + 2)	1.122,3	1.122,3
4) Normatyw środków obrotowych w granicach pokr. na 31. XII. 54 r.	467,7	467,7
5) Normatyw śr. obrot. w granicach pokrycia na 1. I. 55 r.	111,7	111,7
6) Nadwyżka środków obrotowych (3 — 5)	1.010,6	1.010,6
7) Pozycje korygujące:		
a) z tytułu niedopłaty wpłat z zysku	1.097,0	726,1
8) Nadwyżka (+) niedobór (—) środków obrotowych po korekcie	— 86,4	+284,5
W tym z tytułu:		
a) pogorszenia wyników (strata ponadplanowa osiągnięta w drugim kwartale 1954 r.)	298,2	
9) Praktycznie odprowadzona nadwyżka	187,7	
10) Różnica (8 — 9): nadpłata (—), niedopłata (+) lub zwrot (—)	— 274,1	

Przykład wskazuje na zasadnicze różnice w sposobie ustalenia rocznego rozliczenia zysku i środków obrotowych na początek roku. Różnice te wynikają z wadliwej interpretacji metody rozliczeń rocznych w przypadku planowania w jednych kwartałach zysków, w innych zaś strat (tzw. kwartały „planowo-mieszane”) oraz nieprawidłowego rozliczenia zysku ponadplanowego.

Nieprawidłowość rozliczenia rocznego z tytułu wpłat z zysku ustalonego przez oddział PZZ (w przykładzie oznaczono symbolem „A”) polega na:

- 1) rozliczeniu sumy zysków bilansowych za poszczególne kwartały, przy czym rozliczono 75% zysku za I kwartał i 100% zysku za III i IV kwartał, niezależnie od planowanego wyniku w tych kwartałach;
- 2) ustalenia wielkości faktycznych wpłat z zysku, jako sumy rzeczywiście dokonanych wpłat w ciągu całego roku rozliczanego i wpłat dodatkowych, dokonanych w roku następnym (55 r.) po sporządzeniu bilansu rocznego.

Należną wpłatę z zysku ustalono w następujący sposób:

$$1) \text{ 75\% zysku nieplanowego za I kw. 54 r. } \\ \frac{559,5 \times 75}{100} = 419,6 \text{ tys. zł}$$

w tys. zł.

Dane do przykładu: *)

Wyszczególnienie	wyniki: zysk + strata —	Wpłaty z zysku		Dotacje na pokrycie strat	Zmiany w środkach obrotowych		Finansowanie środków obrotowych			Wpłaty z tyt. środków obroto- wych	Stan		Normatywy
		należna	dokonana		wzrost	zmniejs- zenie	z zysku	z budżetu	ze śr. plan. inwest.		pas. stała	fundusz własny w obrocie	
		3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
I kwartał 1954 r.													
a) wg planu finansowego	— 5,3	—	—	5,3	66,5	—	—	66,5	—	—	—	—	406,3
b) „ zadań finansowych	+ 230,0	230,0	559,5	—	—	108,1	—	—	—	108,1	—	—	466,9
c) „ bilansu	+ 559,5	477,1	559,5	—	—	108,1	—	—	—	108,1	1,9	290,4	—
II kwartał 1954 r.													
a) wg planu finansowego	— 115,7	—	—	115,7	11,4	—	—	11,4	—	—	—	—	478,3
b) „ zadań finansowych	— 450,0	—	50,0	450,0	11,4	—	—	11,4	—	—	—	—	—
c) „ bilansu	— 413,9	—	50,0	—	11,4	—	—	—	—	—	1,9	— 173,5	—
III kwartał 1954 r.													
a) wg planu finansowego	+ 2771,3	2.771,3	—	—	21,5	29,5	—	—	21,5	29,5	—	—	470,8
b) „ zadań finansowych	+ 2410,5	2.254,0	2.121,6	—	156,5	—	156,5	—	—	—	—	—	—
c) „ bilansu	+ 3117,8	2.772,6	2.341,7	—	—	—	—	—	9,7	—	2,4	612,3	—
IV kwartał 1954 r.													
a) wg planu finansowego	— 1630,6	—	—	1.630,6	—	3,1	—	—	—	3,1	—	—	467,7
b) „ zadań finansowych	— 297,5	—	—	297,5	—	3,1	—	—	—	3,1	—	—	—
c) „ bilansu	+ 510,7	510,7	—	—	—	3,1	—	—	—	3,1	2,4	1.119,9	—
1. I. 1955 r.													
I kwartał 1955 r.													
a) wg planu finansowego	+ 1253,7	1.253,7	—	—	15,4	—	—	15,4	—	—	2,4	109,3	111,7
b) „ zadań finansowych	+ 510,4	510,4	510,4	—	15,4	—	—	15,4	—	—	—	—	127,8
c) „ bilansu	+ 1582,2	2.319,2	1.582,2	—	15,4	—	—	15,4	—	—	3,1	124,7	—

*) Stanowią odzwierciedlenie praktyki

- 2) 100% zysku planowego i ponadplanowego za III kwartał 54 r. 3.117,82 tys. zł.
 3) 100% zysku nieplanowego za IV kw. 54 r. 510,7 „ „
 4.048,1 „ „

Natomiast kwotę faktycznych wpłat z zysku ustalono następująco:

- 1) wpłaty planowe za I kw. 54 r. 710,0 tys. zł.
 zwrot nadpłaty za I kw. 54 r. 150,5 „ „
 559,5 tys. zł.
 2) wpłata dokonana w II kw. 54 r., którą zaliczono na poczet wpłat kwartału III — planowo-rentownego 50,0 „ „
 3) wpłaty planowe za III kw. 54 r. 2.121,6 „ „
 wpłaty dodatkowe za III kw. 54 r. 220,1 „ „
 2.341,7 „ „
 4) wpłata dodatkowa dokonana w I kw. 55 r., po sporządzeniu bilansu rocznego 822,8 „ „
 3.774,0 „ „

Różnica między wpłatą należną (4.048,1), a dokonaną (3.774,0) stanowi niedopłatę, która w tym wypadku wynosi 274,1 tys. zł. W rocznym rozliczeniu wynikowym występuje różnica między należną wpłatą z zysku ustaloną przy rozliczeniu zysku, a uwzględnioną przy korekcie nadwyżki środków obrotowych na początek roku, która wynosi 822,8 tys. zł (1.097,0—274,1). Wynika ona z uwzględnienia w pierwszym przypadku dodatkowej wpłaty z zysku dokonanej w I kw. 55 r. po sporządzeniu bilansu rocznego (822,8), oraz pominięcia jej w pozycji korygującej nadwyżkę (3.774,0—2.951,2 = 822,8).

W taki sam sposób ustalono należną wpłatę z zysku i kwotę faktycznych wpłat na szczeblu okręgu, co wynika z przyjęcia metody sumowania zysków i strat podległych zakładów.

W myśl obowiązujących przepisów⁴⁾ w przypadku planowania w jednym kwartałach zysków, a w innych kwartałach strat, przy wynikowych rozliczeniach rocznych rozlicza się tylko sumę wyników kwartałów planowo-rentownych, a nie rozliczone do końca roku zyski kwartałów planowo-deficytowych podlegają rozliczeniu w ramach nadwyżek i niedoborów środków obrotowych na początek następnego roku. Taki system rozliczenia rocznego z tytułu zysku należało przyjąć w przypadku wszystkich analizowanych oddziałów powiatowych „PZZ”.

Powyższa metoda powinna być również zastosowana w naszym przykładzie, gdyż z założeń wynika planowo-deficytowy charakter I, II i IV kw. a planowo-rentowny kwartału trzeciego, dlatego rozliczeniu rocznemu podlega jedynie zysk trzeciego kwartału. Rozliczenie z tytułu zysku należało ustalić następująco:

- 1) należna wpłata z zysku (100% zysku III kw.) 3.117,8 tys. zł.
 2) faktyczna wpłata
 a) nie zwrócona wpłata dokonana w II kw. 50,0 „ „
 b) wpłaty za II kwartał 2.341,7 2.391,7 „ „
 niedopłata podlegająca dodatkowemu uiszczeniu 726,1 „ „

Suma nierozliczonych wyników kwartałów planowo-deficytowych, tj. w naszym przykładzie strata II kwartału nieplanowany zysk IV kwartału podlega rozliczeniu w ramach nadwyżek i niedoborów środków obrotowych na początku następnego roku (I.1.55 r.). Natomiast nie będzie w ogóle uwzględniony w rozliczeniu wynik pierwszego kwartału planowo-deficytowego, gdyż został całkowicie rozliczony w ramach planowego rozliczenia za I kwartał 54 r.

Należy zwrócić uwagę, że przy wynikowych rozliczeniach rocznych rozlicza się 100% zysku ponadplanowego, a nie 75%, jak to praktykowano w oddziałach i okręgach „PZZ”, przy czym za zysk ponadplanowy uznawano tylko zysk bilansowy kwartałów planowo-deficytowych, gdy tymczasem prawidłowo jest to zysk osiągnięty w kwartałach planowo-deficyto-

wych oraz nadwyżka zysku faktycznego ponad planowany w kwartałach planowo-rentownych.

Nieprawidłowość rocznego rozliczania zysku przez oddziały, rejony i okręgi wyraża się również w potraktowaniu zysków bilansowych, osiągniętych w kwartałach planowo-deficytowych, jako wyników kwartałów planowo-rentownych, gdyż rozliczono sumę wyników bilansowych od początku roku bez względu na planowy charakter poszczególnych kwartałów. Przy tym zyski pierwszych trzech kwartałów rozliczono w sposób właściwy dla wynikowych rozliczeń kwartalnych (75% zysku ponadplanowego).

Wobec przyjmowania do rozliczeń wynikowych rocznych z tytułu środków obrotowych pozycji korygujących, między innymi z tytułu nadpłaty i niedopłaty z zysku, wadliwość rozliczeń z tytułu zysku znajdzie zawsze wyraz w nieprawidłowym ustaleniu nadwyżki lub niedoboru środków obrotowych po korekcie. W naszym przykładzie, w przypadku rozliczenia ustalonego przez jednostki PZZ, ma miejsce nieprawidłowe powiększenie łącznej kwoty wpłat z zysku za 54 r. o sumę 370,9 tys. zł. (4.048,2—3.677,3) i pomniejszenie o tę sumę kwotę stanu własnych środków obrotowych. W rezultacie niesłuszne następuje wykazanie niedoboru środków obrotowych po korekcie w kwocie 86,4 tys. zł. (370,8—284,5).

Zestawienie dokonanych i należnych wpłat z zysku za 1954 r. według wynikowego rozliczenia rocznego:

Kwartał 1954 r.	A) Oddział Pow. „PZZ”	B) Wg Zarz. Min. Fin.	Różnica nieprawidłowo ustalonych wpłat z zysku /3-2/
1	2	3	4
1) I	559,5	559,5	—
2) II	—	—	—
3) III	2.391,7	2.391,7	—
4) niedopłata wynik. z rozliczenia rocz.	1.097,0	726,1	—370,9
5) Razem	4.048,2	3.677,3	—370,9

Wpływ nieprawidłowo ustalonych wpłat z zysku na stan własnych środków obrotowych

- 6) prawidłowo ustalona nadwyżka środków obrot. + 284,5
 7) nieprawidłowo ustalony niedobór (—) — 86,4

Nieprawidłowo wykazana nadwyżka środków obrotowych, przy metodzie saldowania nadwyżek i niedoborów środków obrotowych na szczeblu jednostek nadrzędnych, pomniejsza dochody budżetowe z tytułu wpłat z zysku, gdyż część zysku występująca niesłusznie w postaci nadwyżki środków obrotowych jednostek podległych, zostanie całkowicie lub częściowo wykorzystana na pokrycie ewentualnych niedoborów środków obrotowych innych jednostek podległych.

Natomiast w wypadku odwrotnym, pod postacią wpłat z zysku zostanie odprowadzona do budżetu część funduszu własnego w obrocie, co ma miejsce przy rozliczeniu ustalonym przez oddział „PZZ”, gdzie suma niesłusznie powiększonych wpłat z zysku, kosztem funduszu własnego w obrocie, wynosi 370,9 tys. zł.

Prawidłowość wykazania stanu własnych środków obrotowych ma duże znaczenie ze względu na ekonomiczną treść niedoboru i specjalny tryb finansowania uzupełnienia niedoboru środków obrotowych. Ponieważ niedobór środków obrotowych wynika z reguły ze złej pracy przedsiębiorstwa i niewykonania zadań planowych, dlatego obowiązujące przepisy przewidują pokrycie niedoboru na początek roku w części, w jakiej on powstał z pogorszenia wyników bądź uniuruchomienia funduszu własnego w obrocie w nielegalnych inwestycjach, po uprzednim uzyskaniu zgody właściwego ministra. W tym celu przedsiębiorstwa powinny najpóźniej do dnia 1 lipca wystąpić z wnioskiem o zatwierdzenie pokrycia niedoboru środków obrotowych na początek roku, w którym należy wska-

⁴⁾ § 19 ust. 13 pkt. 2 cytowanego w treści zarządzenia Min. Fin. Monitor Polski Nr 21/55 r.

zać przyczyny powstania niedoboru oraz środki dla zapobieżenia powstaniu tego niedoboru w przyszłości.

W naszym przykładzie przyczyną uzupełnienia niedoboru środków obrotowych w wyjątkowym trybie była nieprawidłowa metoda ustalania wynikowego rozliczenia rocznego.

System rozliczeń z budżetem przewiduje obowiązek wyjaśniania przez przedsiębiorstwa przyczyn powstania niedoboru środków obrotowych na początku roku, ustalonego w formie różnicy między normatywem w granicach pokrycia na początek roku planowego (np. na 1.I.55 r. przy rozliczeniu za rok 54), a stanem funduszu własnego w obrocie na koniec okresu sprawozdawczego (np. 31.XII.54 r.). Taka metoda umożliwia uregulowanie funduszu własnego w obrocie do poziomu pokrycia normatywu na początek roku planowego (następnego), dzięki czemu zostaje ograniczony wpływ gospodarki funduszem własnym w obrocie w roku sprawozdawczym na wielkość funduszu własnego roku planowego.

Natomiast metoda ta nie pozwala na prawidłowe ustalenie przyczyn powstania niedoboru własnych środków obrotowych, co jest rezultatem nieprawidłowej gospodarki w roku sprawozdawczym. Nieprawidłowość uwidacznia się w przypadku ustalenia wysokości normatywu i granicy jego pokrycia na początek roku planowego w wysokości niższej od obowiązującej w roku sprawozdawczym, gdyż wówczas zamiast faktycznego niedoboru, wynikającego z porównania funduszu własnego w obrocie z normatywem roku sprawozdawczego, można wykazać nadwyżkę środków obrotowych.

Wyjaśnimy to na danych z naszego przykładu:

	Porównanie funduszu własnego w obrocie i pasywów stałych z normatywem w granicach pokrycia	
	na 1.I.55 r.	na 31.XII.54 r.
1) fundusz własny w obrocie	1.119,9	1.119,9
2) pasywa stałe	2,4	2,4
3) razem	1.122,3	1.122,3
4) normatyw	111,7	467,7
5) nadwyżka środków obrotowych	1.010,6	654,6
6) pozycje korygujące z tytułu niedopłaty wpłat z zysku	726,1	726,1
7) nadwyżka +/- niedobór /-/ środków obrotowych po korekcie	+284,5	-71,5

Taki sam wynik powinno wykazać porównanie nadwyżki lub niedoboru ustalonego w stosunku do normatywu na 1.I. z kwotą planowanej nadwyżki środków obrotowych na początek roku. Przykład:

- 1) planowana nadwyżka środków obrotowych na 1.I.55 r. 356,0 tys. zł.
- 2) nadwyżka śr. obrot. w porównaniu z normatywem w granicach pokrycia na 1.I.55 r. 284,5 „ „
- 3) niedobór środków obrotowych w porównaniu z normatywem w granicach pokrycia na 31.XII.54 r. - 71,5 „ „

Uzasadnienie przyczyn niedoboru powstałego w ciągu roku sprawozd.

A) pozycje zmniejszające fundusz własny w obrocie: różnice w rozliczeniach planowych z tytułu środków obrotowych

- 1) niefinansowany wzrost własnych środków obrotowych w ciągu 54 r. 77,9 tys. zł.

- 2) nadwyżka wpłat z tytułu zmniejszenia środków obrotowych w ciągu 54 r.:

a) faktyczne wpłaty 111,2
b) wg planu finansowego 11,1 100,1 tys. zł.

178,0 tys. zł.

- B) pozycje zwiększające fundusz własny w obrocie:

- 1) pierwsze wyposażenie w przedmioty nietrwałe 9,7 tys. zł.

- 2) nierozliczone wyniki kwartałów planowo-deficytowych:

a) nierozliczony zysk IV kw. 510,7

b) nierozliczona strata II kw.:

I) planowa 115,7

II) ponadplanowa 298,2 413,9 96,8 106,5 tys. zł.

Niedobór środków obrotowych na 31.XII.54 r. - 71,5 tys. zł.

Z przykładu wynika, że prawidłowy sposób ustalenia ewentualnego niedoboru środków obrotowych oraz dokładne uzasadnienie przyczyn jego powstania, wymaga porównywania funduszu własnego w obrocie z normatywem zatwierdzonym na rok sprawozdawczy (w granicach pokrycia na 31.XII.54 r.), co należałoby uwzględnić w naszym systemie rozliczeń z budżetem.

* * *

Przy planowaniu zmian funduszu własnego w obrocie w ciągu roku zakłada się, że jest on równy ustalonym granicom pokrycia normatywu. Jednak w praktyce zachodzą poważne odchylenia. Powszechnie spotykaną przyczyną tych odchyżeń stanowi:

- 1) przekraczanie zadań planowych w zakresie zysku — Oddziałom pozostawia się w ciągu roku 25% zysku ponadplanowego;

- 2) wyznaczenie przez okręgi zadań w zakresie wpłat z tytułu zmniejszenia własnych środków obrotowych w wysokości wyższej od wynikającej z zatwierdzonych planów finansowych;

- 3) nieudzielanie oddziałom dotacji na finansowanie wzrostu własnych środków obrotowych;

- 4) nieudzielenie przez okręgi dotacji na pokrycie planowych strat oddziałów;

- 5) przeterminowane wpłaty oddziałów na rachunek rozliczeń Okręgu i wypłaty z tego rachunku na rzecz oddziałów oraz niewystarczające stosowanie metody wzajemnego zarachowania tych sum;

- 6) niezmiennosc zadań finansowych, szczególnie w zakresie planowych wpłat z zysku, przy równoczesnym osiąganiu w poszczególnych miesiącach zysku niższego od wyznaczonego w zadaniach finansowych;

- 7) nieosiąganie zysku planowego głównie z następujących przyczyn:

- a) wydawania przez Okręg dyspozycji zakupu i sprzedaży niezgodnych z ustalonymi planami operatywnymi;

- b) przekraczania przez oddziały zadań planowych w zakresie obrotu zbożem planowo-deficytowym przy równoczesnym niewykonaniu planowego obrotu zbożem rentownym.

Pozostawianie przedsiębiorstwom do końca roku 25% zysku ponadplanowego przyczynia się do przejściowego występowania tzw. „luzów” finansowych, które mogą być wykorzystane na pokrycie ponadplanowego zapotrzebowania na środki obrotowe. Prawo do zatrzymania zysku ponadplanowego przysługuje rejonowym i powiatowym zakładom bez względu na to, czy w okręgu jako całości występuje niedobór środków obrotowych lub też nie.

Jednak w praktyce okręg dysponuje wspomnianą częścią zysku ponadplanowego i to w ten sposób, że jednym oddziałom zabiera częściowo lub całkowicie, a innym pozostawia nawet w wysokości przekraczającej 25% zysku ponadplanowego, co niweczy rolę tej zasady jako bodźca zachęcającego do przekraczania zadań w zakresie zysku. Obrazuje to następujące zestawienie sporządzone na podstawie dokumentacji 26 badanych oddziałów:

Wygospodarowany zysk ponadplan.			25 proc. zysku ponadplan.	Pozostawiono do dysp. oddziałów		
za okres	ilość oddz.	tys. zł		ilość oddz.	tys. zł.	proc. 6 : 3
1	2	3	4	5	6	7
I kwartał 54 r.	21	15.196,3	3.799,1	16	3.001,8	19,1
II	17	7.862,4	1.965,6	12	2.590,8	32,9
III	11	11.987,7	2.996,9	11	3.349,4	27,9
	X	35.046,4	8.761,6	X	8.942,0	25,5
I kwartał 1955 r.	22	10.919,2	2.729,8	19	2.387,7	21,8

Ważną przyczyną kształtowania się funduszu własnego w obrocie poniżej obowiązujących granic pokrycia normatywu, są nieprawidłowości w planowych rozliczeniach z tytułu środków obrotowych, które w praktyce jednostek „PZZ” występują w formie nieudzielania dotacji na pokrycie środków obrotowych oraz odprowadzania na rachunek rozliczeń Okręgu wyższych kwot z tytułu zmniejszenia własnych środków obrotowych aniżeli wynika to z zatwierdzonych planów finansowych.

W przypadku analizowanych zakładów, Okręg spowodował w ciągu 1954 r. niedobór środków obrotowych na łączną kwotę 2.205,2 tys. zł., w tym tytułem nieplanowego zmniejszenia własnych środków obrotowych — 1.844,0 tys. zł. i z powodu udzielenia dotacji na finansowanie wzrostu środków obrotowych w kwocie o 361,8 tys. zł. mniejszej od planowanej. Również te same oddziały odczuwają przejściowe trudności finansowe z powodu nieudzielania im dotacji na pokrycie planowych strat. W roku 1954 na łączną kwotę 45.785,1 tys. zł. planowych strat udzielono dotacji na sumę 1.138,3 tys. zł. — w trybie rozliczeń planowych.

Nielepiej pod tym względem przedstawia się sytuacja oddziałów w I kwartale 1955 r., gdyż na łączną kwotę 4.500,7 tys. zł. planowanych strat udzielono zakładom planowych dotacji w wysokości 579,1 tys. zł. Wprawdzie sytuacja finansowa niektórych oddziałów planowo-deficytowych pozwalała na wstrzymanie dotacji, ale było to osiągnięte drogą wydania przez Okręg dyspozycji sprzedaży odmiennych od ustalonych w kwartalnym planie operatywnym, co wywołało niewykonanie planowych zadań zysku przez oddziały planowo-rentowne.

Częstym zjawiskiem występowania w ciągu roku niedoboru środków obrotowych jest przyjęcie za podstawę planowych wpłat z zysku wysokości zysku ustalonego w kwartalnych zadaniach finansowych. Uwidacznia się to w tych przypadkach, kiedy w poszczególnych miesiącach danego kwartału, zakłady osiągają zysk mniejszy od ustalonego w zadaniach finansowych. Wyjaśnimy to na przykładzie trzech zakładów powiatowych, zaobserwowanym w praktyce rozliczeń za I kwartał 1955 r.:

w tys. zł

Wyszczególnienie	Oddz. Pow. Nr I		Oddz. Pow. Nr II		Oddz. Pow. Nr III	
	plan	wyk.	plan	wyk.	plan	wyk.
1) zysk	1.031,0	588,0	1.908,1	1.892,8	182,4	156,5
2) % wykonania planu sprzedaży	x	135,8	X	148	X	103,8
3) wpłaty z zysku						
a) za styczeń	354	333,3	636,	—	60,3	60,3
b) za luty	333,3	333,3	636,0	1.272,0	61,3	61,3
c) za marzec	343,7	343,7	636,1	636,1	60,8	60,8
razem	1.031	1.031	1.908,1	1.908,1	182,4	182,4
4) nadwyżka wpłat (+)	X.	— 443,7	X	— 15,3	X	— 25,9
5) fundusz własny w obrocie						
a) na 1. I. 55 r.	95	95	151,6	151,6	31,3	31,3
b) na 31. XII. 55 r.	105,2	— 337,8	166,8	151,5	39,9	14,0

Oddziały nr II i III odprowadziły tytułem planowych wpłat z zysku część funduszu własnego w obrocie, a oddział Nr I wykorzystał na ten cel cały fundusz własny w obrocie i poważną kwotę środków obcych. Taka praktyka jest zaprzeczeniem rozrachunku gospodarczego, dlatego w przypadku osiągania zysku niższego od planowego, co bardzo często zachodzi w zakładach zbożowych i to z przyczyn od nich niezależnych, należałoby dokonywać planowych wpłat miesięcznych w oparciu o faktyczną wysokość zysku, a nie wynikającą z zadań planowych.

Skutecznym środkiem operatywnego przeciwdziałania podobnym nieprawidłowościom jest częsta i dokładna kontrola prawidłowości wykorzystania własnych środków obrotowych. Jedną z form takiej kontroli powinno być porównywanie funduszu własnego

w obrocie z normatywem w granicach pokrycia na koniec rozliczanego miesiąca i kwartału oraz uzasadnienie przyczyn ewentualnych odchyień przy okazji dokonywania planowych wpłat z zysku i sporządzania kwartalnych rozliczeń wynikowych.

* * *

Odrębnego uregulowania wymaga system pokrywania ujemnych różnic cen na zbożu wolnorynkowym. Obecnie, różnice między ceną skupu zboża wolnorynkowego, a znacznie niższą jednolitą ceną zbytu bez względu na formę skupu, pomniejszają zysk oddziałów, osiągany przede wszystkim na zbożu pochodzącym z dostaw obowiązkowych. W tych warunkach każde zwiększenie skupu wolnorynkowego, spełniającego doniosłą rolę w stosunkach towarowych między miastem

a wsią, pomniejsza zysk oddziału i możliwość wykorzystania go dla pokrycia wzrostu środków obrotowych, co wyraźnie przeczy rozrachunkowi gospodarczemu.

Wadliwość stosowanego systemu pokrywania różnic cen przy obrotach zbożem wolnorynkowym można usunąć w drodze:

1) potrącania tych różnic cen od łącznej kwoty podatku obrotowego, co jest praktykowane przy ujemnych różnicach cen powstających przy sprzedaży owsa i mieszanek zbożowo-kłosowej na zlecenie Zarządu Zakładów Pasz;

2) zastąpienia stosowanego dotychczas systemu podatku obrotowego, systemu potrącania ujemnych różnic cen z kwoty podatku obrotowego i systemu pokrywania ujemnych różnic cen z zysku oddziałów, przy obrotach wolnorynkowych — systemem różnic budżetowych, ustalonych w formie różnicy między wartością sprzedaży produktów po cenie zbytu (osiągniętym obrotem po cenie zbytu), a wartością tych produktów

po cenie zakupu, powiększoną o marżę zawierającą koszty handlowe i zysk planowy;

3) pokrywania tych różnic dotacjami udzielanymi przez jednostki nadrzędne w trybie dotacji planowych i pozaplanowych, przewidzianych w zarządzeniu Ministra Finansów z dn. 26.II.55 r. dla produkcji i usług planowo-deficytowych.

Ten ostatni sposób zmusza jednostki nadrzędne do stałej kontroli obrotów wolnorynkowych i mobilizuje jednostki skupujące do oddziaływania na obniżkę cen wolnorynkowych.

Dokonany przegląd niektórych trudności i nieprawidłowości występujących w systemie rozliczeń z budżetem powiatowych i rejonowych zakładów zbożowych „PZZ” wskazuje na konieczność oparcia planowania obrotów na szczegółowych umowach o obrocie planowym i konsekwentnego ich przestrzegania.

S. Ochociński

Więcej uwagi przy skupie strączkowych

Uzyskane wyniki skupu strączkowych, gryki, prosa, i kukurydzy w roku 1954 poważnie przekraczają wyniki lat ubiegłych. Wysokie przekroczenie w wykonaniu planów skupu tych zbóż należy tłumaczyć dobrym urodzajem, korzystnymi cenami oraz niewątpliwie lepszą organizacją skupu. Poważny wzrost skupu wolnorynkowego strączkowych i zbóż kaszowych poza jęczmieniem, jest jednak przede wszystkim wynikiem właściwej polityki Państwa, która teraz daje widoczne rezultaty.

Wyjaśnić należy, że w ekonomice rolnej skutki określonych rozwiązań na odcinku produkcji roślinnej z reguły są widoczne po 2—3 latach. Jednocześnie należy stwierdzić, że przekroczenia planów skupu powstały również w poważnym stopniu na skutek błędnie opracowanych planów skupu. Nie mając dokładnych danych jak kształtuje się produkcja strączkowych, a szczególnie gryki, prosa i kukurydzy, przy ustalaniu planów kierowano się głównie wynikami skupu w latach poprzednich. Plany te uzupełniane były na podstawie meldunków ze szczebla wojewódzkiego.

Pomimo jednak lepszych wyników skupu strączkowych w roku 1954 dotychczasowe skupiane ilości tych płodów rolnych pokrywają zaledwie częściowo zapotrzebowanie rynku. Wydaje się, że słabe wyniki ilościowe w skupie strączkowych wynikają ze słabej oceny przez aparat skupu sytuacji na odcinku produkcji tych roślin, oraz podejmowanie środków i decyzji jedynie na podstawie oceny sytuacji handlowej na odcinku poszczególnego artykułu, bez wiązania i analizowania wzajemnych zależności ekonomicznych. Drugą natomiast przyczyną, która poważnie ciąży na rozwoju skupu omawianych artykułów, jest brak powiązań aparatu skupu z producentem — wytwórcą poszczególnych płodów rolnych. Dlatego też aparat skupu musi zmienić dotychczasowy styl pracy, i nauczyć się traktować chłopą nie tylko jako dostawcę, ale również jako producenta.

Trzeba, aby aparat skupu zrozumiał, że zmiany jakie zachodzą w strukturze rolnictwa wymagają w coraz większym stopniu przedstawienia się aparatowi skupu w pracy z uspołecznionym sektorem rolnictwa.

Aby zrozumieć znaczenie rozwoju produkcji roślin strączkowych, trzeba wiedzieć jakie ogromne korzyści wynikają z uprawy tych roślin dla gospodarki narodowej. Rozwój uprawy roślin strączkowych wpły-

wa bardzo dodatnio na poprawę plonów takich kultur, jak zbożowe i niektóre okopowe, ponieważ uprawa strączkowych wzbogaca ziemię w azot i poprawia strukturę gleby. Przez zwiększenie dostaw na rynku grochu i fasoli można w istotny sposób odciążyć zaopatrzenie w mięso przez zastąpienie białka zwierzęcego, białkiem roślinnym. Dla przykładu można podać, że ziarno grochu zawiera 25—28% białka, ziarno fasoli 23%, natomiast mięso zawiera około 19% białka.

Przez przeznaczenie większych ilości grochu i fasoli dla przetwórstwa, można by wzbogacić asortyment wyrobów gotowych w formie koncentratów i konserw. Przy zwiększeniu produkcji grochu i fasoli, moglibyśmy produkty te eksportować za granicę a nadmienić należy, że eksport tych kultur jest wysoce opłacalny.

Mając na względzie te ogromne korzyści jakie wpływają z produkcji roślin strączkowych, partia i rząd zwracają szczególną uwagę na zwiększenie produkcji roślin strączkowych. W planie 6-letnim powierzchnia zajęta pod uprawę strączkowych ma zwiększyć się do 30% w stosunku do roku 1949. W tym celu Państwo prowadzi intensywną pracę nad selekcją nasion kwalifikowanych, zwiększa znacznie produkcję nawozów mineralnych, zwiększa produkcję maszyn rolniczych, oraz prowadzi akcję uświadamiającą wśród najszerszych mas ludności rolniczej. Jednym jeszcze ze sposobów pomocy ze strony Państwa są bardzo korzystne warunki kontraktacji tych roślin, które ułatwiają rolnikowi produkcję, oraz pozwalają na wzrost wydajności i jakości tej produkcji przez dostarczenie wysokowartościowego materiału siewnego, nawozów sztucznych, oraz stosowanie szerokiej akcji zwalczania szkodników i chorób tych roślin. Aparat skupu PZZ i CRS powinien zmobilizować wszystkie środki, które zapewnią pełne wykonanie planów skupu roślin strączkowych, gryki, prosa oraz kukurydzy, a nawet poważne ich przekroczenie.

Obecne warunki atmosferyczne pozwalają przypuszczać, że zbiory roślin strączkowych, gryki, prosa i kukurydzy będą jeszcze wyższe niż w roku 1954. Pozostawienie niezmiennych cen maksymalnych skupu na te płody rolne, stwarza dodatkowo korzystne warunki ekonomiczne pozwalające na skupienie poważnych ilości masy towarowej. Niezależnie od tego, aparat skupu PZZ jest osobiście zainteresowany

w skupie strączkowych przez wprowadzanie bodźca ekonomicznego w formie dodatkowego premiowania za skup tych artykułów.

Dla zapewnienia pełnego wykonania planu skupu strączkowych, gryki, prosa, kukurydzy oraz skupienia jak największej ilości masy towarowej tych artykułów ze zbiorów bieżącego roku, aparat PZZ i CRS powinien zwrócić szczególną uwagę na następujące zagadnienia:

a. Rozszerzenie masowej propagandy skupu strączkowych, w celu spopularyzowania skupu tych artykułów oraz zaznajomienia producentów z korzystnymi warunkami skupu tych roślin. Najwłaściwszym miejscem popularyzacji skupu są punkty skupu oraz targi i jarmarki.

b. Zorganizowanie takiej ilości ekip skupowych na targach i jarmarkach, aby jak najbardziej ułatwić producentowi sprzedaż tych artykułów rolnych. Oczywiście ilość ekip skupowych powinna być ustalona po uprzedniej dokładnej ocenie produkcji tych roślin

w danym terminie. Do ekip tych należałoby dobierać takich ludzi, aby swoją postawą wzbudzali pełne zaufanie producenta do aparatu skupu.

Ekipy skupowe, poza dokonywaniem skupu na targach i jarmarkach winny docierać również do spółdzielni produkcyjnych, tam gdzie są możliwości skupu strączkowych. Poza tym, na podstawie dekadowych meldunków ze skupu strączkowych należy utrzymać atmosferę zainteresowania tym odcinkiem skupu, jak również bieżącą interwencją zabezpieczać wykonanie planów.

c. Analizować przynajmniej raz w miesiącu na naradach wojewódzkich i powiatowych zespołów gospodarczych skup strączkowych, aby w razie zagrożenia skupu podjąć odpowiednie środki i zapewnić wykonanie planów. Służba magazynowa powinna zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie przechowywania i konserwacji ziarna strączkowych, aby zapewnić ich właściwą jakość.

R. K.

Nowe zasady rozliczeń mniejwartości zbóż

Ukazały się ostatnio dwa ważne dla obrotu zbożem akty normatywne. Pierwszy to zarządzenie Ministra Skupu Nr 216 z dnia 1.VII.55 r. w sprawie obowiązujących klas norm jakościowych w skupie i obrocie zbożem w 1955 r. Zarządzenie to ustala, że w obrocie i skupie zboża obowiązują od 1. IV. 55 do 31. XII. 55 następujące klasy norm wymienionych w § 1 pkt. 1. Zarządzenia Nr 170 Ministra Skupu z dnia 9.VII. 54 r.: 1) żyto klasa I, 2) pszenica różnorodna, biała i czerwona klasa I, II i III, 3) pszenica czerwona szklista, 4) jęczmień browarny klasa IA, I i II, 5) jęczmień na kaszę klasa II, 6) owies do przetwórstwa klasa II, 7) owies na paszę, 8) mieszanek zbożowo-kłosa klasa I, 9) gryka klasa I, 10) proso klasa I, 11) kukurydza klasa II.

Ponadto w obrocie pomiędzy CZZZ „PZZ” i CZPMIn. zostaje wprowadzone: żyto klasy II RN-54/MS/Z-101 w okresie od 1.VII do 31. XII. 55 r.

Zarządzenie wprowadza również pewne wyjątki i drobne zmiany do obowiązujących norm a mianowicie:

a) przy skupie od indywidualnych gospodarstw rolnych nie obowiązują do jęczmienia browarnego klasy IA, I i II,

b) w obrocie i skupie jęczmienia na kaszę klasy II nie obowiązują wymagania, dotyczące wyrównania ziarna,

c) procent „zanieczyszczeń ogółem” żyta klasy I obniżony został do cyfry 2,

d) procent „zanieczyszczeń organicznych” żyta klasy I obniżony został do cyfry 1,

e) w pszenicy czerwonej szklistej cecha szklistości otrzymuje brzmienie „zawartość ziarn szklistych w % najniżej”,

f) w jęczmieniu browarnym pkt. 1, 2, 8 lit. „a” zostaje zmieniony i brzmi „ziarna uszkodzone przez szkodniki”. Z zanieczyszczeń orga-

nicznych zostały wyeliminowane ziarna o ciemnych końcach lub zadeszczone. W zamian za to, została wprowadzona nowa cecha „zawartość ziarn o ciemnych końcach zadeszczonych najwyżej” w wysokości: w klasie IA i I — 0%, w klasie II — 6%.

Dotychczasowa cecha „ziarn o ciemnych końcach zadeszczonych” z określeniem „nie dopuszczalne” zostaje skreślona.

Drugim ważnym aktem normatywnym dla obrotu zbożem jest zarządzenie Nr 108 Przewodn. PKPG z dn. 13. VII. 55 r. w sprawie stosowania cen za zboże w obrocie pomiędzy jednostkami gospodarki społecznej. Zarządzenie to obowiązuje od 1. VII. 55 r. Wprowadza ono zasady przeklasyfikowania zbóż do klas niższych oraz ustala wysokość potrąceń.

Zasady przeklasyfikowania i potrącania mniejwartości zostały ustalone w sposób zbliżony do obowiązujących w roku gospodarczym 1953/54, są jednak dużo prostsze. Wymagają one jednak wyjaśnienia i jednolitej interpretacji. Wyjaśnienia takie są konieczne, ażeby nie dopuścić do sporów w terenie i aby poszczególni uczestnicy obrotu nie ponieśli strat wynikłych z niedostatecznej znajomości przepisu. Temu celowi ma służyć niniejszy artykuł. Ale zanim przejdziemy do omówienia tych zasad, trzeba ustalić podstawę rozliczenia mniejwartości wzgl. przeklasyfikowania, co wynika zresztą z obowiązujących przepisów a jest konieczne z uwagi na różne gatunki i klasy zbóż.

Podstawą do rozliczenia jakości zboża jest deklaracja jakościowa załadowcy umieszczona na liście przewozowym, w wagonie, bądź też w awizie wysyłkowym (o ile awiz taki nadejdzie do odbiorcy przed upływem terminów przewidzianych dla kwestionowanego towaru).

Żałowca jest obowiązany podać w swej deklaracji rodzaj (np. żyto,

pszenica, jęczmień, gatunek (np. pszenica różnorodna, biała, czerwona, szklista) oraz klasę przesyłanego towaru. Zamiast klasy może on podać cechy jakościowe przesyłanego towaru, z których wynika, jakiej klasy zboże przesyła. O ile ustaleń odbiorcy wykażą, że towar jest gorszy od zadeklarowanej jakości, towar taki należy kwestionować zgodnie z przepisami OWD. W tym przypadku podstawą do rozliczenia będzie analiza laboratoryjna DWIZ wzgl. urzędowego laboranta DWIZ. O ile żałowca nie zadeklarował jakości towaru wzgl. nie określił klasy, a przy pszenicy i owsie również gatunku, podstawą do ostatecznego rozliczenia będzie ocena laboratorium odbiorcy.

Dostawy żyta, przy których jako żałowcy figurują Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, spółdzielnie produkcyjne, państwowe gospodarstwa rolne oraz inne majątki państwowe — dostarczone przez PZZ w ramach transportu rozliczanego, należy kwestionować w myśl przepisów OWD zawsze w stosunku do norm klasy I. Jest to konieczne dla zabezpieczenia roszczeń PZZ w stosunku do w.w. żałowców.

Rozliczenie ze sprzedawcą następuje oczywiście wg faktycznej klasy zboża ustalonej na podstawie jego jakości.

1. W zrozumienia zarządzenia Nr 108 PKPG, wilgotność i porażenie szkodnikami zbożowymi nie są cechami, powodującymi przeklasyfikowanie towaru do klasy niższej.

Przykłady:

a) Dostarczono żyto z cechami jakościowymi klasy I z wyjątkiem wilgotności, która wyniosła 16%.

Norma w klasie I wynosi	15 %
tolerancja	0,5 %

Wilgotność dopuszczalna	15,5 %
-------------------------	--------

Różnica pomiędzy faktyczną wilgotnością a dopuszczalną wynosi wobec tego 0,5% (16% — 15,5 = 0,5). Wg tabeli potrąceń przy wilgotności do

16% potrąca się za każdy procent powyżej normy 1,2% z ceny. Potrącenie w tym wypadku wyniesie $(0,5\% \times 1,2\%) = 0,6\%$ przy pozostawieniu żyta w klasie I.

b) Dostarczono żyto z cechami jakościowymi I klasy z wyjątkiem wilgotności, która wyniosła 16,1%.

Norma w klasie I wynosi	15, %
tolerancja	0,5 %

Wilgotność dopuszczalna	15,5 %
-------------------------	--------

Różnica między faktyczną wilgotnością a dopuszczalną wynosi wobec tego $(16,1\% - 15,5\% = 0,6\%)$. Wg tabeli potrąceń przy wilgotności powyżej 16% potrąca się za każdy procent powyżej normy 1,5% z ceny. Potrącenie w tym wypadku wyniesie $0,6\% \times 1,5\% = 0,9\%$ z ceny przy pozostawieniu żyta w klasie I.

c) Dostarczono pszenicę różnorodną z cechami jakościowymi klasy I z wyjątkiem rozkruszków w ilości 15 szt. w 1 kg próbie. W okresie od 1. VII. 55 do 30. X. 55 zarządzenie Ministra Skupu Nr 200 dopuszcza do obrotu zboże porażone rozkruszkami w stopniu do 25 szt. w 1 kg próbie bez potrąceń mniejwarteści. W związku z tym w w/w okresie obliczenie należy przeprowadzić następująco:

Norma w klasie I	25
tolerancja	10 szt.

Dopuszczalna ilość rozkruszków	35 szt.
--------------------------------	---------

Ponieważ pszenica wykazywała tylko 15 szt. rozkruszków wobec dopuszczalnych 35 szt., nie ma podstawy do zastosowania potrącenia.

d) Inaczej będzie wyglądało obliczenie w okresie od 1. XI. 55 r. za obecność rozkruszków. W okresie tym nie obowiązuje już powołane w pktcie d) zarządzenie Ministra Skupu, lecz tabela potrąceń, stanowiąca załącznik do Zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 108 z dn. 13. VII. 55 r. Tabela ta ustala, że przekroczenie normy do 10 rozkruszków nie bierze się pod uwagę (martwych wólków i martwych rozkruszków nie bierze się w ogóle pod uwagę). W omawianym okresie obliczenie będzie następujące przy założeniu, że dostarczono pszenicę jak w pktcie d):

Norma w klasie I	—
tolerancja	10 szt.

dopuszczalna ilość rozkruszków	10 szt.
--------------------------------	---------

Różnica między faktyczną a dopuszczalną ilością rozkruszków w 1 kg próbie wynosi 15 szt. — 10 szt. = 5 szt. Potrącenie wynosi wobec tego 20 zł od 1 tony przy pozostawieniu pszenicy w klasie I.

e) Dostarczono żyto z cechami klasy I z wyjątkiem żywego wółka w ilości 1 szt. w 1 kg próbie.

Norma w klasie I	—
tolerancja	—

dopuszczalna ilość wólków	—
---------------------------	---

Potrącenie wyniesie wobec tego 20 zł od 1 tony, przy pozostawieniu żyta w klasie I.

f) Dostarczono w okresie 1. VII. — 30. X. 55 pszenicę różnorodną z cechami klasy I z wyjątkiem rozkruszków w ilości 15 szt. i wółka w ilości 1 szt. w 1 kg próbie. Zgodnie z przykładami podanymi w pktcie d) i f) potrącenie wyniesie 20 zł od 1 tony.

g) Dostarczono w okresie po 1. X. 55 pszenicę różnorodną z cechami klasy I z wyjątkiem rozkruszków w ilości 15 szt. i wółka w ilości 1 szt. w 1 kg próbie. Zgodnie z przykładami podanymi w pktcie e) i f) potrącenie wyniesie 20 zł od 1 tony.

2. W zrozumieniu Zarządzenia Nr 108 Przewodniczącego PKPG z dnia 13. VII. 55 wszystkie pozostałe wskaźniki jakościowe ustalone normami są cechami jakościowymi. Biorąc za przykład żyto cechami jakościowymi są: gęstość, zawartość innych zbóż kłosowych z wyjątkiem pszenicy, zawartość ziarn porośniętych, zanieczyszczenie ogółem, zawartość ziarn spleśniałych, zawartość nasion chwastów szkodliwych dla zdrowia, zawartość sporyszu, zawartość zanieczyszczeń organicznych, zawartość zanieczyszczeń mineralnych, zapach lekki fermentacji i stęchlizny, zapachy obce.

Powyższe odnosi się z wyjątkiem sporyszu, również do pozostałych zbóż z tym, że występują w nich cechy dodatkowe, jak: w pszenicy różnorodnej, białej i czerwonej — zaśnienie, zawartość ziarn pszenicy innej barwy, w pszenicy czerwonej szklistej — zaśnienie, zawartość ziarn szklistych, zawartość ziarn pszenicy innej barwy, w jęczmieniu na kaszę — zawartość ziarn zadeszczonych, w mieszance zbożowo-kłosowej — zawartość ziarn strączkowych, w grycie — zawartość dzikiej gryki.

3. Jeżeli zboże odpowiada cechom jakościowym, ustalonym dla danej klasy z wyjątkiem jednej cechy, zboże nie podlega przeklasyfikowaniu do klasy niższej pod warunkiem, że przekroczenie to mieści się w wymaganach klasy bezpośrednio niższej. W wypadku takim, nie stosuje się również potrącenia za gorszą jakość. Tolerancję stosuje się tylko przy obliczaniu potrąceń od najniższej klasy, nie stosuje się jej natomiast przy ustalaniu klasy zboża.

Przykłady:

a) Dostarczono żyto o cechach jakościowych klasy I z wyjątkiem gęstości, która wynosi 68 kg/hl. Żyto pozostaje w klasie I bez potrąceń, ponieważ faktyczna gęstość nie przekroczyła cechy klasy niższej wynoszącej 68 kg/hl.

b) Dostarczono pszenicę o cechach jakościowych klasy I z wyjątkiem zanieczyszczeń organicznych, które wynosiły 2%. Pszenica pozostaje w klasie I bez potrąceń, ponieważ faktycznie zanieczyszczenia organiczne nie przekroczyły cechy klasy niższej, wynoszącej 2%.

4. Przekroczenie jednej cechy jakościowej ustalonej dla danej klasy zboża, powoduje przeklasyfikowanie go do klasy niższej w wypadku, je-

żeli przekroczenie to nie mieści się w normie ustalonej dla klasy niższej.

Przykłady:

a) Dostarczono żyto o cechach klasy I z wyjątkiem gęstości, która wynosi 67,9 kg/hl. Żyto należy przeklasyfikować do klasy II, ponieważ faktyczna gęstość przekroczyła normę klasy II, wynoszącą 68 kg. Dalsze potrącenie od klasy II nie będzie tu miało miejsca, ponieważ faktyczna gęstość nie przekroczyła tolerancji 0,5 kg/hl od normy klasy II.

b) Dostarczono pszenicę różnorodną o cechach klasy I z wyjątkiem gęstości, która wynosi 69,9 kg/hl. Pszenicę tę należy przeklasyfikować do klasy III, ponieważ faktyczna gęstość przekroczyła ustaloną normę dla klasy III, wynoszącą 70,5 kg/hl. Należy tu zastosować również potrącenie od klasy III:

Norma w klasie III wynosi	70,5 kg/hl
tolerancja	0,5 kg/hl
dopuszczalna gęstość	70 kg/hl

Różnica między faktyczną gęstością a dopuszczalną wynosi 70 kg/hl — 69,9 kg/hl = 0,1 kg/hl. Potrącenie wyniesie tu $0,1 \text{ kg/hl} \times 0,5\% = 0,05\%$ z ceny.

5. Przekroczenie więcej niż jednej cechy jakościowej powoduje przeklasyfikowanie zboża do tej klasy, w której dane cechy jakościowe mieszczą się w granicach norm.

Przykład:

a) Dostarczono pszenicę różnorodną o cechach jakościowych klasy I z wyjątkiem gęstości wynoszącej 74,9 kg/hl i zanieczyszczeń organicznych, wynoszących 2,1%. Pszenicę tę należy przeklasyfikować do klasy III bez potrąceń, ponieważ faktyczna gęstość i zanieczyszczenie organiczne nie mieszczą się w normach klasy I, mieszczą się natomiast w normach klasy III.

6. Cechami jakościowymi wchodzącymi w skład „zanieczyszczeń ogółem” należy posługiwać się w myśl wyżej podanych zasad przy ustalaniu klasy zboża, natomiast potrącenia od klasy najniższej należy stosować tylko od cechy „zanieczyszczenia ogółem”. Cecha ta nie ma tolerancji.

Przykłady:

a) Dostarczono żyto o cechach klasy I z wyjątkiem zawartości sporyszu, która wynosi 0,2%. Żyto należy przeklasyfikować do klasy II bez potrąceń, ponieważ faktyczna zawartość zanieczyszczeń ogółem nie przekracza normy „zanieczyszczenia ogółem”, wynoszącej dla II klasy żyta 4%.

b) Dostarczono pszenicę różnorodną o cechach klasy I z wyjątkiem zanieczyszczeń organicznych wynoszących 4%, ziarn spleśniałych 1% i nasion chwastów szkodliwych dla zdrowia 0,5%. Pszenicę należy przeklasyfikować do klasy III i zastosować potrącenia za przekroczenie cechy „zanieczyszczenia ogółem”.

Stwierdzone zanieczyszczenie ogółem $4\% + 1\% + 0,5\% = 5,5\%$, norma 5%, tolerancja —, przekroczenie 0,5%. Potrącenie w tym przypadku wyniesie $0,5\% \times 1\% = 0,5\%$ z ceny.

c) Dostarczono żyto o cechach kl. I i zanieczyszczeniach: ziarn spleśniałych 0%, nasion chwastów szkodliwych 0,5%, sporyszu 0%, zanieczyszczeń organicznych 2,1%, zanieczyszczeń mineralnych 0,5%, razem 3,1%.

Żyto należy przeklasyfikować do kl. II ponieważ nastąpiło przekroczenie cechy „zanieczyszczenia organiczne” dopuszczającej w klasie I — 1% i cechy „zanieczyszczenia ogółem”, wynoszącej w kl. I — 2%. Dalsze potrącenia od ceny II klasy nie następują, ponieważ nie zostały przekroczone cechy klasy ostatniej.

d) Dostarczono żyto o cechach klasy I i zanieczyszczeniach: sporyszu 0,1%, nasion chwastów szkodliwych 0,5%, zanieczyszczeń organicznych 1%, ziarn spleśniałych 0%, zanieczyszczeń mineralnych 0,5% — razem 2,1%.

Żyto należy przeklasyfikować do kl. II, ponieważ przekroczone zostały cecha sporyszu, wynosząca w I kl. 0% i cecha „zanieczyszczenia ogółem”, wynosząca w I kl. 2%. Dalsze potrącenia od ceny kl. II nie następują.

e) Dostarczono żyto o cechach klasy I z wyjątkiem zanieczyszczeń organicznych, wynoszących 2,1%. Żyto należy przeklasyfikować do kl. II, ponieważ przekroczone zostały cecha zanieczyszczeń organicznych, wynosząca w kl. I — 1% i cecha „zanieczyszczenia ogółem”, wynosząca w kl. I — 2%. Dalsze potrącenia od ceny kl. II nie następują.

7. Jeżeli w zbożu stwierdzono nadmierną zawartość ziarn spleśniałych wzgl. zapach fermentacyjny, stęchlizny lub obcy, niedopuszczalne normami, zboże takie wymaga decyzji DWIZ o jego przydatności do produkcji, wydanej w trybie zarządzenia Nr 154 Ministra Skupu z dnia 21.VI.54. Jeżeli decyzja DWIZ uznała zboże za zdadne do produkcji przy odpowiedniej domieszce do ziarna zdrowego, należy zboże takie przeklasyfikować do klasy najniższej i zastosować potrącenia wg tabeli potrąceń.

Przykład:

a) Dostarczono pszenicę różnorodną z cechami klasy I z wyjątkiem lekkiego zapachu stęchlizny. Decyzja DWIZ zezwoliła na domieszanie tego zboża w stosunku 70% ziarna z zapachem do 30% ziarna zdrowego. Wg tabeli potrąceń przy tego rodzaju stosunku mieszania potrącenie wynosi 1,5% z ceny. Pszenicę taką należy uprzednio przeklasyfikować do klasy III i potrącenie zastosować od ceny klasy III, ponieważ lekki zapach stęchlizny przekracza normę ustaloną dla klasy III. Jeżeli DWIZ zdyskwalifikowała towar do produkcji, towar taki należy postawić do dyspozycji sprzedawcy zgodnie z obowiązującymi przepisami.

8. Śnieć jest cechą jakościową i należy ją stosować zgodnie z wyżej omawianymi zasadami.

Przykłady:

a) Dostarczono pszenicę różnorodną o cechach jakościowych I kl. z wyjątkiem liczby zaśniecenia, wynoszącej 11. Pszenicę tę należy prze-

klasyfikować do klasy II bez potrącenia, ponieważ przekracza normę klasy II, lecz mieści się w normie klasy III (patrz pkt. 4).

b) Dostarczono pszenicę różnorodną o cechach klasy I z wyjątkiem liczby zaśniecenia, wynoszącej 1 i gęstości 76,9 kg/hl. Pszenicę należy przeklasyfikować do klasy II bez potrąceń, ponieważ przekroczone zostały 2 cechy klasy I (patrz pkt. 5).

c) Dostarczono pszenicę różnorodną o cechach klasy I z wyjątkiem liczby zaśniecenia, wynoszącej 26

norma klasy III	20%
tolerancja	5%
dopuszczalna liczba	

zaśniecenia	25%
-------------	-----

Ponieważ faktyczna liczba zaśniecenia przekracza dopuszczalną liczbę zaśniecenia, zgodnie z tabelą, potrącenie wyniesie 3% z ceny III klasy. Przeklasyfikowanie do klasy III nastąpiło na skutek przekroczenia normy klasy III, wynoszącej dla liczby zaśniecenia 20 (patrz pkt. 4).

d) Dostarczono pszenicę różnorodną o cechach klasy I z wyjątkiem liczby zaśniecenia, wynoszącej 41. Pszenicę należy przeklasyfikować do III klasy i zastosować zgodnie z tabelą potrąceń w wysokości 5% z ceny.

e) Dostarczono pszenicę różnorodną o cechach klasy I z wyjątkiem liczby zaśniecenia, wynoszącej 25%.

Norma klasy III	20%
tolerancja	5%

dopuszczalna liczba	
zaśniecenia	25%

Pszenicę należy przeklasyfikować do klasy III bez potrąceń, ponieważ faktyczna liczba zaśniecenia nie przekracza dopuszczalnej liczby zaśniecenia dla klasy III.

f) Dostarczono pszenicę czerwoną szklistą o liczbie zaśniecenia 6.

Norma	—
tolerancja	5
dopuszczalna liczba	
zaśniecenia	5

Ponieważ stwierdzona liczba zaśniecenia jest wyższa od dopuszczal-

nej, potrącenie wyniesie zgodnie z tabelą 3% z ceny.

9. Jeżeli pszenica biała, czerwona oraz czerwona szklista zawiera ponad 10% ziarn pszenicy innej barwy, pszenicę taką zalicza się do pszenicy różnorodnej.

10. Jeżeli pszenica czerwona szklista zawiera mniej niż 70% ziarn szklistych, pszenicę taką zalicza się do pszenicy czerwonej.

11. Jeżeli owies do przetwórstwa nie posiada choćby jednej z ustalonych dla niego cech jakościowej, owies taki należy zaliczyć do owsa na paszę.

Przykłady:

a) Dostarczono owies do przetwórstwa o cechach klasy II z wyjątkiem gęstości, wynoszącej 49,9 kg/hl. Do owsa takiego należy zastosować cenę owsa na paszę, ponieważ faktyczna jego gęstość nie mieści się w normie owsa do przetwórstwa, wynoszącej 50 kg/hl.

b) Dostarczono owies do przetwórstwa o cechach klasy II z wyjątkiem gęstości wynoszącej 46 kg/hl. Do owsa tego należy zastosować cenę owsa na paszę, ponieważ faktyczna jego gęstość nie mieści się w normie owsa do przetwórstwa wynoszącej 50 kg/hl. Niezależnie od tego należy zastosować potrącenie:

norma gęstości	47 kg/hl
tolerancja	0,5 kg/hl

gęstość dopuszczalna	46,5 kg
----------------------	---------

Różnica między faktyczną gęstością, a dopuszczalną wynosi 0,5 kg/hl. Potrącenie wynosi wobec tego $0,5 \text{ kg/hl} \times 0,5\% = 0,25\%$ z ceny.

12. Przy przeklasyfikowaniu i obliczaniu potrąceń należy brać pod uwagę ułamki stwierdzonych przekroczeń.

W niniejszym artykule nie omówiono zagadnień jęczmienia browarnego. Ze względu na specyfikę tematu winno ono być omówione osobno. Właściwe stosowanie w praktyce wyżej omówionych zasad winno zlikwidować zbędne spory pomiędzy płacówkami i przyspieszyć rozliczenia.

Z. Koprowski

Powiat bielski przygotował się do skupu zbóż

Po ostatniej reorganizacji, przeprowadzonej z początkiem lipca br., powiat bielski znalazł się w gestii Rejonowych Zakładów Zbożowych w Rybniku. Ze względu na brak placówki PZZ na terenie samego powiatu, cały ciężar skupu spadł na bielski PZGS oraz GS-y.

Mimo znacznej odległości oraz prac reorganizacyjnych Rejonowe Zakłady Zbożowe w Rybniku potrafiły szybko rozwinąć pracę w terenie i udzielić znacznej pomocy placówkom rozrzuconym w 6 powiatach. Pomoc ta dotyczyła w pierwszym rzędzie przygotowań do jak najsprawniejszego przepro-

wadzenia skupu w kampanii zbożowej br. W oparciu o tę pomoc w bielskim powiecie przeszkolono fachowo magazynierów i referentów GS w zakresie techniki przyjmowania zboża oraz sprawozdawczości. Rejonowe Zakłady pomogły również w przygotowaniu i wyposażeniu magazynów. Niektórym punktom skupu wypożyczyły one sprzęt na okres kampanii, jak np. wózki magazynowe do przewożenia zboża.

Dzięki współpracy z Rejonowymi Zakładami bielski PZGS przygotował wzorowo 4 punkty skupu oraz 3 zaplecza magazynowe na okres największego nasilenia odbioru

zboża. Magazyny zaopatrzone zostały w sprzęt techniczny i dokumentację i obsadzone przeszkolonym personelem. Przeprowadzono dezynsekcję wszystkich pomieszczeń. Zapewniono również punktom skupu robotników sezonowych do prac wyładunkowych i załadunkowych. Zapleczka magazynowa została w powiecie tak rozmieszczona, aby dostawcy nie mieli dłuższego dojazdu do punktów skupu, jak 7 km. Połączono również pracę agentów kontraktacji i skupu i przeszkolono ich w zakresie skupu i oceny zbóż.

W przygotowaniach trzeba było niejednokrotnie pokonać znaczne trudności. Tak np. aparat skupu PZGS nie dysponuje wystarczającą ilością środków transportowych, które mogłyby obsłużyć w należytym stopniu wszystkie punkty. Z pomocy PKS korzysta się niechętnie ze względu na wysokie koszty pobierane przez to przedsiębiorstwo za usługi. Zagadnienie transportu rozwiązano korzystnie za pośrednictwem Wydziału Komunikacyjnego PRN przy pomocy której, została zapewniona pomoc w środkach przewozowych ze strony miejscowych zakładów przemysłowych.

We wszystkich punktach rozpoczęły działalność Komisje Społeczne skupu, złożone z przedstawicieli Zarządu Gromadzkiego Związku „Samopomoc Chłopska” oraz Komitetów Członkowskich. Komisje rozstrzygają spory wyłaniające się na tle słuszności oceny dostawy i powstałej w związku z tym pretensji rolnika do punktu skupu. Dobra

praca tej komisji stanowi ważny czynnik w kampanii skupu. Łączy się z nią stopień zaufania dostawców do skupu oraz wynikająca stąd zazwyczaj popularność lub niepopularność dostaw nadwyżek. W chwilach mniejszego nasilenia odstaw Komisje dokonują przeglądu urządzeń punktów, kontrolują sprawność wag, pomagają w organizowaniu propagandy itp.

Na terminowość wpływu zbóż ze spółdzielni produkcyjnych wywarły dodatni wpływ umowy na dostawy, bezpośrednio z nimi zawarte w maju i czerwcu br. przez Rejonowe Zakłady Zbożowe.

Wokół kampanii zbożowej rozwinęta została w powiecie szeroko zakrojona propaganda. Włączono do niej 3 radiowęzły obsługujące powiat bielski, a mianowicie radiowęzeł w Jaworzu, Skoczowie i Kozach. W punktach skupu zainstalowano gablotki, w których umieszcza się między innymi nazwiska przodujących dostawców i wytyka opieszałych i niedbałych. Równocześnie odpowiednie notatki przesyła się do prasy bielskiej.

Zagadnieniem skupu żyją wszystkie GS-y. W porozumieniu z gromadzkimi radami narodowymi zostały opracowane szczegółowe plany dostaw zbiorowych. Ta forma dostaw przyspiesza skup, a ponadto posiada doniosłe znaczenie propagandowe. Czterdzieści do pięćdziesiąt furmanek naładowanych zbożem, jadących w długim szeregu do punktów skupu przez wsie sąsiednie, działa mobilizująco na chłopów.

O przebiegu dostaw informują najaktualniej błyskawice, umieszczane w punktach skupu.

Do należytego przygotowania kampanii zbożowej w powiecie, zarówno od strony organizacyjnej jak i urządzenia oraz wyposażenia magazynów, przyczyniły się liczne inspekcje i kontrole dokonane przez przedstawicieli PZGS, WGS, PZZ, PRN, Inspekcji Zbożowej Ministerstwa Skupu itp. Kontrole te ujawniły każde niedociągnięcie, wskazywały na najmniejsze nawet braki i usterki. Wszystkie te niedociągnięcia natychmiast usuwano.

Celem zaktywizowania do wydajnej pracy całego personelu biorącego udział w kampanii skupu zboża w powiecie, wszystkie punkty skupu przystąpiły do współzawodnictwa. Zostało ono podjęte na wezwanie referentów zbożowych i magazynierów powiatów Łódź i Brzeziny. W ramach umowy współzawodnictwa pracownicy skupu powiatu bielskiego zobowiązali się szybko i sprawnie obsłużyć spółdzielnie produkcyjne i rolników indywidualnych: prowadzić przejrzyste i dokładnie dokumentację skupu; starannie i sumiennie, zgodnie z przepisami, dokonywać kwalifikacji zbóż; niedopuszczyć do zawożenia ziarna i zwalczać rozkruszkę w magazynach zbożowych; osiągnąć planową obniżkę kosztów własnych; wykorzystywać transport powrotny i realizować dyspozycje PZZ w terminach ustalonych; zakończyć kampanię zbożową bezmankowym wynikiem.

Stanisław Hortyński

W trosce o bazę magazynową województwa krakowskiego

Tegoroczna kampania skupu w woj. krakowskim przysporzyła organizatorom tej akcji wiele nowych doświadczeń. Wśród nich czołowego znaczenia nabiera sprawa rozmieszczenia ściągniętej masy zbożowej w istniejących spichrzach, gotowość magazynów do zadań skupu oraz dysponowania odpowiednim sprzętem. Pobieżne tylko zapoznanie się z wymienionymi zagadnieniami przekonuje, że jednak i tym razem mimo kilkuletniej praktyki nie obyło się bez przykrych niespodzianek, które tylko w ostatniej chwili dawały się usunąć.

Rozpatrując sprawę ilości magazynów trzeba ją powiązać z przelotowością. Otóż w woj. krakowskim poza trzema placówkami brak jest obiektów o dużej przelotowości, przeważają natomiast typowe magazyny płaskie. Na domiar jeszcze w sierpniu suszono w nich groch i fasolę, inne znajdowały się pod zasy-

pem zboża z importu. Rzecz jasna, że dezynsekcja w takich magazynach sprawiała sporo kłopotu i mogła odbyć się tylko z dużym opóźnieniem.

Sytuację ratować miał elewator budowany w pow. miechowskim. W lecie tego roku sprawę postawiono na ostrzu noża, CZ Budowy Spichrzów zapewnił, że tym razem — 1 lipca stanie się terminem ostatecznym. Jednak i ta obietnica nie została spełniona, a w sierpniu elewator nie posiadał jeszcze wielu koniecznych do funkcjonowania elementów.

W tym czasie krakowski Okręg PZZ, czyniąc gorączkowe starania, stwierdził, że bez objęcia nowej placówki przeprowadzenie kampanii skupu zgodnie z planem może napotkać poważne trudności. To szczere przyznanie dowodzi, że nie zatroszczono się o stworzenie jakiejś zapasowej pojemności — na wy-

JGF

Nie wolno lekceważyć obowiązków

Występujące w coraz szerszym zakresie zagadnienie suszenia zbóż wilgotnych, skierowało myśli racjonalizatorów na ulepszenie, podniesienie sprawności i wydajności pracujących u nas suszarni zbożowych. Jednym z najpoważniejszych usprawnień jest pomysł Władysława Szarkowskiego, zastosowanie którego pozwala na przeszło dwukrotne zwiększenie wydajności suszarni typu Wilhja. Pomysł ten znalazł zastosowanie w całym kraju — magazyny posiadające suszarnie tego typu przebudowały je w okresie przed nowymi zbiorami, aby w czasie kampanii jak najlepiej je wykorzystać.

Szybkie i dokładne przygotowanie suszarni do pracy w bieżącej kampanii w dużej mierze zależało od załóg magazynów posiadających suszarnie — od pomysłowości, dobrej organizacji pracy, a przede wszystkim chęci i zrozumienia zadań przez kierownictwo i załogi magazynów. Prace te w okręgu poznańskim przeprowadzone zostały na ogół dość sprawnie, zdarzały się jednak przypadki niezaradności, bezdusznosci — niewłaściwej postawy załóg.

Takim przykładem niewłaściwego stosunku do powierzonych obowiązków i całkowitego ich niezrozumienia, była załoga magazynu PZZ Ruchenna w powiecie kolskim w dniu, w którym odbyć się miała pierwsza próba suszenia zboża po przeróbce suszarni Wilhja.

Próbe wyznaczono na 9 sierpnia, w celu zaś fachowego sprawdzenia działania suszarni, usunięcia ewentualnych defektów i ostatecznego oddania jej do użytku, okręg delegował dwóch pracowników — z działu inwestycyjnego i działu zasobów — dając im do dyspozycji osobowy samochód. Sprawa była pilna, bo PGR awizowały już wysyłkę wilgotnego zboża.

Kiedy samochód zjechał przed magazyn — kierownik Chmielarz zrobił zdziwioną minę. Przecież o uruchomieniu suszarni dzisiaj mowy nie ma — motory elektryczne są jeszcze w naprawie w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Remontowo-Montażowym w Kole i mogą być gotowe dopiero nazajutrz rano. Przybyli pracownicy okręgu zdecydowali: suszarnia musi być uruchomiona w dniu dzisiejszym! Dzięki ich osobistej interwencji, warsztaty zobowiązały się przygotować motory za trzy

godziny. Kwestia przewiezienia motorów do magazynu również została rozstrzygnięta dzięki zdecydowanej postawie gości. Aby nie tracić czasu pozostającego do chwili dostarczenia motorów, udano się do odległego o kilkanaście kilometrów magazynu w Babiaku skąd nadszedł meldunek o wadliwym działaniu nowej wialni fabryki rogozińskiej. Kierownikowi magazynu w Ruchennem wydano dyspozycję, aby przygotował suszarnię do uruchomienia tzn. kazał rozpaść piec i zasypać komorę suszarni.

Magazyn w Babiaku otrzymał wialnię z defektem — taśma czerpakowa w podnośniku przesuwiała się w czasie pracy raz na jedną, raz na drugą stronę — powodowało to uderzenia czerpaków o ściany i uszkodzenia. W czasie pracy wialni trzeba było zdejmować głowicę podnośnika, a specjalnie postawiony pracownik, obserwując przez cały czas przesuwanie się taśmy, obcęgami (w magazynie brak było nawet klucza) regulował bieg taśmy. Nie trzeba dodawać, że cały kurz z podnośnika wydostawał się do wnętrza magazynu. Sprowadzony z fabryki mechanik stwierdził, „że trzeba wymienić cały podnośnik!”

Pracownik działu inwestycyjnego z okręgu załatwił to prościej polecając nałożyć na środek wału ciągnącego taśmę — 10-cm kołnierzy z blachy, który przytrzymując taśmę na środku nie pozwolił jej przesunąć się na boki.

Ale wracamy do magazynu w Ruchennem, gdzie ma się odbyć pierwsza próba uruchomienia suszarki. Wracamy i zastajemy całą załogę wraz z kierownikiem oddziału powiatowego w Kole — siedzących na schodkach. Czy motory już są? Są, ale z uruchomienia suszarni i tak nie będzie, bo kosz zasypowy zasobników suszarni znajduje się w magazynie, w którym przeprowadza się dezynsekcję i otworzyć go można dopiero za kilka dni. Delegaci okręgu są lekko skonsternowani i chwilę się wahają — może rzeczywiście przyjechać za kilka dni? Ale trwa to tylko kilka minut; następuje decyzja, kierownictwo przechodzi w ręce przybyłych. „Pozostanieśmy tutaj tak długo, aż suszarnia zostanie uruchomiona, utrzymywać silny ogień w palenisku, suszarnię zasypać zbożem ręcznie”.

Kierownik magazynu wysuwał jeszcze szereg trudności — brak pa-

sów, trudności w skracaniu i wydłużaniu pasów, brak laboranta i elektryka. Postawa delegatów z okręgu była jednak nieugięta i to wreszcie przekonało załogę magazynu i kierownictwo oddziału. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wszystko się znalazło. Okazało się, że załoga magazynu jest zaradna i pomysłowa, potrafi organizować pracę. Znalazł się elektryk i laborant, znalazły się właściwe pasy, suszarnia szybko została zasypiana przez studzienkę podnośnikową i podnośnik. Okazało się, że o godzinie 8 wieczorem prawie wszyscy pracownicy są na miejscu i z zaciekawieniem obserwują działanie suszarni. Próba odbyła się — ustalono co jeszcze należy zmienić i poprawić, aby osiągnąć pełną sprawność przebudowanej suszarni.

Wszystko zostało załatwione pomysłnie. Zadanie wykonano, załoga magazynu w Ruchennie dostała dobrą nauczkę. Pracownicy okręgu o sobiście pokazali jak trzeba usuwać trudności i jak należy podchodzić do powierzonych zadań.

A jednak pozostało coś — co niepokoi, niepewność czy aby załoga magazynu w Ruchennie rozumiała, co zaszło i czy wyciągnie z tego właściwe wnioski. Pozostała pewna nieufność do załogi spotęgowana jeszcze dokładniejszym obejrzeniem magazynu. Nie świadczyły dobrze o załodze i kierownictwie nie zabezpieczone, luźno wiszące przewody elektryczne, zakurzone maszyny, bezładnie złożone deski i sprzęt magazynowy — zadziwiła wszystkich — nawet członków załogi — wielka ilość śmieci i kurzu, jakie wyrzucone zostały z kominka wentylatora na dach i otoczenie magazynu po uruchomieniu suszarni.

Pewnym usprawiedliwieniem może być fakt, że kierownik magazynu był nowym człowiekiem i pracował dopiero od kilku dni — nie zmienia to jednak innego faktu, że kampania skupu się rozpoczęła i magazyny zbożowe musiały być przygotowane na przyjmowanie i przechowanie zboża i że w tym okresie nie wolno było sobie tych spraw bagatelizować.

Ale błędy popełniają ludzie i ludzie są od tego żeby je naprawiać. Dlatego też załoga magazynu w Ruchennem powinna wyciągnąć wnioski ze swego postępowania i w trwającej kampanii pracować tak, aby wykonać z nadwyżką swoje zadania i udowodnić, że w pełni zasługuje na zaufanie. (F)

Nowe przepisy ważenia zbóż w transporcie kolejowym

Uchwałą nr 564/55 Prezydium Rządu z dn. 9 lipca 1955 r. zostały wprowadzone nowe przepisy przy stwierdzaniu wagi przesyłek pełnowagonowych zbóż, strączkowych i ich przetworów w transporcie kolejowym. Uchwała ta nakłada obowiązek na Polskie Koleje Państwowe stwierdzania wagi przesyłek kolejowych wspomnianych artykułów zarówno przy nadawaniu towaru, jak i przy odbiorze, oraz wpisywania tej wagi do oryginału listu przewozowego. Jednocześnie Uchwała synchronizuje odpowiedzialność za ubytki transportowe przewoźnika i uczestników obrotu i upraszcza tryb postępowania przy roszczeniach i reklamacjach za powstałe straty w transporcie.

Zagadnienie przejścia czynności ważenia przesyłek kolejowych zbóż już od roku 1951 zajmowało umysły wielu przedstawicieli poszczególnych przedsiębiorstw zainteresowanych w obrocie towarowym zbożem, co znalazło swe odbicie w licznych artykułach dyskusyjnych umieszczanych na łamach prasy fachowej, między innymi i na łamach „Gospodarki Zbożowej”.

Wszystkim autorom przyświecał jeden zasadniczy cel: zaoszczędzić Państwu jak największą ilość zboża i obniżyć koszty w skali ogólnokrajowej przez wprowadzenie właściwej kontroli z jednoczesnym uproszczeniem manipulacji i przyspieszeniem rozliczeń.

Taryfa Towarowa cz. I. A, opracowana jeszcze w r. 1939 za czasów gospodarki kapitalistycznej, gwarantowała kolejom państwowym pełne bezpieczeństwo przed ewentualnymi możliwościami nadużyć ze strony przedsiębiorstw prywatnych — wówczas prawie że jedynych użytkowników towarowego transportu kolejowego — przez ograniczenie odpowiedzialności przewoźnika za ubytki powstałe podczas przewozu, przekraczające 1% wagi deklarowanej towarów przewożonych. Poza tym §§ 43 i 44 tej taryfy tak były skonstruowane, że nawet przy ubytkach przekraczających tę wysokość odpowiedzialność kolei właściwie była bardzo iluzoryczna, gdyż przepisy ujęte w tych §§ można było komentować zupełnie dowolnie.

Abym temu zaradzić, Sejm Ustawodawczy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w r. 1950 wydał Dekret o przewozie przesyłek i osób kolejami, który dostosował przepisy przewozowe do wymogów chwili obecnej.

Niestety, Dekret pozostawił w pewnym względzie wolną rękę kolei w komentowaniu jego niektórych artykułów, co spowodowało, że w przepisach wykonawczych do dekretu znalazły się niektóre przepisy żywcem wyjęte z Taryfy Towarowej cz. I. A z r. 1939. Autorzy przepisów wykonawczych pozostawili w tych przepisach te same ograniczenia dotyczące odpowiedzialności kolei za

ubytki powstałe w transporcie, które były umieszczone w taryfie, i niefortunny 1%, ograniczający tę odpowiedzialność, nadal miał prawo życia. PKP pozostawiając prawie bez zmiany §§ 31, 43 i 44 Taryfy stały na stanowisku obrony interesów Kolei, nie analizując bliżej, jakie konsekwencje wynikną z tego dla gospodarki ogólnokrajowej.

W prasie fachowej znów pojawiły się artykuły krytyczne zwalczające nieuzasadnioną dysproporcję pomiędzy odpowiedzialnością przewoźnika za ubytki powstałe w czasie transportu, ograniczone 1% i odpowiedzialnością uczestników obrotu zaostrożoną do 0,1%, wysokością dostosowaną do wymogów gospodarki socjalistycznej i rygorystycznej przestrzeganej w obrocie. Przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze zainteresowane obrotem zbożem, strączkowymi i ich przetworami, doceniając wagę zagadnienia, wystąpiły do władz miarodajnych z wnioskami o zrewidowanie tego stanu rzeczy, postulując jednocześnie, jakie zmiany należałoby wprowadzić, aby wyeliminować niedomagania i niedociągnięcia, jakie jeszcze pozostały na tym odcinku gospodarki krajowej.

Analizując dokładnie i wszechstronnie to zagadnienie okazało się, że większość wysuwanych postulatów, reprezentowanych też w poszczególnych artykułach naszego pisma, jest słuszna.

Badania wykazały, że różnica powstająca pomiędzy granicami odpowiedzialności kolei i uczestników obrotu — 1% — 0,1%, stanowi na każdym wagonie załadowanym zbożem brak w wysokości od 142 do 158 kg, za który przewoźnik nie odpowiada, co ze swej strony powoduje u niektórych mniej sumiennych funkcjonariuszy, którym powierzona jest opieka nad przewożonym mieniem państwowym, zmniejszenie czujności. Osłabienie czujności stwarza możliwości nieuczciwym elementom społecznym popełniania kradzieży, podczas transportu. Takie drobne kradzieże mają masowy charakter, szczególnie na artykułach bardziej atrakcyjnych, jak pszenica i jęczmień. Wykazują to ścisłe cyfry prowadzonej w ciągu 1 1/2 roku statystyki, która udowodniła, że na pszenicy np. ubytek transportowy kształtuje się w skali ogólnokrajowej na wagonie o ca. 1,5% więcej niż na mniej atrakcyjnym życie. Porzeliczeniu tych drobnych lecz masowo występujących wypadków, oraz niedbalstwa w postaci nieuszczerbnienia należytego wagonu — okazało się, że w skali rocznej ogólnokrajowej wynosi to tysiące ton zboża.

Badania zasadnicze nasunęły też i inne refleksje, mianowicie powstające na tym tle spory i postępowania śledcze, pozostające z reguły bez rezultatu z powodu niemożliwości znalezienia winnego. Dochodzenia z tym związane zajmowały niepotrzebnie czas tysięcy pracowników.

Po przepracowaniu tych wszystkich, podanych tu tylko w bardzo ogólnych zarysach problemów, nastąpiły dyskusje na konferencjach zwołanych na szczeblu centralnym, przy udziale przedstawicieli wszystkich zainteresowanych resortów. Rozpatrzono wszystkie pro i contra

po wnikliwym przeanalizowaniu całokształtu sprawy, zagadnienie ubytków w opracowanym drobiazgowo elaboracie przedstawiono do rozpatrzenia Prezydium Rządu. Rezultatem tego było ukazanie się Uchwały Prezydium Rządu Nr 564/55, zmieniającej niektóre przepisy wykonawcze do Dekretu o przewozie przesyłek i osób kolejami, likwidującej urzędowych wagowych Inspekcji Zbożowej i ustalającej, że ważenie przesyłek pełnowagonowych zbóż i przetworów będzie dokonywane przez uczestników obrotu (nadawców i odbiorców) w obecności przedstawicieli PKP, którzy będą wpisywać wagę towaru (sztuki przy towarach workowanych) do oryginału listu przewozowego i stwierdzać tę wagę (ilość sztuk) podpisem i pieczęcią PKP, łącznie z podpisem i pieczęcią nadawcy przy nadaniu i odbiorcy przy odbiorze przesyłki. Uchwała ta jednocześnie synchronizuje odpowiedzialność kolei z odpowiedzialnością uczestników obrotu do wysokości 0,1% i upraszcza tryb postępowania przy roszczeniach. Ponadto uchwałą poprzedził szereg doświadczeń, przeprowadzonych na terenie niektórych DOKP. Doświadczenia te dały pozytywne rezultaty charakteryzujące się specjalnie obniżeniem ubytków, w niektórych wypadkach nawet poniżej normy 0,2%.

Na podstawie Uchwały Prezydium Rządu, Minister Skupu w porozumieniu z Ministerem Kolei, Centralą Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i innymi zainteresowanymi w obrocie zbożem resortami, wydał instrukcję Nr 221 z dn. 23. VII. 1955 r.

Jak wielką wagę do sprawnego wprowadzenia w życie zasad Uchwały przywiązuje nasz Rząd, świadczyć może fakt, że Minister Skupu delegował do miast wojewódzkich swych przedstawicieli, których zadaniem było przeprowadzenie narad roboczych na szczeblu wojewódzkim — a w razie potrzeby i na szczeblu powiatowym — z kierownictwem poszczególnych placówek terenowych zainteresowanych obrotem zbóż, strączkowych i ich przetworów.

Należy nadmienić, że sprawne przeprowadzenie zasad postępowania ujętych w Uchwale nie jest łatwe, że przed uczestnikami obrotu, a jeszcze bardziej przed PKP piętrzą się trudności, tym bardziej, że wprowadzenie w życie Uchwały zbiegło się z kampanią skupu. Jednak szybkie wprowadzenie w życie Uchwały jest nieodzowne, bo zmniejszy ilość pracy i uprości rozliczenia przy postępowaniu z likwidacją ubytków.

Na zakończenie tego artykułu chcę podkreślić, że trudności dadzą

się na pewno usunąć, o ile wprowadzenie Uchwały w życie będzie oparte na ścisłej współpracy i dobrych chęciach wykazanych z jednej strony przez pracowników PKP z drugiej zaś przez uczestników obrotu, jak to już ma miejsce na terenie DOKP Wrocław, gdzie wspólnie przedstawiciele Kolei z uczestnikami obrotu usuwają napotykane trudności.

Instrukcję Ministra Skupu do

Uchwały Nr 564/55 omówimy w następnym artykule, należy jednak nadmienić, że Uchwała wchodzi w życie nie od razu na terenie całego kraju lecz: od 1 sierpnia 1955 r. na terenie DOKP Gdańsk, Lublin, Olsztyn, Poznań i Wrocław, od 1 września 1955 r. na terenie DOKP Szczecin i Warszawa, i od 1 listopada 1955 r. na terenie całego kraju (DOKP Kraków, Łódź i Stalinogród).

St. Tomanowski

NASI RACJONALIZATORZY

Jeszcze o suszeniu fasoli

W poprzednim numerze ukazał się artykuł jednego z czytelników z woj. krakowskiego ob. Smagały o doświadczeniach przeprowadzonych w dziedzinie suszenia fasoli przez mieszanie jej z suchym zbożem. Sposób ten daje dobre wyniki i tam, gdzie zachodzi konieczność a nie ma innego wyjścia — stosowanie go osiąga zamierzony cel. Niemniej jednak, sposób ten jest nie-

wątpliwie przestarzały i prymitywny, pracochłonny i kosztowny, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zboże zmieszane z fasolą musi posiadać wilgotność znacznie niższą od granicy obowiązującej przy składowaniu normy a obniżenie wilgotności trzeba często osiągać drogą uprzedniego, mechanicznego suszenia na suszarniach.

Poza tym, kosztowne i pracochłonne

nie jest samo usypywanie przymy z mieszanką i utrzymywanie jej przez dość długi okres czasu, następnie zaś oddzielenie fasoli od zboża. I jeszcze jedno. Dlaczego mieszać fasolę ze zbożem a nie na przykład z suchymi trocinami? Wydaje się, że byłoby to również skuteczne i na pewno tańsze.

Zagadnienie suszenia fasoli jest nadal sprawą otwartą, interesującą wielu pracowników zbożowych. Szuka się nowych metod — ulepsza stare. W ostatnim czasie wpłynął nowy projekt suszenia fasoli opracowany przez znanego racjonalizatora Władysława Szarkowskiego, polegający na obniżaniu wilgotności za pomocą mechanicznego wtłaczania w przymę fasoli, powietrza o wymaganej temperaturze i wilgotności.

Ponieważ projekt Szarkowskiego nie został dotychczas rozpatrzony i oceniony przez Komisję Wynalazczości — szczegółowy opis projektu podany zostanie w następnym numerze naszego czasopisma. (J)

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

Przewozy ziarna o podwyższonej wilgotności

Przewozy ziarna o wilgotności powyżej 17—18% w okresie jesieni 1954 r. powszechnie uznawano za możliwe wyłącznie w wypadku, gdy ładunek znajdował się w drodze nie dłużej niż 5—6 dni. Jednakże doświadczenia przewozów wilgotnego ziarna z północnych obwodów Kazachstanu do okręgów centralnych jeszcze w 1950 r. wykazały, że przy uwzględnieniu określonych warunków można przewozić ziarno o wilgotności do 20% na dalsze odległości i przy 14—15 dniach drogi bez obniżenia jego jakości.

W 1950 r. przewieziono stosunkowo niewielkie ilości ziarna wilgotnego. Przewożono je jedynie ładunkami marszrutowanymi, w wagonach z otwartymi zasuwaniami. Każda marszruta była ściśle kontrolowana od momentu wysyłki aż do chwili przybycia do miejsca przeznaczenia. Do załadunku dopuszczano ziarno, którego temperatura była równa temperaturze powietrza. Większość masy ziarna przewożono, gdy w większości okręgów panowała stała mroźna pogoda. Nie zauważono przy tym zmniejszenia jakości ziarna, z wyjątkiem jednego wypadku, w którym ziarno zostało załadowane w toku zagrzewania się.

Masowe przewozy ziarna o podwyższonej wilgotności z okręgów Altaju, Zachodniej Syberii i północno-wschodnich obwodów Kazachstanu do okręgów centralnych zostały przeprowadzone po raz pierwszy we wrześniu 1954 r. Załadowywano zboże normalnej jakości, przeciętnie mające wilgotność 21%, w transportach marszrutowanych, w wagonach z otwartymi zasuwaniami.

Do przeprowadzenia kontroli w czasie drogi zorganizowano 20 punktów kontrolnych, a następnie w związku z transportami do okręgów południowych dodatkowo 15 punktów.

Materiały z kontroli jakości ziarna, wpływającego do punktów skupu 50 oddziałów Zagotzierna z okręgów ziem nowozagospodarowanych wykazują, że podstawowa masa ziarna przybyła na miejsce przeznaczenia bez oznak zepsucia. W punktach skupu, młynach i kaszarniach napływające wilgotne zboże poddawane było natychmiastowemu suszeniu. W przypadkach napływu ziarna zagrzewającego się pracownicy punktów skupu podejmowali szybkie zabiegi ochłodzenia i następnie suszenia.

W wyniku podjętych kroków podstawowa masa ziarna (96,3%) wpływająca z Syberii i Kazachstanu, została doprowadzona do normalnego stanu i wykorzystana zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. Natomiast 2,88% ziarna wykazało nieznaczne zmniejszenie jakości, a tylko 0,82% utraciło wyjściową jakość i wykorzystane zostało na pasze i cele techniczne.

Analiza materiałów wykazała również, że wpływ zboża o zmniejszonej jakości tłumaczy się w przeważającej ilości wypadków tym, że punkty skupu wysyłały ziarno w stanie zagrzany i nawet w stadium początkowym psucia się. Np. do kaszarni w Czelabińsku nadeszło z obwodu pałłodarskiego proso w stanie zagrzania i o obniżonej jakości, mimo iż jego wilgotność wynosiła 14,4—18%, a w drodze było zaledwie 8—10 dni. Stwierdzono również inne wypadki stwierdzające, że psucie się ziarna o wilgotności 14—15% następowało w punktach załadunku, a nie w drodze.

Należy jednak zaznaczyć, że ziarna o wilgotności do 19%, nie ulegające samozagrzaniu, transportowane w wagonach z otwartymi zasuwaniami w ciągu 15—16 dni, z reguły przybywa do miejsca przeznaczenia bez oznak obniżenia jakości.



Tak więc doświadczenia przewozów ziarna o podwyższonej wilgotności w 1954 r. dają podstawy do wysnucia wniosku, że ziarno o wilgotności do 17% (z wyjątkiem prosa) można przewozić na dowolne odległości zarówno w transportach marszrutyzowanych, jak i w pojedynczych wagonach, nie stosując nawet otwierania zasuw. Ziarno o wilgotności 17 do 19% można wysyłać transportami marszrutyzowanymi (przy drodze trwającej nie więcej niż 15—16 dni), lecz w wagonach z otwartymi zasuwami, które powinny być zabezpieczone w celu uniknięcia przedostawania się do ziarna wody deszczowej i śniegu. Ziarno o wilgotności do 21% można przewozić w okresie jesieni z przebywaniem w drodze 10—12 dni.

Przy wysyłkach ziarna o podwyższonej wilgotności należy trzymać się następujących warunków.

Ziarno powinno mieć normalną jakość, temperaturę nie wyższą od temperatury powietrza. Ziarno ulegające samozagrzeniu, lecz ochłodzone, można wysyłać na bliższe odległości.

Ziarno o wilgotności ponad 19%, wysyłane transportami marszrutyzowanymi, powinno być strzeżone przez specjalnych konwojentów. Zobowiązani są oni do sprawdzania stanu ziarna i domagać się sprawdzenia w pierwszej kolejności w punktach kontrolnych tych wagonów ziarna, w których stwierdzono podwyższenie temperatury.

Przy organizacji punktów kontrolnych należy brać pod uwagę możliwość wyleczenia ziarna w terminie nie dłuższym od doby po stwierdzeniu samozagrzenia. W tym celu ochłodzenie i suszenie należy przeprowadzać w miejscach, gdzie znajdują się punkty kontrolne lub w pobliskich z góry przeznaczonych punktach skupu. Przegląd każdego transportu z wilgotnym ziarnem należy przeprowadzać nie rzadziej niż raz w ciągu doby. Punkty kontrolno-przeglądowe powinny mieć dostateczną liczbę pracowników tak, by w czasie postoju pociągu można było sprawdzić ziarno we wszystkich wagonach.

Pracownicy punktów kontrolno-przeglądowych przy podejmowaniu decyzji o przeadresowaniu wagonów z grzejącym się zbożem powinni brać pod uwagę czas przebiegu wagonu do punktu przeznaczenia i punktu przerobu. Nie wolno przeadresowywać wagonu, jeśli zagrzewające się ziarno szybciej dojdzie do adresata niż do punktu przerobu.

Proso o podwyższonej wilgotności (ponad 15—16%) można wysyłać tylko w tym wypadku, jeśli nie można go przesuszyć w punkcie załadunku i jeśli będzie się znajdowało w drodze najwyżej 7—8 dni.

W punktach odbioru przy napływie ziarna o podwyższonej wilgotności należy podjąć odpowiednie

Wg artykułu N. Pietrowa, nr 6/55 czasopisma „Mukomolno-elewatornaja promyszlennost”.

Trwają dostawy zboża

Na niezmiernych polaciach Związku Radzieckiego trwa wyieżona praca nad umieszczeniem wymłóconego ziarna w elewatorach i punktach skupu. Poniżej podajemy — za prasą radziecką — wiadomości oraz komentarze na temat tej doniosłej akcji ogólnopaństwowej.

Krasnodarski Kraj, Adygejski okręg autonomiczny. W rejonie giagińskim od pierwszego dnia zbiorów

tempo zwożenia zboża dla państwa nabrało wielkiego rozpędu i ulega stałemu zwiększeniu. Przykładowo — w jednym dniu na początku akcji załadowano 694 t ziarna, następnego dnia 1 272 t, trzeciego dnia — 2 tysiące t.

Dzięki doskonałej organizacji rejon giagiński wykonał pierwszy w Krasnodarskim Kraju państwowy plan dostaw zboża i plan skupu państwo-

w kroki w zakresie przerobu i suszenia, aby nie dopuścić do obniżenia się jakości ziarna.

Suszenie wilgotnego ziarna na „Kuzbasach”

Suszenie ziarna w punktach skupu, zwłaszcza w okręgach północnych i na terenach ziem nowogospodarowanych ma bardzo wielkie znaczenie dla trwałości przechowywanego zboża. Jednakże w wielu placówkach posiadane agregaty do suszenia ziarna nie są dostatecznie wykorzystane.

Na przykład w ubiegłym roku, w obwodzie akmołińskim, gdzie potrzeba suszenia ziarna występowała szczególnie wyraźnie, w wielu punktach skupu szuszarznie wykorzystywano w niepełnej wydajności i nierytmicznie.

W celu lepszego wykorzystania suszarni grupa pracowników Charkowskiego Oddziału „Zagotzierno”, która przybyła do pomocy do punktu skupu w Tankieristku (obw. akmołiński), zorganizowała suszenie pszenicy o wilgotność do 21% na trzech suszarniach „Kuzbas” równocześnie. Dla zwiększenia wydajności w pierwszej suszarni poszerzono dolną część kosza zasypowego, a okno wysypowe podnośnika czerpakowego wydłużono o 12 cm.

Przy pomocy urządzenia samopodającego i przenośnika taśmowego ziarno podawano do maszyny czyszczącej, ustawionej tak, by oczyszczone ziarno własnym ciężarem zsypywało się do kosza zasypowego podnośnika pierwszej suszarni. Po skończeniu procesu suszenia w obydwóch komorach suszarni — ziarno przechodziło do drugiej suszarni, której obie komory również wykorzystywano jako komory suszenia. Trzeciej suszarni używano tylko do chłodzenia osuszonego ziarna.

Temperatura czynnika suszącego w pierwszej suszarni wynosiła 120°, w drugiej 165—170°. Podwyższona temperatura czynnika suszącego w drugiej suszarni przy dwufazowym systemie suszenia i przyspieszonym obiegu ziarna (ekspozycja 35—40 min.) nie wpływała na jakość ziarna. W trzeciej suszarni chłodzącej, wilgotność ziarna obniżała się dodatkowo w wyniku przedmuchiwania chłodnym powietrzem.

Przy omówionym sposobie suszenia — w ciągu doby przesuszono 230 ton ziarna, dobrze chłodzonego i nadającego się do dłuższego przechowywania w spichrzu.

Zespół suszarni obsługiwało 2 ludzi w czasie zmiany — suszarniczy i palacz: przy załadunku pracowało czterech ludzi. Dla ułatwienia obsługi dwóch pieców przez jednego człowieka — na poziomie ramy pieców zamontowano pomost.

Osiągnięte wyniki wykazały, że przy suszeniu wilgotnego ziarna należy stosować wyłącznie system wielofazowy.

Z nr. 6 czasopisma: „Mukomolno-elewatornaja promyszlennost”.

wego. Pszenicy ozimej odstawiono o 720 tys. pudów (blisko 11 200 t) więcej niż w roku ub. Kołchozy kontynuują dostarczanie zboża na poczet przyszłych usług MTS.

W ten sposób plan skupu zboża dla rejonu wykonano w ciągu 13 dni. Pierwsze wykonały plan kołchozy im. Stalina i Kalinina. Spółdzielnia im. Stalina wywoziła na dobę do punktu skupu przeciętnie 450 t ziarna, a kołchoz im. Kalinina — po 225 t, co obejmuje prawie 1/6 część planu zboża obu gospodarstw.

Sukces ten tłumaczy się dobrą organizacją w przygotowaniu sprzętu i wywożeniu zboża. Zmechanizowano i zelektryfikowano 28 kłepisk do wyładunku. Na kłepiskach kółchozów im. Stalina i Mołotowa pojawiły się w tym roku po raz pierwszy wysoko-wydajne zespoły transporterów i dmuchaw. Dzięki ich pomocy można było ziarno szybko oczyścić, wysuszyć i ładować na samochody w celu przewiezienia do elewatorów.

Kubań, RSFR. Kółchozy i sowchozy wykonały pod koniec lipca plan skupu (bez kukurydzy i ryżu). Ogółem odstawiono 81,3 milionów pudów ziarna (1 331 694 t).

W tym roku uczyniono nowy krok w dziedzinie wprowadzania kompleksowej mechanizacji pracy na kłepiskach. Wyżej niż w poprzednich okresach zmechanizowano załadunek i wyładunek oraz suszenie ziarna. W szeregu kółchozów bez zarzutu pracowały automatyzowane kłepiska. W rejonie korenowskim kłepisko takie w krótkim czasie wykonało przerób 1 608 t ziarna.

Komentując ogólny przebieg prac rolnych w Związku Radzieckim gazeta „Sjelskoje chozjajstwo“ pisze m. in.:

„Pamiętając o swoich obowiązkach wobec ojczyzny kółchozy i sowchozy od pierwszego dnia żniw wyładowują ziarno w punktach skupu. W Kraju Krasnodarskim 20 rejonów i Ady-

gejski okręg autonomiczny już zrealizowały plan dostaw i skupu. Z honorem wypełniły obowiązki wobec państwa liczne gospodarstwa kraju Stawropolskiego, okręgów: rostowskiego, krymskiego oraz innych leżących na południu. Pracownicy socjalistycznego rolnictwa postavili sobie za cel terminowo wypełnić państwowy plan dostaw i skupu artykułów rolnych, zgodnie z wezwaniem lipcowego plenum KC KPZR.

Powodzenie tej wielkiej akcji o pierwszorzędnym znaczeniu zależy w dużej mierze od pracy organów Ministerstwa Skupu. Punkty skupu muszą zagwarantować przyjmowanie ziarna nieprzerwanie przez całą dobę oraz zapewnić przechowywanie go w stanie dobrej jakości. Od punktów skupu powinno się wymagać maksymalnej sprawności w pracy, porządku i szybkości we wszystkich czynnościach związanych z odstawą i przyjęciem ziarna. Do nich należą: ważenie, załadunek i wyładunek transportu z ziarnem, kontrola laboratoryjna, przyjmowanie ziarna, załatwianie dokumentacji.

Szczególną uwagę trzeba zwrócić na przyjmowanie i oddzielne przechowywanie ziarna kwalifikowanego, które może być zużyte na nasienie. Ma to ogromne znaczenie dla polepszenia gospodarki nasiennej, dla przejścia do hodowli wszystkich upraw. Zupełnie nie do przyjęcia jest

zwyczaj praktykowany w ub. roku w szeregu punktów skupu — mieszanie ziarna kwalifikowanego z ziarnem zwykłym lub mieszanie różnych gatunków tej samej uprawy.

Większość punktów skupu i elewatorów Ukrainy, Mołdawii i innych obszarów Związku Radzieckiego w terminie zakończyła przygotowanie bazy materialno-technicznej. Wszędzie tam, gdzie zawczasu do szczegółów przemyślano cały proces przyjęcia zboża, gdzie zatroszczono się o mechanizację pracochłonnych czynności — tam odstawa zboża odbywała się szybko bez jakichkolwiek przeszkód.

Pouczające w tym względzie jest doświadczenie pracowników elewatora Łabińskiego w Krasnodarskim Kraju. Załoga tego elewatora od ub. roku utrzymuje jedno z pierwszych miejsc we wszechzwiązkowym współzawodnictwie przedsiębiorstw Ministerstwa Skupu ZSRR. Nowy sprzęt laboratoryjny umożliwił dokonywanie analiz kilka razy szybciej niż w zeszłym roku, a cała czynność trwa nie dłużej niż 3-4 minuty. Ważenie samochodu z ziarnem oraz zapisanie wyniku zajmuje ok. 2 minuty. W elewatorze czynne są 4 podnośniki samochodowe i 3 łopaty mechaniczne, z pomocą których w ciągu doby wyładowuje się z ziarna ponad 4 tysiące samochodów“.

MŁYNARSTWO

Przemiały bliskiego zaplecza

Już w średniowieczu młynarstwo odgrywało znaczną rolę w zaopatrzeniu ludności w przetwory zbożowe. Młyny w tym okresie stanowiły własność królów i książąt, którzy poddzierżawiali je uprzywilejowanym możnowładcom.

W czasach późniejszych budowano młyny w miejscowościach o większych skupiskach ludności, wykorzystując do poruszania siłę wodną lub wiatr. Z chwilą zastosowania siły mechanicznej — z uwagi na to, że młynarstwo zaliczało się do intratnych przedsiębiorstw — weszła w grę konkurencja. Zaczęto budować tylko dla zysku, bez względu na to, czy dana miejscowość zaspokajała potrzeby konsumpcyjne. Kapitałiści budowali młyny, licząc się z tym, że nowowbudowany młyn o wyższym poziomie techniczno-technologicznym zawsze wyprze młyny o przestarzałej konstrukcji.

Zaraz po pierwszej wojnie światowej rozpoczęło się ogromne ożywienie w budownictwie młynów w kraju. Powodem tego było ukazanie się dekretu o parcelacji majątków ziemskich. Posłowie sanacyjni ówczesnego sejmu, aby ratować majątki ziemskie przed parcelacją znolizowali ten dekret w ten sposób, że parcelacji nie podlegają majątki uprzemysłowione. Wówczas właściciele majątków, korzystając z kredytów bankowych, zaczęli prześcigać się uprzemysławiać majątki. Utałała się również opinia, że młyn to złote jabłko, czego dowodem może być fakt, iż od roku 1921 do 1925 wybudowano w Polsce

około 4.000 nowych młynów. Na skutek wzmożonej konkurencji, prawie taka sama ilość młynów — własność drobnych posiadaczy — uległa likwidacji. W ten sposób bilans siatki młynów samoczynnie został wyrównany.

W okresie przed drugą wojną światową młynarstwo dzieliło się na trzy grupy, na młyny większe — handlowe, średnie — handlowo-gospodarcze i mniejsze — gospodarcze.

Młyny handlowe zaopatrywały w przetwory zbożowe większe miasta i ośrodki przemysłowe, handlowo-gospodarcze — zaspokajały potrzeby konsumpcyjne ludności mniejszych miast i częściowo ludności wsi, młyny zaś gospodarcze nastawione były na obsługiwanie wyłącznie ludności wsi. Na skutek dużej konkurencji nie opłacało się sprowadzać zboża i wysyłać przetwory zbożowe trakcją kolejową na duże odległości.

W owych czasach notowano jako wyjątek sprowadzenie przez duże młyny handlowe około 30% pszenicy czerwonej wysokoglutenowej ze wschodnich połaci kraju. Zrobiono to w celu podniesienia jakości wypiekowej mąki pszennej.

Zdarzały się też wypadki zaopatrywania piekarni większych miast w mąkę żytnią, pochodzącą z młynów poznańskich i bydgoskich. Zjawisko to tłumaczono tym, że mąka żytnia produkowana przez te młyny wytwarzana była z żyta lokalnego mączystego. Otrzymywano zeń mąkę białą, w odróżnieniu od

mąki żytniej wytwarzanej z żyta szklatego (np. w woj. krakowskim, kieleckim i w innych województwach), z którego mąka miała zabarwienie żółtawozielonkawe. Piekarnie tych województw, konkurując między sobą starały się o wypiek jak najbielszego pieczywa i mąkę żytnią sprowadzaną z młynów poznańskich i bydgoskich stosowały jako domieszkę do mąki pochodzenia lokalnego, przy czym zarówno za mąkę pszenną jak i żytnią płacono wyższe ceny. Zasadą zaś powszechną było dokonywanie przemiału zbóż lokalnego pochodzenia i lokalna konsumpcja. Zasada ta z punktu widzenia ekonomicznego była słuszną.

W okresie powojennym młynarstwo zbożowe w Polsce uległo powolnej reorganizacji. Młyny handlowe ocalałe po wojnie przyjęte zostały przez powstałe Państwowe Zjednoczenie Młynsko-Piekarniane. Młyny zaś gospodarcze jako mienie państwowe porzucone, opuszczone i poniemieckie — Ministerstwo Rolnictwa, Fundusz Ziemi oraz Okręgowy Urząd Likwidacyjny wydzierżawiały tzw. nominatom.

Z braku komórki, która mogłaby zorganizować młynarstwo gospodarcze, takie postawienie sprawy miało swoje uzasadnienie ze względu na potrzeby konsumpcyjne ludności wsi oraz potrzeby walczącej jeszcze armii.

W roku 1946 Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów do zagospodarowania młynarstwa gospodarczego, stanowiącego mienie porzucone, opuszczone i poniemieckie, powołany został Związek Samopomocy Chłopskiej. W roku 1948 młynarstwo gospodarcze przejęła Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej“, zaś w 1954 r. młynarstwo gospodarcze weszło do resortu Ministerstwa Skupu Centralnego Zarządu Młynów Gospodarczych. Wskutek dużej ilości młynów gospodarczych rozsianych na terenie kraju, jak również z uwagi na bardzo niski stan techniczno-technologiczny tych zakładów i duży stopień ich zużycia, akcja organizacji młynarstwa gospodarczego była niezwykle trudna i skomplikowana. Wymagała ona uregulowania ich stanu prawnego przez wydanie szeregu ustaw, dekrety i zarządzeń. Z braku sił fachowych zarząd młynów gospodarczych musiał zająć się szkoleniem dużej ilości młynarzy oraz aparatu technicznego.

W okresie minionych 10 lat zdołano doprowadzić młynarstwo gospodarcze do takiego poziomu, że może ono przyjąć na siebie przemiał zbóż w celu częściowego zaspokajania potrzeb konsumpcyjnych ludności miast powiatowych, mniejszych oraz wsi. Aż do tego okresu młyny handlowe nierównomiernie

rozmszczzone na terenie kraju zmuszone były dokonywać przerzutu wielkiej masy towarowej zbóż i przetworów zbożowych trakcją kolejową na duże odległości.

Na polecenie władz nadrzędnych w roku bieżącym wyznaczono trzy województwa, w których — w ramach akcji eksperymentalnej dokonywane będą przemiałły żyta w młynach gospodarczych dla zaspokajania potrzeb ludności miast i wsi.

W zależności od wyników przemiału zbóż tzw. bliskiego zaplecza, akcję tę projektuje się rozszerzyć na pozostałe województwa. Akcja ta w gospodarce ogólnokrajowej nie tylko odciąży w dużej mierze tabor kolejowy w dziedzinie obrotu zbożem i przetworami zbożowymi, lecz spowoduje ogromne oszczędności w kosztach załadunku i wyładunku oraz transportu kolejowego. Przed kierownictwem młynarstwa gospodarczego państwowego oraz kierownictwem młynów stało więc obecnie zadanie pomyślnego wywiązania się z powierzonej akcji.

Warunki dojrzały obecnie do prawidłowego i racjonalnego wykorzystania zdolności przemiałowych młynów gospodarczych pod hasłem „lokalna produkcja zbóż, lokalny przemiał i lokalna konsumpcja“. Pouczający jest pod tym względem przykład ZSRR. Związek Radziecki zaniechał budowy dużych kombinatów i przestawia się na budowę młynów o zdolności przemiałowej dostosowanej do lokalnych potrzeb konsumpcyjnych. Z powyższego wynika, że w ogólnokrajowej akcji oszczędnościowej młynarstwo polskie, racjonalnie wykorzystane powinno dać znaczne wyniki oszczędnościowe.

Na skutek wzmoczonego w ostatnich latach spożycia przez ludność większą chleba wypiekanego w piekarniach, młyny handlowe przekraczają swą zdolność przemiałową, natomiast zmniejszają się przemiałły w młynach gospodarczych, co powoduje duże trudności w wykonywaniu planów produkcyjnych.

Wprowadzenie akcji przemiału zbóż bliskiego zaplecza spowoduje w młynach gospodarczych poprawę w dziedzinie rentowności i lepszego wykorzystania zdolności przemiałowej, młynarstwu zaś handlowemu pozwoli na uporządkowanie swej siatki i lepszą konserwację zakładów.

Ponadto wprowadzenie akcji przemiału bliskiego zaplecza zachęca młynarstwo gospodarcze do dalszego podnoszenia procesów techniczno-technologicznych przemiału na wyższy poziom według wymogów jakościowych znormalizowanych przetworów zbożowych.

A. Kowalski

Obliczanie obniżki kosztów w młynarstwie gospodarczym

Obniżka kosztów w młynach gospodarczych powinna być planowana i kontrolowana w odniesieniu do tej części produkcji towarowej, którą określamy jako tzw. produkcję porównywalną. Według obowiązujących przepisów są nią „wyroby, które ze względu na rodzaj i jakość dadzą się porównać z wyrobami produkowanymi na skalę przemysłową w roku poprzednim“.

Rejonowe Przedsiębiorstwa Młynów Gospodarczych mają w większości pełny udział produkcji porównywalnej w całości produkcji towarowej. Składa się na nią przemiał gospodarczy zbóż na mąkę i śrutę. Pozostały koszt wytworzenia usług przemysłowych stanowi załedwie minimalny procent udziału produkcji nieporównywalnej; jest przy tym oczywiste, że im mniej-

szy będzie udział tej produkcji w RPMG, tym większe możliwości ma kontrola działalności przedsiębiorstwa poprzez analizę obniżki kosztów.

Wprowadzenie takiej analizy wymaga nie tylko kalkulacji kosztów produkcji podstawowej na 1 tonę przemiału. Konieczna jest również kalkulacja kosztów przemiału poszczególnych rodzajów zbóż podstawowych na jednostkę produkcji. Jeśli w dalszym ciągu przyjmować będziemy, że przez koszt wyrobu rozumie się przeciętny koszt prze-

miału 1 t bez uwzględnienia kosztu poszczególnych rodzajów zbóż, wówczas wszelkie zmiany w strukturze przemiału (np. wzrost udziału przemiału o niższym koszcie jednostkowym) zadecydują o tym, że w naszych sprawozdaniach wykazywać będziemy obniżkę kosztów, mimo że koszty jednostkowe przemiału niektórych rodzajów zbóż pozostaną takie same lub nastąpi ich przekroczenie.

Przykład:

	Koszt ubiegłego roku				Koszty rzeczywiste			
	Przec. koszt przem. 1 tony	w tym:			Przec. koszt przem. 1 tony	w tym		
		Pszenica	Żyto	Śrut		Pszenica	Żyto	Śrut
Koszty produkcji	1.2000.000	600.000	450.000	150.000	110.000	300.000	450.000	350.000
Prod. w tonach	10.000	4.000	3.000	3.000	10.000	2.000	3.000	5.000
Koszt jednostk.	120	150	150	50	110	150	150	70

Wykazana w przykładzie obniżka wynosi 100.000 zł (120—110 = 10 zł × 10.000).

Tymczasem na skutek zmiany

pszenica	4.000×180	=720.000	: 2.000×180	=360.000
żyto	3.000×165	=485.000	: 3.000×165	=495.000
śrut	3.000× 67,50	=202.500	: 5.000× 67,50	=337.500
razem	10.000	1.417.500	: 10.000	1.192.500
zmniejszenie wartości produkcji		— 225.000		
		1.417.500		

Przemiał śruty w powyższym przykładzie przynosi zmniejszenie produkcji towarowej na 1 tonę przemiału o 22,50 zł (225.000:10.000), podczas gdy obniżka kosztów z tego tytułu wynosi tylko 10 zł na 1 tonę przemiału. Rzeczywiste przekroczenie kosztów przez wzrost przemiału śruty wynosi więc 125.000 zł (22,50—10—12,50×10.000).

Stąd wniosek, że przekroczenie przemiału w stosunku do roku ubiegłego przy mniejszych kosztach produkcji w każdym przypadku daje niższy koszt przeciętny na 1 t przemiału. Ale nie decyduje to jeszcze o obniżce kosztów w warunkach porównywalnych. Zastosowanie w produkcji tańszego przemiału śruty daje niższy koszt jednostkowy, co jest zupełnie zrozumiałe, gdyż wprowadzony został krótszy proces technologiczny. Powstają zatem oszczędności w kosztach napędu i robocizny.

struktury przemiału nie wykonano wartości produkcji wg cen zbytu w porównaniu z rokiem ubiegłym:

W tej sytuacji porównanie przemiału wszystkich rodzajów zbóż polega na wprowadzeniu wspólnego mianownika, który eliminuje wpływ zmian w strukturze przemiału i nie hamuje dążeń do asortymentowego wykonania planu. Obliczenie jednostkowych kosztów własnych przypadających na posz-

czełgne rodzaje zbóż natrafia na trudności, z uwagi na prowadzenie łącznej ewidencji wszystkich kosztów produkcji podstawowej. Porównanie przemiałów powinno więc sprowadzić się do ogólnie już przyjętych ton przeliczeniowych wg wskaźników: dk przemiału zbóż na mąkę — 1:1; dla śruty — 1:3.

Rozwiązanie to umożliwi kontrolę i analizę wykonania zadań w zakresie obniżenia porównywalnych kosztów produkcji towarowej w niezmiennych warunkach znormalizowanych dla młynarstwa gospodarczego. Stworzy również podstawę dla porównań międzyzakładowych oraz ułatwi sporządzenie sprawozdania P-20, DW z wykonania planu kosztów i ich obniżenia.

Przykład liczbowy do Działu I i III Sprawozdania P-20, DW

	rok 1954		rok 1955	
	wykonanie	plan	wykonanie	
Produkcja:				
pszenica	4.319	1.230	1.316	
żyto	20.772	6.350	6.468	
inne (śruta)	4.888	2.470	1.759	
tony rzeczywiste	29.979	10.050	9.543	
tony przeliczeniowe	26.720	8.403	8.370	
Koszt wytworzenia produkcji:				
rzeczywisty	4.062.600	899.100	941.166	
skorygowany	3.933.300			

Sposób wypełnienia:

Dział III kalkulacja jednostkowa ważniejszych wyrobów

L. p.	Nazwa wyrobu lub grupy wyrobów	Jedn. miary	Ilość		Całkowity koszt własny na jedn. prod.			
			wg planu roczn.	wykon. od pocz. roku	rzeczywisty w 1954	skoryg. w 1954	planowany na 1955 r.	rzeczywisty od pocz. 1955 r.
1	Produkcja wg ton przeliczeniowych	ton	8.403	8.370	152.04	147.20	106.99	112.45
2	Pszenica	..	1.230	1.316				
3	Żyto	..	6.350	6.468				
4	Inne (śruta)	..	2.470	1.759				
5	Przemiał zbóż ogólny	..	10.050	9.543	135.51	131.20	85.63	98.62

Przeciętny jednostkowy koszt własny w pozycji 1 wykazuje przemiał w tonach przeliczeniowych produkcji towarowej porównywalnej w niezmiennych warunkach znormalizowanych (np. $2470 : 3 = 823 + 1230 + 6350 = 8403$). Pozycje 2, 3 i 4 wykazują wyłącznie ilości wyrobów i stanowią podstawę do kalkulacji kosztu produkcji w tonach przeliczeniowych i obliczenia obniż-

ki kosztów w Dz. I. Pozycja 5 wskazuje orientacyjnie przeciętny jednostkowy koszt własny przemiału 1 t (zamieszczone dane w pozycji 2—5 nie są tu konieczne).

Całkowity koszt własny na 1 tonę przeliczeniową wynika z podzielenia sumy kosztów produkcji podstawowej przez ilość ton przeliczeniowych (np. $4.062.600 : 26.720 = 152.04$ zł).

Dział I Sprawozdanie z obniżki kosztów

Lp.	T r e ś ć	Koszt wykonania produkcji towarowej porównywanej wg jednostkowego kosztu			
		rzeczywiste-go 1954 r	skorygowanego 1954 r.	planow. 1955 r	rzeczywiste-go 1955 r
1	2	3	4	5	6
4	Całkowity koszt własny produkcji towarowej	1.272.575	1.232.064	899.100	941.166

Koszty powyższe wyliczone są w wysokości przypadającej na produkcję wytworzoną w tonach przeliczeniowych. Obliczenia dokonano dzieląc całkowity koszt produkcji towarowej przez ilość ton przeliczeniowych, a następnie mnożąc ustalony w ten sposób jednostkowy koszt przez ilość przemielonych ton przeliczeniowych w okresie sprawozdawczym. W rubryce 3 — koszty porównywalne produkcji towarowej wg jednostkowego kosztu rzeczywistego 1954 r. — wyprowadzone zostały drogą podzielenia rocznych kosztów przez ilość wytworzonych ton w ciągu całego roku. (np. $4.062.600 : 26.720 = 152,04 \times 8.370 = 1.272.575$). W rubryce 4 — schemat jak wyżej, wg skorygowanego kosztu za rok 1954 z uzasadnienia planu kosztu własnego sprzedaży produkcji i usług przemysłu na 1955 r. — wzór FAP2, rubr. 6, poz. 5 ($3.933.300 : 26.720 = 147,20 \times 8.370 = 1.232.064$).

W rubryce 5 — koszt planowany wg planu finansowego (wzór F 3, rubr. 8, poz. 2). W rubryce 6 — koszt rzeczywisty wg sprawozdania wzór P-20, DW, Dz. II poz. 11. Obniżenie kosztów własnych planowane w warunkach porównywalnych — 1.081.900 (21,1%); uzyskane w warunkach porównywalnych — 290.898 (23,6%).

Zadania obniżki w rubryce 2 wynikają z uzasadnienia planu kosztu własnego sprzedaży produkcji i usług przemysłowych na 1955 r. Wzór FAP 2, rubr. 15, poz. 5. W rubr. 3 sumę obniżenia kosztów

własnych produkcji porównywalnych oblicza się jako różnice kwot wykazanych w pozycji 4, Dział I, rubr. 4 i 6. (np. $1.232.064 - 941.166 = 290.898$).

Procent obniżki wynika z wzoru:

$$\begin{aligned} \text{Suma obniżki jak wyżej} \times 100 &= \\ \text{poz. 4} \quad \text{rubr. 4} \\ 290.898 \times 100 &= 23,6\% \\ 1.232.064 \\ \text{Obniżenie kosztów własnych} \\ \text{ustalonych w podany wyżej sposób} \\ \text{można również wyprowadzić przez} \\ \text{kalkulację jednostkową na jedną} \\ \text{tonę przeliczeniową Działu III, np.:} \\ \text{suma} &= 147,20 - 112,45 = 34,75 \\ \times 8.370 &= 290.898; \text{ procent} = \\ 34,75 \times 100 \\ 8.370 &= 23,6\%. \end{aligned}$$

Udoskonalając metodę analizy przez wprowadzenie ton przeliczeniowych jako wskaźników znormalizowanych w młynarstwie gospodarczym osiągniemy następujące korzyści:

1) ściśle ustalenie wielkości jednostkowego kosztu w warunkach znormalizowanych w sprawozdaniach P-20, DW;

2) jasność analizy, gdyż wyeliminowane zostają pozorne obniżki i zwyżki kosztów, na skutek zmian w strukturze przemiału;

3) łatwość kontroli zadań obniżki dla poszczególnych przedsiębiorstw przez WZMG i CZMG.

Alojzy Kupiła

Zabierając głos w dyskusji w nawiązaniu do wypowiedzi kol. Kupiła chciałbym wskazać na niektóre błędy i niedociągnięcia tej wypowiedzi.

Najpierw kilka uwag co do niektórych sformułowań. W pierwszej tablicy treść lewej części główki brzmi: „koszt ubiegłego roku“, zaś pod nagłówkiem 1 kolumna z lewej strony: „przeciętny koszt przemiału 1 tony“. Poszczególne pozycje tej kolumny przedstawiają nie tylko przeciętny koszt przemiału 1 tony, jak wynikałoby to z nagłówka, ale również koszty ogółem i co najbardziej dziwne — produkcję w tonach. Takie ustawienie tablicy razi, którzy są przyzwyczajeni do prawidłowej budowy schematów tablic, tym zaś, którzy nie mają dostatecznej wprawy w czytaniu tablic, sprawia dużą trudność w zrozumieniu tego zagadnienia, które autor chce objaśnić właśnie za pomocą tablicy.

Drugie zdanie pod 4 tablicą brzmi: „obliczenia dokonano dzieląc całkowity koszt produkcji towarowej przez ilość ton przeliczeniowych, a następnie mnożąc ustalony w ten

sposób jednostkowy koszt przez ilość przemielonych ton przeliczeniowych w okresie sprawozdawczym“. Wydaje się, że obliczenie podane w drugiej części zdania jest jedynie odwróceniem kolejności działań arytmetycznych dokonanych na tych samych liczbach. Z treści zdań poprzedzających i następnych nie wynika jasno, że w pierwszej części omawianego zdania chodzi o okres podstawowy, tj. 1954 roku, a nie o okres badany (1955 r.). Po wniesieniu tego uzupełnienia zdanie otrzymałoby brzmienie bardziej jasne, a mianowicie — obliczenia dokonano dzieląc całkowity koszt produkcji towarowej (?) okresu podstawowego, tj. 1954 r. przez ilość ton przeliczeniowych tegoż samego okresu, a następnie... itd.

Jednym z zasadniczych merytorycznych błędów kol. Kupiła jest pomieszanie pojęcia produkcji towarowej z pojęciem przemiału zbóż. W pierwszym zdaniu swojego artykułu autor stwierdza, że obniżka kosztów w młynach gospodarczych powinna być planowana i kontrolowana w odniesieniu do porównywalnej produkcji towarowej.

W młynach gospodarczych z uwagi na ich charakter usługowy — przyjęto, że pod pojęciem produkcji towarowej będziemy rozumieli cenę usług płaconą przez klientów za przemiał zbóż. Wobec takiej sytuacji produkcja towarowa nie występuje tu w formie naturalnej (fizycznej), np. w postaci wyrobów, a jedynie w formie pieniężnej i dlatego przyjęcie proponowanego przez autora sposobu obliczania obniżki kosztów sprowadzałoby się do mierzenia jej jedynie stosunkiem poniesionych kosztów do otrzymanych z przemiału wpływów. Autorowi, nie chodzi jednak o taki sposób obliczania obniżki kosztów, co wynika zresztą z jego późniejszych wywodów, lecz o obliczenie obniżki w stosunku do jednostki fizycznej czy umownej (przeliczeniowej). Treść pierwszego zdania może odnosić się tylko do tych przedsiębiorstw, które sprzedają wyroby, a nie usługi i nie może mieć zastosowania w całości do młynów gospodarczych. Dlatego też prawie że we wszystkich wypadkach, w których autor używa w swoim artykule pojęcia „produkcja towarowa”, zostało ono błędnie zastosowane i należałoby je zastąpić pojęciem „produkcja”, w sensie produkcji mierzonej w ilości ton lub „przemiał zbóż” itp.

Zdaniem kol Kupijaja prawidłowe ustalenie wysokości obniżki kosztów własnych „wymaga nie tylko kalkulacji kosztów produkcji podstawowej na 1 tonę przemiału. Konieczna jest również kalkulacja kosztów przemiału poszczególnych rodzajów zbóż podstawowych na jednostkę produkcji”. Z dalszych wypowiedzi wynika, że pod pojęciem „kalkulacji” rozumie autor wysokość planowanych lub faktycznych kosztów przemiału 1 tony przeliczeniowej zboża, otrzymanych przez podzielenie ogólnych kosztów pewnego okresu czasu przez ilość przemielonego zboża w tym okresie. Wydaje mi się, że kalkulacja kosztów może być zastosowana zarówno do 1 tony fizycznej, jak również do 1 tony przeliczeniowej. I w żadnym wypadku ustalenia wysokości kosztów przemiału 1 tony przeliczeniowej w taki sposób, jaki proponuje autor, nie możemy uważać za kalkulację kosztów.

Kalkulacja kosztów jednostkowych nie może być dokonywana na podstawie danych sprawozdawczych z poniesionych kosztów w danym

okresie czasu. Dotyczy to szczególnie młynów gospodarczych, gdzie straty wynikające z postojów zakładu na skutek braku surowca do przemiału są dość znaczne. Rozmiar niniejszej wypowiedzi nie pozwala jednak na wyjaśnienie jak powinno się przeprowadzać kalkulację kosztów w młynach gospodarczych.

W dalszej części swego artykułu autor zaznacza, że na skutek zmiany w strukturze przemielonego zboża, w której zwiększył się przemiał ziarna na śrutę przy jednoczesnym zmniejszeniu się przemiału zboża na mąkę — zmniejszyła się również wartość produkcji towarowej, chociaż ogólna ilość produkcji nie uległa zmianie. Stwierdzenie takie odpowiada prawdzie, ale nie mogę się zgodzić z tym, aby można było przeprowadzać analizę obniżki kosztów własnych produkcji tak jak to zrobił autor.

W pierwszym zdaniu pod liczbowym zestawieniem kol. Kupijaj, pisze: „przemiał śruty w powyższym przykładzie przynosi zmniejszenie produkcji towarowej na 1 tonę przemiału o 22,50 zł (225.000 : 10.000 t), podczas gdy obniżka kosztów z tego tytułu wynosi tylko 10 zł na 1 tonę przemiału.” Tak rzeczywiście jest i nie mam żadnych zastrzeżeń co do słuszności tego twierdzenia. Dalej jednak autor pisze: „Rzeczywiste przekroczenie kosztów przez wzrost przemiału śruty wynosi więc 125.000 zł (22,50—10 = 12,50 × 10.000)”. W tym zdaniu są dwa zasadnicze błędy merytoryczne. Po pierwsze — jakim sposobem zmniejszenie ceny za przemiał jednej tony zboża może spowodować przekroczenie kosztów jednostkowych? Obniżenie przeciętnej ceny za przemiał jednej tony wpływa jedynie na zmniejszenie akumulacji, a nie na wzrost kosztów. Po drugie autor w dalszej części artykułu podkreśla, że obliczenie wysokości obniżki kosztów jest jedynie słuszne jeżeli przyjmuje się do porównań wielkości produkcji wyrażone w tonach przeliczeniowych, w cytowanym powyżej zdaniu przeprowadza natomiast analizę w sposób odmienny. Rezultaty tych obliczeń są różne. Przekroczenie kosztów obliczane pierwszą metodą wynosi wg autora 125 tys. zł., zaś drugą około 100.000 zł. Jest więc rzeczą oczywistą, że jedna z nich jest błędna, a może nawet obydwie.

Z kolei przytoczę zdanie, w któ-

rym nie mogę zrozumieć sensu. Brzmi ono: „Rozwiązanie to (przeliczenie ton fizycznych na umowne tj. przeliczeniowe) umożliwi kontrolę, i analizę zadań w zakresie obniżenia porównywalnych kosztów produkcji towarowej (?) w niezmiennych warunkach znormalizowanych dla młynarstwa gospodarczego”. Również w jednym z poprzednich zdań używa kol. Kupijaj „warunki porównywalne”. Wszystko byłoby w porządku, gdyby autor przyjął terminy w takim znaczeniu, w jakim one są powszechnie używane lub po stworzeniu nowych określił co przez nie rozumie. Według powszechnie przyjętych zasad pod pojęciem „warunków porównywalnych” rozumie się założenie niezmienności cen, stawek płac, stawek amortyzacyjnych, taryf itp. w tych okresach, które porównujemy ze sobą. Rzecz oczywista, że odnosi się to tylko do kosztów, w odniesieniu zaś do produkcji będziemy mówili „produkcja porównywalna”, co zresztą ma odmienny sens od poprzedniego terminu. Chodzi tu bowiem o taką produkcję, która była wytworzona w obydwu porównywalnych okresach.

Autor podaje wprawdzie na końcu swojego artykułu co rozumie pod tym pojęciem, pisząc: „przez wprowadzenie ton przeliczeniowych, jako wskaźników znormalizowanych w młynarstwie gospodarczym...” A więc tony przeliczeniowe oznaczają tu to samo co tony fizyczne „w niezmiennych warunkach znormalizowanych” lub to samo co „wskaźniki znormalizowane”. Mam dwie wątpliwości co do słuszności takich określeń. Pierwsza — czy możemy określić tony umowne (przeliczeniowe) takim mianem, jakiego używa autor? Mnie się wydaje, że pojęcie „znormalizowany” musi odpowiadać pewnym warunkom ściśle oznaczonym, czego nie możemy przypisać tonie przeliczeniowej. Po drugie — czy wprowadzenie do obliczeń ton umownych (przeliczeniowych) pozwoli na taką porównywalność kosztów jednostkowych, czy procentu ich obniżki w danym zakładzie lub przedsiębiorstwie, na podstawie których moglibyśmy ocenić ich pracę?

Jest rzeczą niewątpliwą, że przeprowadzanie analizy kształtowania się kosztów własnych, czy obliczania procentu ich obniżki jest bardziej właściwe w stosunku do 1 tony umownej niż w stosunku do 1 tony fizycznej. Dotyczy to szcze-

gólnie tych jednostek organizacyjnych czy też okresów, w których struktura przemielanego zboża ulega poważnym odchyleniom. Niemniej jednak nie zawsze możemy mówić o porównywalności kosztów nawet po przyjęciu do obliczeń ton umownych. Przykład — czy możemy mówić o porównywalności kosztów własnych przemiału jednej tony umownej (przeliczeniowej) w dwóch młynach, z których jeden posiada napęd wodny, drugi zaś na gaz ssany? Sądzę, że nie! Skoro teoretycznie skrócimy proces technologiczny przy przemiale zboża na śrutę, sprowadzając go tym samym do takiej długości w przybliżeniu, jaka występuje przy przemiale walcowym ziarna na mąkę przez również teoretyczne zmniejszenie ilości przemielonego zboża w stosunku 3:1, to dlaczego nie moglibyśmy wyeliminować przy analizie tych kosztów, które w młynie o napędzie na gaz ssany powstają z tytułu zużycia paliwa, jego przewozów, jak również kosztów osobowych związanych z zatrudnieniem pracownika obsługującego siłownię.

Przytoczone dwa sposoby częściowego eliminowania czynników utrudniających porównywalność jednostkowych kosztów własnych są od siebie krańcowo różne, niemniej jednak w obydwóch obliczeniach zakłada się pewnego rodzaju fikcję. W pierwszym przypadku zmniejsza się fizyczną wielkość dokonywanych przemiałów, w drugim zaś zmniejsza się wysokość poniesionych kosztów.

Zwróciłem uwagę tylko na jeden z wielu czynników utrudniających wyciągnięcie właściwych wniosków przy analizie kosztów, aby tym samym wskazać, że wprowadzenie do tych obliczeń ton umownych, chociaż jest niewątpliwie pewnym postępem w tym zakresie, to jednak nie rozwiązuje całego zagadnienia.

Należałoby jeszcze ustosunkować się do sposobu ustalania wysokości kosztów własnych. Autor proponuje, aby przy obliczaniu wysokości obniżki kosztów zastosować następujące działanie: przeciętny koszt przemiału 1 tony umownej (przeliczeniowej) zboża za rok poprzedni, obliczony w warunkach porównywalnych mnożymy przez ilość przemielonych ton umownych w okresie sprawozdawczym roku bieżącego. W ten sposób dowiemy się jak wysokie koszty poniosłoby przed-

siębiorstwo, gdyby nie zrealizowano ich obniżki. Przez porównywanie faktycznych kosztów za okres sprawozdawczy br. z tymi, które zostały obliczone w sposób podany wyżej otrzymujemy wysokość obniżki kosztów w globalnej sumie.

Takie postępowanie jest zgodne zresztą z przepisami instrukcji w sprawie sprawozdawczości finansowej na 1955 r. opracowanej przez Ministerstwo Finansów. Mnie się jednak wydaje, że ten sposób przeprowadzania analizy obniżki kosztów może być zastosowany tylko w przedsiębiorstwach, w których nie występuje sezonowość produkcji. W jednostkach organizacyjnych, w których wskaźniki sezonowości wykazują duże odchylenia w ciągu roku, a w tej liczbie w młynach gospodarczych — na podstawie takich obliczeń będą zawsze wyciągane fałszywe wnioski.

Wydaje się rzeczą zrozumiałą, że w takich warunkach działalności gospodarczej nie zawsze można porównać dwa wskaźniki dotyczące tego samego zagadnienia (np. produkcji, wydajności pracy, kosztów, itp.), ale występujące w różnych okresach czasu. Nie należy, moim zdaniem, chociaż w pewnych wypadkach jest to wskazane — porównywać na przykład kosztów własnych przemiału jednej tony zboża w I kwartale, z kosztami jednostkowymi w II czy też III kw. Nie można również porównać przeciętnych kosztów przemiału jednej tony za cały ubiegły rok (np. za 1954 r.) z kosztami jednostkowymi pewnego okresu sprawozdawczego roku następnego (np. I kw. 1955 r.). Stanowisko swoje uzasadniam tym, że pomimo spadku produkcji w okresie wiosenno-letnim koszty ogółem zmniejszają się nieznacznie, a to dlatego, że w młynach gospodarczych w obecnej chwili ok. 80—90% należy zaliczyć do względnie (umownie) stałych. W tych warunkach koszty jednostkowe ulegają dużym wahaniom w zależności od wzrostu czy spadku przemiału.

Wobec takiego stanu przy analizie obniżki kosztów można porównywać tylko odpowiednie okresy

danych lat. Np. I kw. 1955 z I kw. 1954, II kw. 1955 z II kw. 1954, I półrocze 1955 z I półroczem 1954 itd. W powyższym rozumowaniu uwzględniłem warunki porównywalności kosztów w powszechnie przyjętym znaczeniu oraz założyłem, że obniżka kosztów będzie wyliczana na 1 tonę przeliczeniową. Tak więc te czynniki w moich rozważaniach nie wpływają na wyniki obliczeń.

Poniższe zestawienie wykazuje liczbowe różnice, jakie powstają przy wyliczaniu obniżki kosztów metodą pierwszą i drugą. Jako założenia przyjęto: 1) koszt przemiału 1 tony umownej (przeliczeniowej), zbliżony do rzeczywistego, 2) wielkość produkcji — dowolna przeliczona na tony umowne.

Koszt przemiału 1 tony umownej: 1954 r. — przeciętna 165, 1954 r. I kw. — 140 zł, 1955 r. I kw. 129 zł.

Przemiał w tonach umownych: 1955 r. I kw. — 35.000.

Obniżka kosztów wyliczona wg obecnie obowiązującej metody z uwzględnieniem ton umownych wyniesie w sumie absolutnej 1.260 tys. zł (35.000×165) — 129, w liczbach zaś względnych — 21,8 [$(165 - 129) \times 100$]:165.

Obniżka kosztów wyliczona wg proponowanego przeze mnie sposobu z uwzględnieniem również ton umownych wyniesie: w sumach absolutnych — 385.000 zł [$35.000 \times (140 - 129)$], zaś w procentach: 7,9 [$(140 - 129) \times 100$]:140.

Jak widać z powyższych wyliczeń, przyjęcie tej czy innej metody przy obliczaniu obniżki kosztów ma decydujące znaczenie dla uchwycenia właściwego obrazu. Przyjmując pierwszą metodę wykazemy zawsze w sprawozdaniu wzór P-20 DW, że w pierwszym kwartale danego roku istniała poważna obniżka kosztów, w trzecim zaś kwartale przekroczenie. Przyjęcie drugiej metody pozwoli na prawidłową ocenę wysiłku pracowników młynów gospodarczych w zakresie obniżki kosztów własnych.

Józef Koziol

PEŁNA REALIZACJA PLANU SKUPU ZBOŻA, TO ZAPEWNIENIE ZAOPATRZENIA W CHLEB MIAST I WSI.

Wydajność mąki i przetworów ubocznych przy przemiale żyta

Wydajność przetworów głównych i ubocznych przy przemiale żyta zależy głównie od jakości zboża otrzymanego do przerobu. Nadmierne zanieczyszczenie wpływa na zmniejszenie wydajności mąki i otrąb oraz wzrost odpadów użytecznych i nieużytecznych. Nadmierna wilgotność natomiast wpływa na zwiększenie strat przemiałowych na skutek ususzk. Przy ocenie wartości technologicznej żyta duże znaczenie ma również wielkość ziarn i ich popiołowość. Wagiowy stosunek poszczególnych części składowych ziarna żyta i ich popiołowości w stosunku procentowym do suchej masy przedstawia się wg Kozakowa następująco: całe ziarno — waga — 100, popiołowość 1,68—2,1; bielmo — 75—79 (0,36—0,5); okrywa owocowa — 4,8—5,5 (3,2—3,8); okrywa nasienna — 1,9—

2,8 (2,45—3,45); warstwa aleuronowa — 10—13 (7,38—8,9); zarodek — 3,4—4 (4,5—6).

Bielmo w ziarnach zielonych wynosi średnio 75%, w żółtych 72%, brązowych — 70%.

Wydajność przetworów głównych, a zwłaszcza mąk wysokiego gatunku zależy od jak najściślejzego oddzielenia podstawowej części ziarna tj. bielma od pozostałych części. Przy przemiale żyta podobnie jak i przy przemiale pszenicy w obecnych warunkach ściśle oddzielenie jądra ziarna od otaczającej go łuski nie jest możliwe i dlatego część łuski przechodzi zawsze do mąki, a część mąki do otrąb. Im wyższy jest przemiał, tym więcej łuski zawiera mąka. Wykazuje to skład chemiczny poszczególnych przetworów otrzymywanych przy przemiale żyta (w %):

	popiół	łuszcz	białko	skrobia	błonnik	Pentozany
żyto — całe ziarno	1,95	1,88	11,61	60,33	1,97	8,45
mąka — 0 — 30%	0,46	0,69	6,71	81,53	0,07	3,55
„ 30—60%	0,94	1,43	11,00	69,44	0,40	5,25
„ 60—65%	1,74	2,29	14,47	60,27	0,93	7,02
„ 65—70%	2,09	2,71	16,58	55,40	1,22	8,13
otręby 70—95	4,83	3,62	17,58	20,49	5,79	22,59
łuska I	4,34	5,98	21,05	13,52	10,85	24,47
łuska II	3,25	2,87	11,14	11,30	14,39	36,35
odpady z filtrów	3,84	3,40	13,36	29,31	10,89	24,84
zarodek	5,54	11,95	44,74	—	3,94	7,32

Ażeby z ziarna zbóż można było otrzymać planowane ilości mąki o ustalonej zawartości popiołu, zboże odpowiadać musi określonym wskaźnikom jakościowym.

W ZSRR przy dostawach żyta do zakładów młynarskich obowiązują normy minimalne, określające najniższe wskaźniki jakościowe dla zboża dopuszczalnego do obrotu oraz normy postawowe (rozliczeniowe), które są podstawą rozliczenia zakładu produkcyjnego z dostawcą oraz wyliczenia wydajności produkcji. W wypadku gdy dostarczone zboże nie odpowiada wskaźnikom jakościowym, ustalonym w normach podstawowych, potrąca się dostawcy od ceny zboża mniejwartość lub płaci nadwartość. Odchylenia wskaźników jakościowych zboża od norm rozliczeniowych są również podstawą do przeprowadzania korekty norm wydajności produkcji zależnie od jakości otrzymanego zboża.

Radzieckie normy minimalne i podstawowe są następujące: (pierwsza liczba dotyczy norm minimalnych, druga — w nawiasie — podstawowych w ujęciu procentowym): wilgotność — 15,5, (14,5), zanieczyszczenia ogólne — 2 (1), w tym mineralne — 0,3 (0,2), chwasty szkodliwe — 0,2 (0,1), sporysz — 0,15 (0,1), kłkol — 0,5 (0,1), obsada ziarn obcych — 4 (1), w tym ziarn porośniętych — 3 (—), ziarn drobnych

przechodzących przez sita z otworami 1,4×20 mm — — (1); popiół — — (1,97); ciężar objętościowy — — (70 kg/hl).

Z żyta podstawowej jakości obowiązuje następująca wydajność przetworów głównych i ubocznych:

	Przemiał na mąkę			
	2 — ga- tunk. 15+63%	pytło- wa 63%	sitko- wa 87%	razo- wa 97,5
mąka pyłowa	15,0	63,0		
„ sitkowa	65,0		87,0	
„ razowa				96,0
„ pastwana		15,0		
otręby	16,0	18,0	9,0	1,5
odpady użyteczne	2,8	2,8	2,8	1,3
„ nieużyteczne	0,7	0,7	0,7	0,7
straty mechaniczne	0,2	0,2	0,2	0,2
ususzka	0,3	0,3	0,3	0,3

Jeżeli wskaźniki jakościowe pobranego do przemiału żyta odbiegają od norm podstawowych, zmienia się procentowa wydajność produkcji w następujących granicach:

1. Przy gatunkowych przemiałach żyta o niskiej wilgotności z nawilżaniem w granicach 1% — mąka i otręby +0,3%, ususzka —0,3; za każdy procent wilgotności ponad normę podstawową 14,5%: mąka i otręby —0,3, ususzka +0,3.

2. Przy razowym przemiale żyta o wilgotności 13% i niższej z nawilżaniem w granicach 1%: mąka i otręby +0,3, ususzka —0,3.

3. Przy razowych przemiałach żyta o wilgotności ponad 13% za każdy procent faktycznej ususzki, obliczonej wg właściwego wzoru ponad normę podstawową ususzki (0,3%) —1 i +1, poniżej normy podstawowej ususzki +1, —1.

4. Za każdy procent zanieczyszczeń ogólnych ponad normę 1%: mąka i otręby —1, odpady użyteczne +1, poniżej normy: +1 i —1.

5. Za każde pełne 0,05% chwastów szkodliwych ponad normę podstawową 0,1% (sporyszu): mąka i otręby — 0,3, odpady nieużyteczne +0,3.

6. Za każde 0,1% zanieczyszczeń mineralnych ponad normę 0,2%: odpady użyteczne —0,1, odpady nieużyteczne +0,1.

7. Przy gatunkowych przemiałach żyta za każde 0,01% popiołu ponad normę podstawową 1,97%

zmniejsza się ilość mąki o —0,2, zwiększa ilość otrąb o +0,2.

8. Za każdy procent zawartości ziarn obcych łącznie z ziarnami drobnymi ponad normę podstawową (1%) zmniejsza się ilość mąki i otrąb o 0,15, zwiększa ilość odpadów użytecznych o 0,15.

Rozliczenie wydajności produkcji

Przykład: Załóżmy, że otrzymaliśmy do przemiału na mąkę dwugatunkową (15 +65%) żyto o następujących cechach jakościowych: wilgotność 15,5%, popiół — 2,05%, zanieczyszczenie ogólne — 2%, w tym mineralne — 0,3%, sporyszu — 0,3%, obsada ziarna — 3,0%.

Ze zboża tego otrzymaliśmy następujące ilości produktów: mąki I gat. — 14,10%, II gat. — 62%, otrąb — 16,7%, odpadów użytecznych — 3,8%, nieużytecznych — 2,2%. Ususzka wyniosła 1,05%, straty mechaniczne — 0,15%.

Obliczmy jaką wydajność produkcji powinniśmy otrzymać z ziarna o przytoczonych cechach jakościowych, korygując podstawowe normy wydajności, oraz jakie odchylenia od norm skorygowanych wykazuje uzyskana produkcja.

Skorygowane czyli rozliczeniowe normy wydajności produkcji przedstawia następujące obliczenie:

Wskaźniki	Jakość ziarna		Zmiany wydajności w procentach	Wydajność procentowa						
	podst.	rzeczywist		mąka I gat. 15,00	mąka II gat. 65,00	otr. 16,00	odpady użyt. 2,80	odpady nieuż. 0,70	ususzka 0,30%	straty mech. 0,20%
Wilgotn.	14,50	15,50	1x0. 3=0,30	—0,05	—0,20	—0,05			+0,30	
popiół	1,97	2,05	8x0. 2=1,60	—0,30	—1,30	+1,60				
zanieczysz.	1,00	2,00	1x1. 0=1,00	—0,16	—0,68	—0,16	+1,00			
za miner.	0,20	0,30	1x0. 1=0,10				—0,10	+0,10		
sporysz	0,10	0,30	4x0. 3=1,20	—0,19	—0,81	—0,20		+1,20		
obsada ziarn	1,00	3,00	2x0,15=0,30	—0,05	—0,20	—0,05	+0,30			
Rozliczeniowe normy wydajności				14,25	61,81	17,14	4,00	2,00	0,60	0,20

Sposobu obliczeń zmian wydajności dla poszczególnych przetworów nie podajemy, gdyż był on wyczerpująco omówiony w poprzednich numerach „Gospodarki Zbożowej”.

Mając ustalone rozliczeniowe normy wydajności poszczególnych przetworów, przystępujemy do sporządzenia bilansu wydajności produkcji dla obliczenia rzeczywistej ususzki i strat mechanicznych.

Założmy, że z otrzymanego zboża o wilgotności 15,5% otrzymaliśmy 98,8% produktów głównych i ubocznych a średnia wilgotność tych produktów wynosiła 14,6%. Rzeczywista ususzka wynosić będzie zatem

$$X = \frac{(15,5 - 14,6) \times 100}{100 - 14,6} = 1,05\%$$

Rzeczywiste straty mechaniczne ustala się odliczając od sumy 100, procent otrzymanej produkcji, odpadów i ususzki. W przytoczonym przykładzie straty mechaniczne wynoszą: $100 - (92,80 + 3,80 + 2,20$

$+ 1,05) = 100 - 99,85 = 0,15$. Porównując rzeczywiste osiągniętą wydajność produkcji z normami rozliczeniowymi, uwzględniającymi odchylenia od podstawowych wskaźników jakościowych zboża, otrzymamy następujące rozliczenia, dotyczące wykorzystania surowca.

	Wydajność rozliczeniowa w %	Wydajność rzeczywista	odchylenia
mąka I gat.	14,25	14,10	—0,15
mąka II gat.	61,81	62,00	+0,19
otręby	17,14	16,70	—0,44
odpady użyteczne	4,00	3,80	—0,20
odpady nieużyteczne	2,00	2,20	+0,20
ususzka	0,60	1,05	+0,45
straty mechaniczne	0,20	0,15	—0,05
	100,00	100,00	0,00

W przytoczonym powyżej przykładzie wszystkie wskaźniki jakościowe pobranego do przemiału zboża kształtowały się poniżej norm podstawowych.

W wypadku, gdy otrzymane zboże pod względem

jakościowym przewyższa wskaźniki podstawowe, normy rozliczeniowe wydajności przy przemiale dwugatkowym żyta z uwzględnieniem nawilżenia w granicach 1%, przedstawiać się będą następująco:

Wskaźniki	Jakość ziarna		Zmiany wydajności w procentach	Wydajność podstawowa						
	podst.	rzeczywista		mąka I gat. 15,00	mąka II gat. 65,00	otr. 16,00	odpady użyt. 2,80	odpady nieużyt. 0,70	ususzka 0,30	strat. mech. 0,20
wilgotność	14,50	12,00	0,3	+0,05	+0,20	+0,05	—		0,30	
popiół	1,97	1,85								
zanieczysz.	1,00	0,80	0,20	+0,3	+0,14	+0,03	0,20			
zan. miner.	0,20	0,18								
sporysz	0,10	0,05								
obsada ziarna	1,00	0,80								
Rozliczeniowe normy wydajności				15,08	65,34	16,08	2,60	0,70	0	0,20

Przy gatunkowych przemiałach żyta mającego wilgotność niższą od normy podstawowej 14,5% przy stosowaniu nawilżania w granicach 1%, zwiększa się normę wydajności produktów, a zmniejsza normę ususzki o 0,3%. W wypadku gdyby nawilżenie wynosiło ponad 1%, rozliczenie przeprowadza się na podstawie rzeczywistej ususzki, ustalonej w bilansie wilgotności zboża i produktów przemiału.

W zakładach, w których nawilżanie zboża nie jest

przewidziane, przerabianie ziarna o wilgotności poniżej normy podstawowej 14,5% nie wpływa na zmianę wydajności przetworów i ususzki, przewidzianej w podstawowych normach wydajności.

Właściwa ocena gospodarki materiałowej i zużycowania surowca możliwa jest jedynie przy uwzględnieniu wszystkich czynników wpływających na wydajność produkcji a przede wszystkim cech jakościowych, otrzymanego do przeróbki zboża. **M. Z.**

Nowe zadania w walce o jakość przetworów zbożowych

Pomimo, że w zakresie poprawy jakości przetworów zbożowych czynione są bardzo poważne wysiłki ze strony całego aparatu przemysłu młynarskiego, wyniki tych zabiegów nie mogą być określone jako w pełni zadowalające. Wymagania jakościowe, stawiane przez konsumenta są wynikiem stale podnoszącej się stopy życiowej świata pracy. Postęp w metodach produkcyjnych piekarnictwa, makaroniarstwa i innych odbiorców oraz szybki rozwój aparatu kontrolnego u odbiorców i dystrybucji niewątpliwie przyczyniają się w znacznie szerszym niż dotąd zakresie do ujawniania niedociągnięć jakościowych w otrzymywanych z młynarstwa przetworach zbożowych.

Generalnym zadaniem piekarnictwa stawianym młynarstwu jako dostawcy, jest zapewnienie dostaw mąki odpowiadającej normom o wyrównanych stałych cechach jakościowych i wypiekowych. Ten niewątpliwie słuszny z punktu widzenia piekarnictwa postulat winien być przedmiotem zasadniczej uwagi przy omawianiu nowych zadań w walce o jakość produkcji. Oczywiście całkowite zrealizowanie zażądania naszych odbiorców leży nie tylko w możliwościach samego młynarstwa i wymaga poważnych zabiegów organizacyjnych w resorcie Ministerstwa Skupu, a konkretnie

w Polskich Zakładach Zbożowych. Chodzi mianowicie o uregulowanie trudnego zadania, jakim jest zabezpieczenie przemysłowi młynarskiemu możliwie wyrównanej w proporcjach jakościowych pulę zbóż przemysłowych, na przestrzeni całego roku.

Dla zagwarantowania piekarnictwu dostaw mąk pszennych o obowiązujących normach technicznych, młyny powinny otrzymywać do przemiału pszenice o przeciętnej zawartości glutenu co najmniej 25%. Dla zapewnienia zaś poprawnych własności wypiekowych mąki, konieczna jest domieszka twardych pszenic wysokoglutenu.

Zadaniem więc PZZ powinno być rozpoznawanie pszenicy według jej wartości glutenowych i dostosowanie odpowiedniej polityki magazynowej, gwarantującej niezbędne proporcje dostaw, zarówno krajowych jak i zagranicznych pszenic. Dotychczasowe zaopatrzenie młynów miało raczej charakter akcyjności. Młyny otrzymywały w okresach późniejszych tylko pszenice krajowe, w dodatku w niektórych rejonach w dużym stopniu porośnięte o zrujnowanym glutenie, nadmiernie wilgotne, porażone śniecią, pleśnią, szkodnikami itp. W dalszych okresach młyny otrzymywały wyłącznie pszenice importowane bez domieszki

krajowych. Pszenice takie o znacznej odmiennej własnościach wypiekowych niejednokrotnie wymagały domieszki pszenicy krajowej z uwagi na różne specyficzne wady jak np. obsada skąbiozy, zanieczyszczeń mineralnych czy innych.

Oczywiście w wypadkach takich dostaw, młyny z braku mieszanek pszenic o cechach wyrównanych, zmuszone były produkować mąki z otrzymanego ziarna bez możliwości sporządzenia podstawowych mieszanek przemiałowych. W tych warunkach dostarczone mąki wykazywały czasami ujemne cechy jakości ziarna, mogące powodować perturbacje w procesach technologicznych piekarnictwa, otrzymującego niemal w każdym transporcie mąki o krańcowo różnych własnościach wypiekowych.

Zadaniem unormowania przez PZZ jakościowej polityki dostaw zboża dla młynów jest tym więcej palące, że piekarnictwo opracowuje już szeroki program normalizacji procesów technologicznych, których zasadniczym warunkiem powodzenia jest otrzymywanie z młynów dostaw mąki o jak najbardziej jednolitym poziomie właściwości wypiekowych. Zagadnienie to rozszerza się w równej mierze dla potrzeb makaroniarstwa i innych przemysłów spożywczych.

Na tle powyższych uwag zdawało by się, że do czasu uregulowania omówionego kluczowego problemu

surowca, młyny usprawiedliwione się częściowo w zakresie reklamacji jakościowych. Czy takie rozumowanie byłoby słuszne? Popatrzmy tylko samokrytycznie na zagadnienie walki o podnoszenie jakości w młynarstwie. Czy wszędzie walczy się z konieczną tu energią i uporem o dobrą jakość produkcji? Nie, nie wszędzie. Jest wiele słusznych reklamacji na złą jakość. Wynika to niestety nie tylko z przyczyn surowcowych.

Ponad 60% wszystkich uznanych reklamacji stanowią reklamacje z tytułu przekroczenia norm popiołowych obowiązujących dla poszczególnych typów i asortymentów mąki. Jeżeli można się zgodzić, że na skutek poprzednio opisanych systemów obsypywania młynów surowcem, mąki uzyskane z jego przemiału wykazywały złe wzgl. niedostateczne własności wypiekowe, to w zakresie popiołu wysoki udział reklamacji jest w poważnej mierze nieusprawiedliwiony.

W tym miejscu należy z naciskiem stwierdzić, że Centralny Zarząd we wszystkich instrukcjach, zarządzeniach, na odprawach krajowych, okręgowych i innych wyraźnie podkreśla, że racjonalne wykorzystanie surowca, które obowiązuje każdego pracownika produkcji rozumie się, przez maksymalny wyciąg przy zachowaniu standardowej jakości mąki, ustalonej normami.

Ta podstawowa zasada mówi każdemu fachowcowi wyraźnie, że regulatorem wyciągu jest górna granica popiołu w mące danego typu. Niestety nierzadko jeszcze spotykamy zjawiskiem jest praktyka bezkrytycznego dążenia do uzyskania wyciągów założonych w NPG, bez względu na jakość surowca. W rezultacie tego popiół w gotowej mące często wykazuje wysokie przekroczenie dopuszczalnej normy.

Wskaźniki wyciągów w NPG, ustalone są dla surowca o przeciętnej jakości. Młyn posiadający ziarno o wyższym popiele ziarna surowego np. 2—2,2%, wzgl. ziarno mniej dorodne, musi oczywiście otrzymać produkty standardowe. Zrozumiałe, że w wypadku takiego niskogatunkowego zboża i braku możliwości dokonania mieszanek wzmacniającej, młyn uzyska niższą wydajność ziarna o co nie można mieć pretensji. Niższy wyciąg od zaplanowanego w NPG musi być w raporcie przemiałowym odpowiednio udokumentowany analizami laboratoryjnymi, bądź dodatkowymi materiałami udowadniającymi trudną sytuację surowcową w młynie. Pozostaje więc niezmienna zasada, że ilość wykiwanej z przemiału mąki reguluje jej jakość, której wartości normatywnej w żadnym wypadku nie wolno przekraczać.

Oczywiście nie ma tu mowy o generalnym sankcjonowaniu niskich wyciągów dla rzekomego zagwarantowania jakości mąki. Mowa o tym może być dopiero wówczas, jeżeli młyn wykorzystał wszystkie swe

możliwości techniczne. Do nich należy przede wszystkim dokładna i ostra laboratoryjna ocena nadchodzącego zboża, obejmująca 100% otrzymywanych przez młyn transportów. Wnikliwa ocena surowca jest tym bardziej bezwzględnie konieczna, że w stosunku do dostaw ziarna do młynów podtrzymane zostały klasy zbóż wg Zarządzenia Ministra Skupu nr 216 z dnia 1. VII. 1955 r., co ma decydujące znaczenie dla ekonomiki młyna, w sensie regulowania cen zakupu.

Kontrole dokonywane w młynach ujawniają często braki i niedociągnięcia właśnie na odcinkach technicznych, wynikających z braku odpowiedniej postawy pracowników produkcji oraz braku nadzoru ze strony kierownictwa technicznego.

Przyczyną takiego stanu jest najczęściej nierównomierna produkcja w ciągu miesiąca, będąca skutkiem niedociągnięć w organizacji i planowaniu produkcji. Obserwuje się częste zjawisko wyraźnego nasilenia produkcyjnego w II i III dekadzie miesiąca, odbijającego się oczywiście na zaniedbaniach konserwacji wzgl. przeciążeniu maszyn kosztem ilości i jakości produkcji. Wniosek z takiego stanu wypływają jasne, młyn pracujący zrywami w konsekwencji nie wykorzystuje w pełni mocy produkcyjnych, zwiększa ilość niestandardowej produkcji, a więc braków przy równoczesnym wzroście kosztów własnych produkcji.

W dążeniu do likwidacji braków i podnoszenia jakości produkcji, przemysł młynarski na przestrzeni ostatnich kilku lat zabezpieczył kierownictwo młynów niemal pełną sieć laboratoriów zakładowych, z jednoczesnym zatrudnieniem poważnej liczby pracowników laboratoryjnych i kontroli technicznej. Również znaczna poprawa nastąpiła na odcinku zapewnienia młynom personelu inżynieryjno - technicznego w produkcji.

Biorąc za podstawę wymienione na wstępie uznane reklamacje, w tym 60% z tytułu przekroczeń popiołowych stwierdzić należy, że Główni Inżynierowie Zakładów Młynarskich oraz kierownicy techniczni i kontrolerzy techniczni w młynach są odpowiedzialni za niedostateczne posługiwanie się stojącym do ich dyspozycji aparatem technicznym i kontroli i na nich też spada odpowiedzialność za nieprzestrzeganie resortowych norm jakościowych i warunków technicznych oraz dyscypliny technologicznej.

Kierownictwo techniczne w niewystarczającej mierze kontroluje i nadzoruje jakość pracy pracowników produkcji i kontroli. W wyniku tego, powstają często paradoksalne sytuacje. Mąka w młynie odpowiada normie, po nadejściu do odbiorcy Inspekcja Zbożowa stwierdza przekroczenie np. popiołu. Kierownictwo techniczne uznając reklamację, w uzasadnieniu swego stanowiska podaje, że towar

został dopuszczony do obrotu przez kontrolę techniczną w oparciu o analizę laboratorium młyńskiego, które stwierdziło popiół w normie. Badając bliżej przyczynę powstałej różnicy oznaczeń laboratoryjnych okazuje się, że laborant młyna wykonał analizę sumiennie, zgodnie z metodyką..., lecz posługiwał się wagą i odważnikami, których cecha legalizacyjna dawno już wygasła.

Z uwagi na poważny rozwój sieci laboratoriów i wzrastające zatrudnienie nowych często początkujących dopiero sił laboratoryjnych, kierownictwo techniczne powinno szczególną opieką i kontrolą otoczyć pracę tych laborantów, aby nie dopuścić do uchybień w przestrzeganiu obowiązujących zasad określonych normami czynnościowymi. Również bardzo poważny nacisk należy położyć na prawidłowe działanie sprzętu i aparatury laboratoryjnej i zabieganie o ich konserwację. Nierzadko spotykane są wypadki zlecenia kontrolerom technicznym wypełniania innych funkcji administracyjnych aniżeli zadań do nich należących, określonych szczegółowo ich zakresem czynności.

Jednym z poważnych błędów kierownictwa technicznego szczególnie w Zespołach, jest zbiorokratyzowanie sprawy reklamacji podległych młynów. Kontrole w tym zakresie ujawniły, że niekiedy pracownicy młyna, którego reklamacja dotyczy, dowiadują się o niej z obliczenia potrąconej premii. Reklamacja załatwiał po prostu Zespół jednostronnie, w sposób zupełnie papierkowy.

Każda reklamacja bez względu na to czy dotyczy cech surowcowych, produkcyjnych czy eksploatacyjnych musi być bezwzględnie doprowadzona do rozpatrzenia na miejscu jej powstania tzn. do młyna, którego ona dotyczy. W młynie tym nie tylko kontroler techniczny, ale cały kolektyw produkcyjny i kontroli z aktywnym politycznym i społecznym oraz kierownictwem na czele, musi się z daną reklamacją zapoznać, ustalić przyczyny i winnych jej zaistnienia. Taki sposób załatwiania każdej reklamacji pozwoli na właściwe wyciągnięcie wniosków, zmierzających na przyszłość do zapobieżenia ponownemu powstaniu reklamacji.

Z dniem 1 lipca 1955 r. weszła w życie nowa tabela potrąceń do norm jakościowych dla przetworów zbożowych, ustalona przez Departament Kosztów i Polityki Cen PKPG.

Wspomniana tabela ma stanowić zasadniczą barierę przed dopuszczaniem do obrotu przetworów zbożowych o przekroczeniach normach jakościowych. Szczególnie ostre rygory przewidziane są przy przekroczeniach popiołu. Tylko niewielkie przekroczenia popiołu mogą być przedmiotem potrącenia mniejwartyści, natomiast większe odchylenia od normy powodują przeklasyfikowanie mąki do następnego typu i tak.

typ mąki	górną granicę popiołu dla obliczenia mniejwarteści	powyżej górnej granicy popiołu przeklasyfikowanie do typu
mąka pszenna krupczatka typ 500	0,550%	580 luksusowa
mąka pszenna wrocławska typ 500	0,550%	580 luksusowa
mąka żytnia „jasna” typ 580	0,650%	800 żytnia
mąka pszenna luksusowa typ 580	0,700%	850 pszenna
mąka pszenna typ 850	0,920%	950 bułkowa
mąka żytnia typ 800	1,050%	1250 żytnia
mąka pszenna „bułkowa” typ 950	1,200%	1450 pośludnia

Jest niewątpliwie kwestią do dyskusji, czy tak rygorystycznie wąskie ramy odchylen popiołowych znajdują gospodarce umotywowanie do przeklasyfikowania mąki do następnych typów, jeżeli zważymy, że wspomniane przeklasyfikowanie wynosi dla młyna różnicę ceny, odpowiadającej mniejwarteści od 22,0 do 42,3%.

Niemniej jednak odbiorcy w oparciu o wymienioną tabelę zastrzegają kontrolę odbioru. Młyn, który nie będzie do zagadnienia jakości podchodził z troską i poważaniem, narazi się w wyniku dyskwalifikacji mąki na bardzo poważne straty, które przekreślą zasadnicze wyniki gospodarki ekonomicznej zakładu.

W chwili gdy wkroczyliśmy w okres nowych zbiorów i zaopatrzenia młynów w pełen jakościowo asortyment zbóż przemiałowych, wydaje się na czasie apel o jeszcze pełniejszą mobilizację dyrektorów i kierowników młynów, kierowników technicznych, nadmłynarzy i kontrolerów technicznych odpowiedzialnych w młynarstwie za jakość wypuszczanej do obrotu produkcji, by z energią i wytrwałością realizowali nowe zadania w walce o jakość przetworów zbożowych. Reasumując uwagi ograniczone zakresem niniejszego artykułu, zadania te można sformułować następująco:

1) stale i bezwzględnie walczyć o dobre ziarno dla młyna,

2) klasyfikować, segregować i lokować ziarno, w szczególności pszenice pod względem wartości technologicznych i wypiekowych,

3) dążyć drogą sporządzania kontrolowanych laboratoryjnie mieszanek przemiałowych, do produkowania przez młyn mąki o możliwie najbardziej jednolitym poziomie właściwości wypiekowych (ilość i jakość glutenu w pszenicy — wszechstronność mieszanek żyta),

4) wzmocnić wybitnie dyscyplinę technologiczną przemiału w pełnym powiązaniu wymogów technicznych dla maszyn i urządzeń,

5) racjonalnie wykorzystywać ziarno **przy bezwzględnym zachowaniu norm jakościowych**,

6) przestrzegać rytmiczności produkcji przy pełnym wykorzystaniu mocy produkcyjnych,

7) wzmocnić kontrolę i odpowiedzialność za przestrzeganie jakościowych norm resortowych i warunków technicznych w stosunku do wszystkich odpowiedzialnych za produkcję, kontrolę i wypuszczanie do obrotu przetworów zbożowych,

8) dyrektorzy i kierownicy młynów, kierownicy techniczni, nadmłynarze i kontrolerzy techniczni powinni przodować w walce o jakość przez podnoszenie poziomu fachowego załóg w drodze szkolenia wewnątrzzakładowego,

9) zgłoszone reklamacje odbiorców rozpatrywać kolektywnie i na podstawie wyciągniętych wniosków, natychmiast realizować zabiegi organizacyjno-techniczne dla całkowitego wyeliminowania reklamacji w młynie.

E. WACHOWIAK

Czy słuszne jest normowanie pracy w młynach gospodarczych

(Artykuł dyskusyjny)

Ustalenie właściwego systemu płac dla robotników w młynach gospodarczych, systemu, który mobilizowałby do ciągłego podnoszenia wydajności pracy — jest sprawą dosyć trudną. Dowodem tego może być fakt, że w latach 1948—1954 jeszcze w pionie spółdzielczym, w młynach gospodarczych dwukrotnie przeprowadzano zmianę premiowania pracowników młynów, a obecnie znajduje się w opracowaniu projekt trzeci.

W początkowym okresie wszyscy pracownicy uposażeni młynów gospodarczych, zarówno fizyczni, jak i umysłowi — otrzymywali premię od wykonania planów produkcji, przy górnej granicy premii w wysokości 50% uposażenia zasadniczego.

Zasada ta w młynach gospodarczych, jak zresztą w wielu podobnych zakładach przemysłowo-usługowych wywoływała krytyczne głosy wśród pracowników młynów i jednostek nadrzędnych. Wnioski o zmianę systemu premiowania pracowników młynów starano się uzasadnić takimi motywami, jak trudności ustalenia realnego planu produkcji dla

młyna i rejonu z powodu nieuregulowania siatki młynów. Mówiono o dużych wahaniach w okresowym wykonaniu planu na skutek braku zabezpieczenia surowca do produkcji, o ciągłej zależności od dostaw ziarna przez rolników. W tym ostatnim wypadku podkreślano wpływ takich czynników, jak okresy obowiązywania miarek i odsypów, sezonowość natężenia prac rolnych, a nawet wrogich plotek, które w sumie składają się na okresowe wahania we wzroście lub spadku dostaw zbóż do przemiału, na co załoga młyna nie posiada wpływu lub posiada bardzo znikomą.

CRS „Samopomoc Chłopska”, w której gestii znajdowały się wówczas uspołecznione młyny gospodarcze, dążąc do jak najlepszego wykorzystania rezerw produkcyjnych zakładów, a z drugiej zaś strony do stworzenia warunków jak najbardziej słusznego wynagrodzenia pracowników, jeszcze w 1951 roku wprowadziła w młynach normowanie pracy, które z pewnymi zmianami obowiązuje dotychczas.

Normowaniem pracy w młynach

gospodarczych objęci są wszyscy pracownicy produkcyjni, a więc młynarze zmianowi, robotnicy, magazynierzy oraz obsługa siłowni.

Normę pracy ustala się na 1 roboczo-godzinę na podstawie komisijnego próbnego przemiału. Jest ona jednakowa dla wszystkich członków załogi. Zespołowa norma pracy musiała być wprowadzona z uwagi na trudności oddzielenia pracy poszczególnych ludzi i maszyn w młynie.

Wysokość normy obliczona w kg na 1 rob-godz. zależy więc od zdolności produkcyjnej oraz ilości członków załogi młyna. Raz ustalona norma pracy obowiązuje w danym zakładzie co najmniej przez rok, chyba że dokonano w nim inwestycji lub innych nakładów, trwale wpływających na wzrost zdolności produkcyjnej.

Przy ustalaniu normy pracy podczas próbnego przemiału bierze się pod uwagę jakość ziarna oraz rodzaj zbóż i rodzaj produktów wyprowadzając w ten sposób średnie cechy i proporcje tych czynników. Przemiał zbóż na paszę w śrutownikach niewydziałonych wlicza się do ogólnego przemiału na mąkę i kaszę w stosunku 3:1, gdyż ten typ przemiału jest znacznie krótszy od przemiału zbóż na mąkę.

Przy obliczaniu wynagrodzenia robotników bierze się pod uwagę wy-

konanie ustalonej normy na 1 rob-godz. i wykorzystanie zdolności produkcyjnej zakładu, przy czym w razie wykonania normy w 100% robotnik otrzymuje premię z tytułu zachęty akordowej w wysokości 20% uposażenia zasadniczego, za każde zaś przekroczenie normy o 1% otrzymuje dodatkowo 1% premii. Zarówno zachętę akordową, jak i premię za przekroczenie normy robotnicy dostają jedynie za godziny przepracowane przy produkcji, niezależnie od wynagrodzenia podstawowego, jakie pobierają za całość godzin pracy w młynie.

Oparte na powyższych zasadach normowanie pracy w młynach gospodarczych po czteroletnim z górą istnieniu, znajduje swych zwolenników i zdecydowanych przeciwników, zarówno w CZMG jak i w placówkach terenowych. Ostatecznie opracowano projekt nowego regulaminu płac, między innymi również dla pracowników młynów, oparty na zasadzie premiowania od wykonania planów produkcji oraz obniżenia planu kosztów, który obecnie jest przedmiotem rozważań kompetentnych władz.

Bez wątpienia normowanie pracy w młynach napotykać musi trudności, których przyczyną tkwią w specyficznych warunkach produkcyjnych młynów gospodarczych, przede wszystkim ze względu na to, że praca poszczególnych ludzi i agregatów nie da się oddzielić, że norma ustalona jest przeważnie dla całego zespołu ludzi i maszyn, że ciągłość i ilość produkcji uzależniona jest od dostaw pojedynczych osób.

Trudności te jednakże można usunąć przy dobrej pojętej i należytej docenionej wadze zagadnienia. Przeciwwstawienie trudności korzyściom wynikającym z zastosowania norm, nie przekonuje o konieczności zmiany systemu normowego.

Powody, dla których wystąpiono o zlikwidowanie norm pracy w młynach określić można w następujących zasadniczych punktach:

1) trudność ustalenia realnej normy, ze względu na możliwość popełniania niedokładności lub też świadomą stronniczość komisji dokonującej próbnego przemiaru oraz ze względu na różną jakość i rodzaj przemielenych w ciągu całego roku zbóż;

2) brak techników normowania pracy w rejonowych i wojewódzkich jednostkach organizacyjnych młynarstwa, a w związku z tym trudność należytego instruktażu i kontroli;

3) możliwość dokonywania nadużyć ze strony kierowników młynów, którzy prowadząc kontrolę godzin produkcyjnych, mogą wykazywać robotnikom dowolną ilość godzin, dostosowując ją do wykonania normy pracy;

4) niedostateczna zależność pomiędzy wykonaniem norm pracy a wykonaniem planu produkcji, w związku z czym zachodzą wypadki przekroczenia funduszu płac.

Pośród wymienionych powyżej argumentów jedynie ostatni wydaje

się przekonywający. Ścisłe ustalenie takich czynników jak jakość zboża, które dostarczane będzie do przemiaru w ciągu roku, ilość poszczególnych rodzajów zbóż oraz przetworów, na jakie ziarno będzie przemielane, jest w chwili dokonywania próbnego przemiaru rzeczywiście trudne do przewidzenia.

Czynnik ten mają istotny wpływ na wydajność produkcji w jednostce czasu. Jednakże przy dokładnej analizie zaplecza surowcowego, przy uwzględnieniu danych statystycznych produkcji zakładu w sposób bardzo zbliżony — można ustalić stosunek przerobu zbóż do poszczególnych asortymentów przetworów. Zboże użyte do próbnego przemiaru również winno odpowiadać średnim cechom jakości zbóż z danego terenu, z danego zbioru.

Jako argument czynnik ten jednak traci o tyle na znaczeniu, że i przy ustalaniu planu produkcji dla poszczególnych zakładów mogą być łatwo popełniane błędy, zarówno co do ilości jak i okresu planu produkcyjnego.

Zagadnienie techników normowania wymaga istotnie uregulowania. Występuje ono, jak wiele innych w związku z wadliwą strukturą organizacji Rejonowych Przedsiębiorstw Młynów Gospodarczych, w których dają się odczuć braki etatowe. Rzecz jasna w obecnych warunkach instruktaż i kontrola normowania pracy musi pozostać w zakresie obowiązków służby finansowej i kontroli technicznej.

Kierownik młyna może w pewnym stopniu regulować wykonanie norm pracy przez wykazywanie ilości godzin produkcyjnych mniejszej niż była w rzeczywistości na robotnika. W wyniku tego określona ilość produkcji dzieląc się na mniejszą ilość godzin wskazuje na wyższe procentowe wykonanie normy.

Argument ten o tyle jest niesłuszny, że przy zmniejszonej ilości godzin produkcyjnych wzrasta wykonanie normy, a tym samym procent premii. Lecz z drugiej strony zmniejsza się tu proporcjonalnie ilość godzin, za które pracownicy otrzymują premię. Bowiem premia obliczana jest wyłącznie od ilości godzin przepracowanych produkcyjnie.

Prócz tego nie można przekreślać społecznej i politycznej świadomości ogółu kierowników młynów gospodarczych, którzy w większości zasługują na pełne zaufanie. Wobec jednostek nieuczciwych, dopuszczających się tych lub innych nadużyć, należy wzmocnić kontrolę ze strony aparatu nadzorującego, ludzi takich demaskować i karać.

Przekroczenia funduszu płac wynikające z dysproporcji, które zachodzą niekiedy pomiędzy wykonaniem planu produkcji, a wykonaniem norm pracy w danym zakładzie, stanowią trudność istotną i wymagają uregulowania.

Zagadnienie to, które występuje zresztą i przy premiowaniu od wykonania planów produkcji, straci poważnie na znaczeniu z chwilą ostatecznego zagospodarowania młynów

gospodarczych, a tym samym stworzenia warunków realnego planowania.

Po krótkim omówieniu trudności występujących w zakresie normowania pracy należy wskazać na korzyści wynikające z zastosowania systemu premiowania.

Norma pracy w młynie jest bez wątpienia czynnikiem mobilizującym załogę do kolektywnego wysiłku nad podniesieniem wydajności pracy i produkcji. Wzrost wydajności może nastąpić tylko przez skrócenie czasu przerobu surowca, przy właściwej obsłudze maszyn, wykorzystaniu pełnej ich wydajności oraz przez usprawnienie produkcji. Okoliczność ta sprzyja rozwojowi współzawodnictwa pracy pomiędzy zmianami oraz ruchu racjonalizatorskiego, które mają decydujący wpływ na wydajność produkcji.

Norma pracy ogranicza przerwy w trakcie produkcji przyczyniając się do skrócenia czasu przemiaru partii zboża, a tym samym pozwala na racjonalne i pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń, zmniejszenie ich zużycia oraz zużycia energii.

Przy normowaniu pracy i związanej z tym ścisłą kontrolą godzin ruchu młyna, możliwe jest pełne wykorzystanie przerw produkcyjnych na dokonywanie przez załogę szczegółowych przeglądów technicznych zakładów, zabiegów konserwacyjnych maszyn i urządzeń oraz innych niezmiernie ważnych czynności technicznych i organizacyjnych. Tego wszystkiego przy innych systemach płac nie można w takim stopniu zorganizować, gdyż robotnicy nie mając dostatecznej ilości surowca mogą przedłużać jego przemiar na przeciąg pełnej zmiany, aby uwolnić się od innych czynności.

Powyższy argument stanowi dla mnie element dodatni, szczególnie przemawiający za zachowaniem normowania pracy w młynach gospodarczych. Ponadto normy pracy hamują powstawanie nadwyżek etatowych oraz sprzyjają likwidacji istniejących przerostów w młynach.

Przy określonej w danym zespole pracowników normie na 1 rob-godz. każde dodatkowe zatrudnienie robotnika przekreśla wykonanie normy, z drugiej zaś strony zmniejszenie ilościowego stanu załogi pozwala na łatwiejsze wykonanie normy. W ten sposób obsada ilościowa i fachowa załogi zmierzać będzie na dłuższym odcinku czasu do stanu najodpowiedniejszego.

Biorąc powyższe czynniki pod uwagę, trzeba się zastanowić czy słuszne jest wycofywanie normowania pracy w młynach gospodarczych, czy nie byłoby to krokiem wstecz.

Niezależnie od tego czy normy będą zachowane, czy też zostaną zastąpione inną formą wynagrodzenia, zagadnienie to szczególnie w trakcie opracowywania nowych projektów zostało poważnie zaniedbane i wymaga jak najszybszego zajęcia się nim, zarówno ze strony organów centralnych jak i Wojewódzkich Zarządów Młynów Gospodarczych.

Bronisław Bieńlak

● ZE ŚWIATA ● ZE ŚWIATA ● ZE ŚWIATA ● ZE ŚWIATA ● ZE ŚWIATA

Podane informacje zostały zaczerpnięte z fachowych czasopism: „Mukomolno-elewatornaja promyszlennost“, „Die Mühle“, „Die Mülle-rei“, „Schweizerischer Mühlen-Anzeiger“, „Milling“, „Buletin des Anciens Elèves de l'Ecole Française de Meunerie“, „La pâtisserie française illustrée“, „Le boulanger pâ-tissier“, „L'Arte bianca“, „Giornale dei Pasticciieri e Confettieri“.

W Mohylewie, Borysowie i Witebsku rozpoczęto budowę nowoczesnych młynów z wewnętrznym transportem automatycznym. W bieżącym roku zostanie również zainstalowa-ny pneumatyczny transport we-wnętrzny w dziesięciu młynach gospodarczych obwodu odeskiego.

Kanada projektuje przeprowadze-nie wielkiej inwestycji wodnej, któ-ra połączy porty oceaniczne Mon-treal i inne nad rzeką Św. Wa-wrzyńca z ważnymi portami Wiel-kich Jezior jak Toronto, Hamilton, Buffalo, Cleveland i Toledo. Budo-wa wielkiej drogi wodnej potrwa kilkanaście lat i będzie kosztować wiele miliardów dolarów.

Korzyści jakie osiągnie Kanada z nowej inwestycji przedstawiono na Międzynarodowej Konferencji Mor-skiej w Kopenhadze w końcu ma-ja br. W chwili obecnej wielkie ilości zbóż przewożone są dużymi barkami z Lakehead do licznych miejscowości między Port Colborne a Prescott. Następuje tam przeładunek na niewielkie barki, które prze-wożą ziarno w okolicy Toronto płyt-kimi i wąskimi kanałami. Koszt przewozu na trasie około 300 mil stanowi 8% wartości transportowa-nych zbóż. Dalszy transport kolejo-owy na trasie ponad 300 mil aż do portów oceanicznych jest dwukrot-nie droższy.

Budowa nowej drogi wodnej umo-żliwi zawijanie statków oceanicz-nych do portów Wielkich Jezior i obniży koszty przewozu zbóż do 5% ich wartości. Budową są również zainteresowane Stany Zjednoczone, które wyraziły gotowość pokrycia części kosztów.

Według oficjalnych danych opu-blikowanych przez władze francus-kie konsumpcja mąki spadła w cią-gu ostatniego dziesięciolecia z 3.870 milionów t w latach 1945/46 do 3.292 milionów t w latach 1954/55. Liczby te nie obejmują spożycia na wsi na cele konsumpcyjne i pastew-ne. Roczne spożycie pszenicy na gło-wę ludności wynosi obecnie we Francji 120 kg, co odpowiada dzien-nej konsumpcji 325 g chleba.

Z rzytczonych urzędowych da-nych wynika, że Francja przestała być krajem „wielkich zjadaczy chleba“.

Wynalazcy i racjonalizatorzy ra-dzieccy podlegli głównemu zarzą-dowi przemysłów młynarskiego, ka-szarskiego i paszowego zgłosili w r.

1954 8166 wniosków racjonalizator-skich, projektów udoskonaleń tech-nicznych i usprawnień oraz wynalazków. Ponad 5800 pomysłów zna-lazło już zastosowanie w przemyśle. Dalszych 900 projektów znajduje się w opracowaniu.

„The Australasian Baker and Mil-lers Journal“ przynosi wiadomość o odbytym niedawno zjeździe młynar-zy australijskich. Jednym z zasad-nicznych tematów poruszonych pod-czas obrad było zagadnienie jakości pszenic krajowych. Zjazd powziął uchwałę sprzeciwiającą się obowiązkowi przemiału pszenic o zawartości białka poniżej 9% (zawartość białka w pszenicy ze stanu Wikto-ria osiąga zaledwie 7%). Sprzeczo-sci między producentami zbóż i młynarstwem trwającą od szeregu lat stale się więc pogłębiają.

W jednym z wielkich młynów handlowych w okolicy Kolonii na-stąpił niedawno groźny wybuch. Eksplozja powstała podczas miesza-nia syntetycznych witamin ze środ-kami uszlachetniającymi mąkę. Przyczynę wypadku stanowiąca przy-puszczalnie bardzo gwałtowna re-dukcja związków utleniających, przyspieszona katalitycznym działaniem żelaza, zawartym w prepara-tach witaminowych. Katastrofa spo-wodowała duże zniszczenia. Byli za-bici i ranni.

Fabryka budowy maszyn „Gław-prodmasz“ w Kujbyszewie rozpo-częła produkcję przewoźnych mły-nów zmontowanych na przyczepach samochodowych. Młyny przeznaczo-ne są dla terenów objętych obecnie akcją zagospodarowywania odłogów. Zdolność przemiałowa wynosi 12 t na dobę.

Wprowadzone w swoim czasie we Francji ograniczenia w zakupie mą-ki przez piekarzy, zmuszając ich do korzystania z usług urzędowo wska-zanego młyna doprowadziły do za-niedbania przez młynarzy zagadnie-nia jakości mąki.

Aby temu zapobiec ministerstwo rolnictwa zezwoliło na zakup mąki przez piekarzy w dowolnym mły-nie danego departamentu (odpowiada naszemu województwu). Zaopatry-wanie się w mąkę z zakładów po-łożonych w innych departamentach, wymaga specjalnego zezwolenia.

W odbytym w maju dorocznym zjeździe naukowego stowarzyszenia brytyjskich młynarzy wziął rów-nież udział znany działacz świato-wego ruchu w obronie pokoju pro-fesor Bernal. Wygłosił on referat poświęcony badaniu glutenu przy pomocy promieni Roentgena. Profe-sor Bernal wskazał na istniejące możliwości poprawiania własności glutenu oraz produkcji glutenu z prostszych białek, a nawet całkowi-tej syntezy glutenu.

DROBIAZGI

Sławny szwajcarski drukarz Krzy-sztof Froschauer odbił w r. 1521 w Zurychu oryginalną rycinę. Przed-stawia ona młyn wodny, z którego mąkę odbiera Erazm z Rotterdamu, sypiąc ją do worków noszących znaki młyna. Ciasto z tej mąki za-rabia Marcin Luter. Chleb w po-staci ksiąg podawany jest papieżo-wi, który odmawia ich przyjęcia i odpowiada kłatwą. Kłatwę wyo-braza latający smok, którego odpę-dza cepem chłop Karsthans.

Oto w jaki sposób młyn został wykorzystany do propagowania re-formacji.

Koła i kamienie młyńskie ode-grały dużą rolę w rozwoju sztuki heraldycznej. W sztuce średnio-wiecznej kamienie młyńskie wystę-pują również jako atrybuty wielu świętych.

W kościele Ringsaker w Norwegii można zobaczyć posąg patrona Oslo Halwarda, pochodzący z lat 1520—1530. Halward jest na nim przedsta-wiony wsparty o młyński kamień.

Z kamieniem młyńskim przedsta-wiony jest również Wiktor z Mar-sylii, kapitan legionów rzymskich prześladowany przez Maksymiana za przyjęcie chrześcijaństwa. Posąg jego z r. 1600 można oglądać w ka-tedrze w Monasterze.

Pliniusz w swojej Naturalis Hi-storia (I w. n. e.) wiele miejsca i uwagi poświęca produkcji zbóż, młynarstwu i piekarstwu. Poza szcze-gółowymi wskazaniami na temat wyrobu pieczywa, przygotowania „fermentu“ do zakwaszania ciasta znajdujemy w tym dziele m. in. wiadomości o owsie.

„Najważniejszym ze wszystkich drugorzędnych owoców zbożowych jest owies. Warunki klimatyczne i glebowe sprawiają, że w wielu oko-licach uprawa owsa wypiera jęcz-mień i inne zboża chlebowe. Ger-manie systematycznie uprawiają owies. Papka owsiana stanowi ich podstawowe pożywienie“.

Z „Uczty Trimalchia“ należącej do zbioru Satiricon Petroniusza, dowiadujemy się o trudnej sytuacji zbożowej jaka powstała w Rzymie za panowania Nerona ok. r. 60 n.e.

W opis wspaniałej uczty wypra-wionej przez dorobkiewicza Trimal-chia wpleciona jest rozmowa o sy-tuacji zbożowej. A oto jej wyjątki:

„Mówicie o rzeczach, które nie obchodzą nikogo ani w niebie ani na ziemi. Czy nikt nie pomyśli o wysokich cenach zboża, które tak bardzo dają się nam we znaki. Nie udało mi się dzisiaj nigdzie zdobyć ani kawałka chleba. Jeden rok gło-du mamy już za sobą, a tu susza trwa nieprzerwanie. Diabli nadali edylów, którzy pozostają w zmo-wie z piekarzami...“

Dawniej ceny zboża były po pro-sztu śmiesznie niskie. Dwu ludzi nie mogło zjeść jednogroszowego bo-chenka. A dzisiaj chleb staje się coraz mniejszy. Bocheneczki są już mniejsze od oka wółu. Z dnia na dzień dzieje się u nas gorzej“.

SKRZYŃKA ZAPYTAŃ I ODPOWIEDZI

Ob. Jadwiga Banach w Lublinie zapytuje ile wynosi ciepło właściwe ziarna, w jaki sposób się je oblicza oraz do czego jest właściwie potrzebna znajomość tej wartości.

Znajomość ciepła właściwego ziarna jest niezbędna do obliczeń wszelkich procesów cieplnych, zachodzących np. przy przygotowywaniu ziarna do przemiału, a więc kondycjonowaniu, suszeniu, chłodzeniu itp. Wg danych z literatury fachowej ciepło właściwe pszenicy waha się od 0,35 do 0,45 kcal/kg. Po danych liczb nie można traktować jednak jako ściśle. Zależność ciepła właściwego od wilgotności i temperatury jest zazwyczaj podawana tylko na podstawie bardzo przybliżonych obliczeń.

Ciepło właściwe ziarna jest odwrotnie proporcjonalne do stopnia jego rozdrobnienia. Amerykańskie źródła stwierdzają, że wynosi ono od 0,42 do 0,48 kcal/kg i jest w bardzo poważnym stopniu uzależnione od zawartości wody. Wg Hoffmann-Mohsa ciepło właściwe ziarna z uwzględnieniem jego wilgotności oblicza się wg wzoru:

$$c = (1 - X_0) \cdot C_0 + X_0 \text{ kcal/kg,}$$

w którym:

C — ciepło właściwe szukane

C₀ — ciepło właściwe suchej substancji

$$X_0 = \frac{W}{G} = \frac{\text{zawartość wody w kg}}{\text{ciężar mokrej substancji w kg}}$$

Ciepło właściwe ma również duże znaczenie i zastosowanie przy badaniu procesów drobnienia i występujących przy tym ogrzewania i parowania.

Ob. Lucjan Kuderski w Słupsku zapytuje jak należy zabezpieczyć pracownika zatrudnionego w komorze napełnionej ziarnem.

Zasadniczo nie należy wchodzić do komory napełnionej ziarnem.

Istnieje niebezpieczeństwo utonięcia i uduszenia się w sypkiej masie ziarna.

W wypadku nieuniknionej konieczności wejścia do komory napełnionej zbożem, należy ją przede wszystkim dobrze przewietrzyć. Składowane ziarno wydziela dwutlenek węgla. W wypadku nagromadzenia większej ilości dwutlenku węgla może nastąpić uduszenie pracownika.

Do komory należy schodzić w paśmie ochronnym, przypiętym do drabinki lub siodelka, na którym siedzi pracownik. Drabinkę lub siodelko należy opuszczać na stalowej linie wielożyłowej o średnicy przynajmniej 8 mm. Linka powinna być nawinięta na bęben z hamulcem i zapadką, która w razie potrzeby umożliwia natychmiastowe zatrzymanie bębna. Opuszczenie powinno odbywać się powoli w celu uniknięcia uderzeń o ściany komory. Wewnątrz komory należy posługiwać się specjalnymi lampami, zasilanymi prądem o napięciu nieprzekraczającym 24 voltów i zaopatrzonymi w klosz ochronny oraz siatkę. Brak klosza lub siatki może spowodować w wypadku stłuczenia lampy, wybuch pyłu zbożowego, znajdującego się zawsze w komorze.

W celu całkowitego zabezpieczenia pracownika opuszczonego do wnętrza komory, u góry nad otworem powinien czuwać pracownik, stale obserwujący osobę pracującą w komorze, aby w razie potrzeby udzielić natychmiastowej pomocy.

Ob. Michał Karaś w Międzyrzecz pisze: „...pracuję w młynie o napędzie gazogeneratorowym. Dwa lata temu przeprowadzono remont siłowni.

Po remoncie praca silnika nie była całkowicie zadowalająca. Obecnie przeprowadza się ponownie remont siłowni. W jaki sposób należy dokonać odbioru, który by zagwarantował wykrycie wszelkich usterek nie usuniętych względnie spowodowanych podczas remontu“.

Po dokonany remoncie siłownię oddaje się do eksploatacji na podstawie odbioru technicznego dokonanego przez komisję. Odbiór powinien obejmować między innymi:

1) ustalenie temperatur w strefach gazogeneratora (średnicy) oraz temperatury gazu opuszczającego generator, oczyszczalnik mokry (skrubber) i filtr suchy;

2) przeprowadzenie analizy spalin oraz gazu (wskazane i pożądane jest oznaczenie wartości opałowej gazu);

3) wykonanie indykacji silnika i ustalenie jego rzeczywistej mocy;

4) sprawdzenie — w drodze nasłuchu — poprawności pracy silnika;

5) sprawdzenie właściwego wykonania całości planowanego zakresu robót remontowych;

6) ustalenie jednostkowego zużycia koksu w gramach na 1 KM/godz. oraz na przemiał 1 tony zboża.

Wskazane i celowe jest także sporządzenie bilansu cieplnego. Wiele wniosków można wyciągnąć przez porównanie go z bilansem wykonanym przed remontem.

Bez dokonania komisijnego odbioru technicznego siłowni nie powinna być oddana do eksploatacji. Komisyjny odbiór jest tym bardziej ważny, że na podstawie sporządzonego protokołu, do usunięcia wszelkich usterek i wad zobowiązany jest wykonawca robót.

PRZYPOMINAMY O ODNOWIENIU PRENUMERATY NA IV KWARTAŁ

GOSPODARKA ZBOŻOWA

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA

WARSZAWA, JASNA 14/16

TEL. 6-82-61

REDAGUJE KOLEGIUM. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 9 do 11.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Prenumerata wynosi: rocznie 60 zł, półrocznie 30 zł, kwartalnie 15 zł, cena egz. 5,— zł.

Wydawca: „POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE“

Przedsiębiorstwo Państwowe,

Warszawa, ul. Poznańska nr 15, tel. 8-60-71 w. 38.

Zam. TT — 303-Cz/55 r.
Podp. do druku 5.IX.55 r.
Druk ukończono 10.IX.55 r.
Ark. wyd. 6.4. Nakł. 3.137
Pap. druk. sat. VII kl. 60 gr.
Zakłady Graficzne „Dom
Słowa Polskiego“ Warszawa
Zam. nr 4717/C. B-6-125704

Zaległe egzemplarze sprzedają sklepy Przedsiębiorstwa Sprzedaży Prasy Antykwarycznej „Ruch“ w W-wie, ul. Wiejska 14 i Puławska 108. Poza Warszawę pisma dostarcza Biuro Wysyłkowe Przedsięb. Sprzedaży Prasy Antykwarycznej „Ruch“, ul. Puławska 108.

Cena egz. 5 zł

